

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński;
Za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 452 Wydanie P

Poznań, niedziela dnia 3 października 1937

Rok 32

Poznań, 2 października.

Przed nowymi targami dyplomacji

Porozumienie włosko - niemieckie jest faktem, z którym polityka międzynarodowa będzie musiała się liczyć w najbliższych latach, bez względu na to, jakie ono może jeszcze budzić gdziekolwiek zastrzeżenia czy wątpliwości.

Dziś już jest rzeczą ustaloną, iż Rzym i Berlin pójdą razem międzynarodowym gościńcem i że trudno będzie wbić pomiędzy nie klin czy też odosobnić je. Przejściowość i nietrwałość „osi Rzym—Berlin” nie tylko zapowiadano, lecz nie jedno na tym budowano.

Porozumienie obu mocarstw jest odpowiedzią na próby rozbicia „osi”, jest zwłaszcza odpowiedzią ze strony Rzymu.

W ostatniej korespondencji wykazaliśmy, że „os” ma swoje realne podstawy i że leży obecnie w interesie obu kontrahentów. Zarówno Hitler jak Mussolini podkreślili, iż nie może być mowy o odosobnieniu któregośkolwiek z tych dwu narodów. Łączy je pokrewieństwo ideologii, wspólny front przeciwko bolszewizmowi i obrona przed nim, a nie mniej równoległość stanowiska politycznego i ekonomicznego. Wszystko to wystarcza, by „os” traktować z całą uwagą i realizmem.

Fakt, iż Anglia, po doświadczeniach wojny etiopskiej, w czasie której znalazła się na krok od śmiertelnego niebezpieczeństwa i po zbrojeniach niemieckich, odpowiedziała również zbrojeniami, zaniepokoił zarówno Rzym jak Berlin, które w pojedynkę nie mogłyby temu wysiłkowi angielskiemu sprostać.

Uważały więc za wskazane zacieśnić węzły i uzgodnić swą politykę na wszystkich punktach. Oto geneza i konieczność porozumienia włosko - niemieckiego, a z kolei wspólnej oferty współpracy pokojowej pod adresem Europy, tj. przede wszystkim Anglii i Francji, bo, jak Mussolini i Hitler oświadczyli, „os Rzym—Berlin” nie chce być zamkniętym blokiem, lecz, wręcz przeciwnie, chce współpracować dla dobra cywilizacji europejskiej.

Współpraca ta może się dokonać pod kilku warunkami. Znamy je z oświadczeń obu wodzów i głosów prasy włoskiej i niemieckiej. Są to: 1) poszanowanie dla faszystów i narodowego socjalizmu; 2) przyznanie obu rządów zupełnej równości praw i stanowisk w Europie w porównaniu z Angią i z Francją; 3) sprawiedliwość międzynarodowa urzeczywistniona przez uznanie słusznych praw do życia i postępu wszystkich narodów cywilizowanych; 4) ocena ze strony wszystkich państw wspólnego niebezpieczeństwa bolszewickiego.

O ile dwa pierwsze z wyliczonych punktów można uważać, mimo wro-

„Front ludowy” rujnuje Francję

Frank wciąż spada — Skutki szkodliwych doświadczeń socjalistycznych — Poważne trudności rządu i brak zgody wśród ministrów — W oczekiwaniu ważnych uchwał

Paryż (PAT) Panuje przekonanie, że na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów zapadną ważne uchwały. W kołach prawicowych i centrowych twierdzą, iż dziś rząd będzie musiał wybrać między dwiema politykami: albo opowiedzieć się za kontrolą dewizową, albo podjąć naprawę energiczną akcją na rzecz zwiększenia produkcji i wprowadzenia pewnych zmian do ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, aby w ten sposób przywrócić zaufanie do franka.

Mimo nacisku wywieranego przez pewne sfery lewicowe, a zwłaszcza Gen. Kon. Pracy w kierunku wprowadzenia kontroli wydaje się mało prawdopodobne, aby istotnie mogła zapasć tego rodzaju decyzja. Głównym punktem debat będzie natomiast nowelizacja ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, czego w stanowczej formie domagają się niektórzy ministrowie radykalni z min. finansów Bonnet na czele.

Na ogół panuje przeświadczenie, że uda się doprowadzić w tej sprawie do porozumienia. Obawa przesilenia rządowego nie zachodzi, gdyż pod wpływem nacisku, jakiemu ulega obecnie frank na giełdach międzynarodowych, ministrowie socjalistyczni będą zmuszeni zgodzić się na kompromis. Mają być wydane poniższe zarządzenia finansowe.

1) Władze będą sprawować nadzór nad operacjami dewizowymi bez uciekania się jednak do wprowadzenia kontroli.

2) Celem zrównoważenia bilansu handlowego i wzmocnienia produkcji będą wprowadzone pewne zmiany do ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

3) Celem podkreślenia iż gabinet zdecydowany jest do utrzymania ładu i zapewnienia poszanowania prawa, mają być wydane zarządzenia, uniemożliwiające strajki okupacyjne.

4) Celem wzmocnienia autorytetu Francji na zewnątrz będą przeprowadzone usunięcia niepożądanych czynników cudzoziemskich z kraju oraz nastąpi energiczne zwalczanie działalności agitatorów w posiadłościach w Afryce Północnej.

Tego rodzaju program musi niewątpliwie wywołać pewne zastrzeżenie ze strony ministrów socjalistycznych, których poglądy wyrazić miał w czasie rozmowy z min. Bonnetem min. spr. wewn. Bormoy. Rozmowa ta, jak twierdzą w kołach opozycji prawicowej, była nawet burzliwa tak, że premier Chautemps musiał interweniować.

Paryż (PAT) W czasie rozmów w

giego nastroju doktryn i ustrojów demokratycznych, za nabyte, o tyle trzeci i czwarty wywołają dyskusję. Już z dawniejszych oświadczeń niemieckich, przede wszystkim zaś samego Hitlera wiemy, iż przez sprawiedliwość międzynarodową i uznanie słusznych praw do życia, należy rozumieć między innymi sprawę kolonii.

Wiemy też, że dyplomacja niemiecka ma na tym punkcie swoją metodę, stojącą w sprzeczności z punktem widzenia Londynu. Niemcy załatwienie tej sprawy uważają za wstęp do sprawy bezpieczeństwa i nowego Lokarna.

prezydium Rady Ministrów ustalono tekst oświadczenia, zaproponowanego przez premiera Chautempsa w porozumieniu z Blumem i ministrami socjalistycznymi.

W oświadczeniu tym, które będzie zakomunikowane prasie po posiedzeniu gabinetu, rząd zaprzeczy również pogłoskom, jakie obiegały w ostatnich dniach w kuluarach parlamentarnych na temat możliwości przesilenia. Poza tym zaprzeczy również pogłoskom, rozpowszechnianym ostatnio na giełdzie.

Londyn (PAT) W kołach politycznych i finansowych Londynu z wielkim zainteresowaniem i zaniepokojen-

niem oczekiwane są dzisiejsze postanowienia rządu francuskiego.

Oczekiwania te znalazły swe odbicie na giełdzie pieniężnej, gdzie panowała gorączka skupu złota, nabywanego zwłaszcza przez wyzbywających się franków francuskich zagranicznych posiadaczy. Zakupiono złota na sumę przeszło milion funtów szterlingów.

Wskutek masowej podaży waluta francuska spadła w ciągu dnia ulegając licznym wahaniom i dochodząc chwilami do poziomu 149 za 1 funta. Dopiero interwencja brytyjskiego funduszu wyrównawczego przywróciła notowania do stanu przedwczorajszego tj. 144,5.

Mnożą się w Sejmie kluby i klubiki

Warszawa (Tel. wł.) W Sejmie z okazji pierwszego zapanował ruch. M. in. ogłoszono oświadczenie ideowe tzw. Porozumienia Katolicko-Narodowego, w skład którego wchodzi 30 posłów i senatorów. Na czele tej grupy stanął pos. Zaklika, jego zastępcą jest Wierzbicki, nie mający jednak nic wspólnego z sen. Wierzbickim z „Lewiatana”. Poza tym do zarządu weszli posłowie Bogusz, Michalski i Stamm.

Poza tym w kuluarach kręcili się posłowie, sympatycy Klubu Demokratycznego, pragnący uzyskać jak najwięcej zwolenników. Na razie poza sen. Michałowiczem przystępują do tej grupy posłowie Kopeć, Hausman, Wójtowicz i Pełczyńska. Oprócz nich wchodziły osoby nie związane z parlamentem.

Obradował również wczoraj zarząd Koła Rolników, który podkreślił konieczność zajęcia się sprawami ksiąg stanu cywilnego tzw. popówkami, odłożenia spółek wodnych, oraz wprowadzenia i usprawnienia hipotek drobnych własności. Ponadto rozpoczęto dyskusję nad projektem pos. Dudańskiego, dotyczącym zwiększenia inwestycji i obrotów zewnętrznych, przy czym postanowiono wysłuchać opinii czynników oficjalnych i przedstawicieli nauki.

Mówi się również o tym, iż płk. Sławek montuje Związek Lewicy Patriotycznej, do którego byłyby wciągnięte wszystkie organizacje „sanacyjne”, znajdujące się w opozycji do obozu płka Koca, z „Legionem Młodych” i POW na czele.

Udaremniiony zamach komunistyczny w Brazylii

Nowy Jork (Tel. wł.) Jak donosi „New York Times”, wykryto jednak przed kilku dniami w Brazylii spisek przeciwko rządowi prez. Vargasa. Spisek ten był dziełem bolszewików.

W ręce Min. Spraw Wojsk. wpadły kompromitujące Komintern dokumenty, m. i. tajna korespondencja z „jaczekami” komunistycznymi w Brazylii.

Revolta, zalecana komunistom brazylijskim przez Komintern, miała wybuchnąć w dniu 27 bm. przy czym po bardzo starannym przygotowaniu miano podjąć b. szybkie kroki w dniu wybuchu powstania. M. in. planowa-

no wysadzić w powietrze gmachy publiczne i rządowe oraz liczne okręty wojenne, hangary lotnicze i koszary.

W związku z wykryciem tego spisku oraz z powodu wzmagającej się propagandy komunistycznej, wielu wyższych oficerów marynarki i armii w Brazylii zażądało od prezydenta republiki Vargasa ogłoszenia stanu wyjątkowego, na okres trzymiesięczny.

Rio de Janeiro (PAT) Izba Deputowanych zatwierdziła 138 głosami przeciwko 52 rozporządzenie o ogłoszeniu stanu wojennego na okres trzech miesięcy.

Przeciwie sędzi Londyn. Domaga się on powrotu Niemiec do Ligi, co uważa nie tylko jako niezbędne dla bezpieczeństwa zbiorowego, ale także w interesie samych Niemiec, by w jakiś sposób zadowolić je w sprawie kolonii, które są pod mandatem, a więc i kontrolą Ligi. I tu Londyn proponował już na wiosnę sprawę rozdziału surowców, o czym jednak Niemcy nie chcą słyszeć, bo nie chcą ułatwić celem nabycia surowców, ale pragną zaopatrywać się w nie we własnych terytoriach kolonialnych i wyzyskać kolonie nie tylko dla celów

ekonomicznych ale także ludnościowych.

Co do niebezpieczeństwa bolszewickiego, to „os Rzym—Berlin” domaga się likwidacji bolszewizmu przede wszystkim w Hiszpanii i oświadcza, iż nie dopuści do usadowienia się jego na Półwyspie Iberyjskim pod jakąkolwiek postacią.

Można więc przewidzieć, że po historycznym spotkaniu obu wodzów dwu rewolucyj narodowych, wejdziemy w okres nowych ofert i nowych dyskusyj.

Rzym

S. M.

Stanowcza akcja brytyjska w Palestynie

Oficjalny komunikat angielski o przyczynach zarządzeń, wydanych przez władze mandatowe — Dalsze aresztowania

London. (PAT). W Jerozolimie zarządzenia administracji brytyjskiej podano do publicznej wiadomości w następującym oficjalnym komunikacie, rozplakatowanym na ulicach:

„Rząd palestyński jest głęboko zaniepokojony istnieniem zorganizowanej kampanii terroru i zabójstw, skierowanej przeciw poszczególnym osobom w Palestynie. W ciągu ostatnich 4 miesięcy kampania ta wzmogła się. Podjęte obecnie zarządzenia są bezpośrednim jej wynikiem. Dnia 13 czerwca dokonano zamachu na życie inspektora generalnego policji palestyńskiej Speizera. Potem nastąpił szereg zabójstw zarówno Arabów jak i Żydów, przy czym kulminacyjnym punktem było podstępne zamordowanie 26 września komisarza rządowego okręgu Galilei Andreusa oraz policjanta brytyjskiego Macewana.

„Pełniący obowiązki szefa administracji uznał za niezbędne podjęcie akcji przeciw osobom, których działalność okazała się szkodliwa dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego i które wobec tego, muszą być uwięzione jako moralnie odpowiedzialne za te wypadki.

„Na mocy uprawnień, jakie pełniący obowiązki szefa administracji posiada na podstawie przepisów dekrety rządowego z r. 1937 Naczelny Komitet Arabski oraz wszystkie lokalne komitety narodowe w Palestynie uznano za stowarzyszenia nielegalne. Wydano nakazy aresztowania następujących osób, które będą wywiezione z Palestyny: Dżamil Hussein, Achmed Hilmi-Pasza, Fuad Saba — sekretarz Komitetu Arabskiego, Józef Husseini oraz dr Hussein Chalidi — burmistrz Jerozolimy. Wielki Mufti Jerozolimy Effendi Husseini został pozbawiony swego urzędu, jako prezydent Najwyższej Religijnej Rady Muzułmańskiej oraz jako członek komitetu wykonawczego partii arabskiej Wafd, którego był przewodniczącym.

Jerozolim. (PAT) Członkowie Głównego Komitetu Arabskiego oraz dyrektor jednego z banków w Haifie zostali aresztowani przez władze brytyjskie. Znajdują się oni obecnie na pokładzie krążownika „Sussex”.

Z Genewy

Genewa. (ATE). Zakończono obrady komisji ekonomicznej zgromadzenia Ligi.

Uchwały tej komisji zasługują o tyle na uwagę, że postulaty polskie zostały w nich w znacznej mierze uwzględnione. Odnosi się to zarówno do interesujących nas szczególnie zagadnień populacyjnych, migracyjnych i surowcowych oraz do faktu, że organizacja ekonomiczna i finansowa Ligi zająć się ma nie odosobnionymi zagadnieniami, lecz pewnym całokształtem za pomocą specjalnego i ewentualnie rozszerzonego aparatu.

Zbrodniczy zięć

Bukareszt. (ATE) W mieście Buzau w chlewie należącym do mechanika Mihaia znaleziono uwiązaną na łańcuchu wśród nierogacizny starą kobietę, w stanie zdziwienia i ostatecznie wynędzniałą.

Nieszczęśliwa, która już zaczynała tracić mowę, uwięziona była od kilkunastu miesięcy. Jak stwierdzono jest to teściowa mechanika Mihaia, który z powodu niesnasek rodzinnych zemścił się na niej w ten sposób.

Wiadomości

Czechosłowackie Biuro Prasowe donosi, że min. oświaty udzielił telegraficznie pozwolenia na otwarcie polskiego oddziału przy czeskosłowackiej szkole handlowej w Orłowej, na Śląsku Cieszyńskim.

Podczas „Dnia Oszczędności” w Essen dr Schacht wygłosił mowę, w której podkreślił, że oszczędność jest szczególnie konieczna, gdy Niemcy zdobyć się muszą na dodatkowy wysiłek uzbrojenia państwa.

Statek francuski „Brieseis” natknął się na wyspę Grunes w odległości 2 mil od brzegu na skale podwodna i zatonał. Załogę wyratowano i przewieziono do Guernsey, małej wyspyki anglo-normandzkiej.

Oddziały wojskowe w sile 7500 ludzi znajdują się w pogotowiu alarmowym dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w kraju. Na wypadek pogorszenia się położenia przewidziane jest przysłanie posiłków z Egiptu.

Nowy typ książeczek premiowanych PKO

Dla udostępnienia najszerszemu ogółowi systematycznego oszczędzania wprowadziła PKO z dniem 1 X. 1937 r. obok istniejących wkładów premiowanych z wygranymi w kwocie zł 100, 250, 500 i 1000

NOWA V SERIE

KSIĄŻECZKI PREMIOWANYCH

Książeczki te są dostępne dla wszystkich i oparte na następujących zasadach:

składka miesięczna wynosi zł 5.-

premie specjalne za wytrwałość w oszczędzaniu, losowane w terminie upływu książeczki wynoszą zł 1.000.- zamiast zł 600.-

premie po zł 500.-, 250.-, 100.- i 50.- za systematyczne oszczędzanie losowane są 4 razy do roku w okresach trzech miesięcznych,

kapitał po 9 i 1/4 lat oszczędzenia wynosić będzie zł 600.-, a więc sumę większą od złożonej,

pożyczki pod zastaw książeczek do wysokości 80% złożonego kapitału, co w nagłych wypadkach daje możliwość korzystania ze złożonego kapitału, przy czym książeczka bierze nadal udział we wszystkich losowaniach,

ilość posiadanych na osobę książeczek premiowanych jest nieograniczona a więc posiadacz może otrzymać większą ilość premii.

Każdy kto pragnie połączyć oszczędności z premią za wytrwałość powinien zaopatrzyć się w książeczkę premiowaną V serii.

Kulisy działalności ZNP

Warszawa (Tel. Wł.) Przedstawiciele Zw. Nauczycielstwa Polskiego zabiegali wczoraj o audiencję u premiera Składkowskiego, nie byli jednak przyjęci. Bezpośrednio potem wysłali depeszę do Prezydenta R. P., w której zwrócili się z prośbą o cofnięcie zarządzenia, wprowadzającego kuratora.

Pracownicy ZNP. w dalszym ciągu nie opuszczają miejsc swej pracy. Wydali oni odezwę do ogółu pracowników umysłowych, w której wzywają do solidarności i poparcia ich stanowiska.

Jednocześnie niezwykle ożywioną akcją przeciwko zarządzeniu władz, wprowadzającemu kuratora Musioła, uprawiają pisma socjalistyczne.

Ciekawszym szczegółem urzędowania p. Kolanki, ujawnionym podczas lustracji, jest fakt, że prezes Kolanko wraz z p. Kwiatkowskim, redaktorem „Głosu Nauczycielskiego” i Tułodziekim odbyli w lecie rb. wczeczkę do Paryża, której parotysięczny koszt zanotowano w księgach jako bezpowrotną pożyczkę. (w)

O katastrofie olbrzyma powietrznego

Ateny. (ATE). Ustalono, że podczas katastrofy samolotu brytyjskiego „Courtier”, który przymusowo lądował w Faleronie, trzy osoby zginęły (donosiliśmy o niej pokrótce wczoraj — red.) Zabici zostali dwaj Anglicy oraz ciężko raniony obywatel grecki, który wkrótce zmarł w szpitalu.

Ze spadającego samolotu wyskoczyło do morza sześciu pasażerów, oraz

pięć osób obsługi. Utrzymywali oni się na wodzie tak długo, dopóki przejeżdżająca łódź motorowa nie wzięła ich na swój pokład. Cztery spośród uratowanych odniosły jednak rany i zostały przewiezione do szpitala.

Dotychczas nie ustalono przyczyny katastrofy. Według zeznań załogi motory funkcjonowały normalnie do ostatniej chwili.

Przygoda niemieckich lotników

Berlin (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi o następujących szczegółach zatrzymania samolotu „De Anco” w m. Khotan (Turkiestan chiński):

Aparat po raz pierwszy przeleciał nad przełęczą Wakhan w Pamirze. Powracając z m. Anczi (Chiny) do Kabulu (Afganistan) płatowiec na skutek uszkodzenia silnika musiał lądować w oazie Lob (30 km na wschód od Khotan w zachodniej części prowincji Sing-Kiang. Naprawianie trwało około godziny, lecz w chwili startu, do dalszego lotu w kierunku Kabulu nadbiegli żołnierze i otworzyli ogień. Po-

ciski w kilku miejscach trafiły samolot.

Załoga, wśród której znajdował się dyrektor Lufthansy bar. von Gablonz, została aresztowana i osadzona w więzieniu w Lob. Następnie wszystkich przewieziono do cytadeli w Khotan, gdzie poddano ich licznym badaniom. Lotnikom odebrano paszporty, które dowództwo twierdzy odesłało do Jarkentu z prośbą o dalsze wskazówki. Władze źle się obchodziły z więźniami niemieckimi.

W międzyczasie w Khotan wybuchły rozruchy, przy czym powstańcy,

po gwałtownych walkach, zdobyli cytadelę. Dowódca powstańców zażądał od pilotów, aby odlecieli w ciągu 24 godzin, grożąc w przeciwnym razie wywiezieniem do Indji przez Karakorum. Ponieważ samolot znajdował się w ciągu 4 tygodni pod gołym niebem, z trudem udało się go doprowadzić do porządku.

Rano 27 września aparat wystartował do Kabulu, gdzie wylądował po 5 i pół godzinnej drodze raz jeszcze przelatując przez Pamir. „De Anco” znajduje się obecnie w drodze do Niemiec, gdzie oczekiwany jest w niedzielę.

Śmierć w kopalni

Katowice. (AJS) W podziemiach kopalni „Wujek” w Brynowie z przejeżdżającej lokomotywy próbował zeskoczyć prowadzący ją maszynista 39-letni Ignacy Kołodziej z Bielszowic. Tracony bokiem parowozu wpadł pod koła i został w straszliwy sposób zmasakrowany.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, gdzie niebawem zmarł. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Również w podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki” w Chorzowie skutkiem tzw. łąpania oberwał się na jednym z filarów węgla i przysypiany został pracujący tam rębacz 40-letni Franciszka Organiszczak z Chorzowa. Wydobyto go ze złamanym lewym podudziem.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 2. 10. 1937 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była bez zmiany.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. — większe odcinki — 60.— oraz za drobne 58.—; poza tym poszukiwano 4% premii dol. po 38,25 — bez oddawców.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. 4 1/2% złotymi listami zast. serii L. po 54.—, natomiast ofiarowano 4% listy zastaw. konwert. po 49.—.

Akcje bankowe bez notowania.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wżł. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państw. poz. konwers. większe odc. 60.— P.
5% państw. poz. konwers. drobne odc. 58.— P.
4 1/2% złotowe listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 54.— +
4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 49.— O.
Tendencja bez zmiany.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 2. 10. 1937 r.

Standarty: 1) żyto 712 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies I. stand. 480 g/l., 4) owies II. stand. 450 g/l.

Ceny transakcyjne:

Owies I. stand. 15 tonn par. Poznań . . . 21,15

Ceny orientacyjne:

Żyto 22,50— 22,75
Usposobienie stałe.
Pszenica 29,50— 30,00
Usposobienie stałe.
Jęczmień browarowy 23,50— 24,50
Usposobienie spokojne.
Jęczmień 700—717 g/l. 22,50— 22,75
Jęczmień 673—678 g/l. 21,50— 22,00
Jęczmień 638—650 g/l. 20,75— 21,25
Usposobienie spokojne.
Owies I stand. 21,00— 21,25
Usposobienie spokojne.
Owies II. stand. 20,00— 20,50
Usposobienie spokojne.
Maka żytnia gat. I 0-50% 32,75— 33,75
Maka żytnia gat. I-A 0-55% 31,25— 32,25
Maka żytnia gat. II 50-65% 24,25— 25,25
Usposobienie stałe.
Maka pszen. gat. I wyc. 0-30% 49,75— 50,25
Maka pszena gat. I 0-50% 45,75— 46,25
Maka pszen. gat. I-A 0-55% 43,75— 44,25
Maka pszena gat. II 30-65% 40,75— 41,25
Maka pszena gat. II A 50-65% 35,75— 36,25
Maka pszena gat. III 65-70% 32,75— 33,25
Usposobienie stałe.
Otreby żytnie stand. 15,00— 15,75
Otreby pszenne grube stand. 16,25— 16,50
Otreby pszenne średnie stand. 14,75— 15,50
Otreby jęczmienne 15,25— 16,25
Rzepak zimowy 56,00— 58,00
Siemie lniane 46,00— 49,00
Gorzycy 38,00— 40,00
Groch Wiktoria 24,00— 25,50
Groch Polgera 22,50— 24,00
Mak niebieski 77,00— 80,00
Ziemiaki fabr. za kilo 1/4 18%
Makuch lniany w tafłach 23,50— 23,75
Makuch rzepak. w tafłach 20,25— 20,50
Makuch słon. w tafłach 42—43% 24,75— 25,50
Srut Soja 24,50— 25,50
Słoma pszena luzem 5,70— 5,75
„ pszena prasowana 6,20— 6,45
„ żytnia luzem 6,05— 6,30
„ żytnia prasowana 6,80— 7,05
„ owsiana zem 6,10— 6,35
„ owsiana prasowana 6,60— 6,85
„ jęczmienna luzem 5,80— 6,05
„ jęczmienna prasowana 6,30— 6,55
Siano zwykłe luzem 7,60— 8,10
„ zwykłe prasowane 8,25— 8,75
„ nadnoteckie luzem 8,70— 9,20
„ nadnoteckie prasowane 9,70— 10,20
Ogólne usposobienie stałe.

Ś. p. Józef Petrycki

Doszła nas dzisiaj żałobna wiadomość z Warszawy o zgonie zasłużonego działacza narodowego śp. Józefa



Petryckiego, redaktora „Warszawskiego Dziennika Narodowego“.

Osoba Zmarłego nie obcą jest społeczeństwu ziem naszych zachodnich, z którym związany był wieloma węzłami: uczucia patriotycznego, myśli i pracy politycznej.

Śp. Zmarły urodził się w Małopolsce w roku 1889 w Brzostku w powiecie pilzneńskim. Po ukończeniu gimnazjum w Jaśle studiował nauki filozoficzne - historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a następnie w Kijowie. Zarówno na ławie szkolnej jak na uniwersytecie brał czynny udział w narodowych organizacjach niepodległościowych. Jako działacz akademicki był członkiem zarządu Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz Czytelni Akademickiej, organizacji, które stanowią złotą kartę działalności społecznej - narodowej na uniwersytecie lwowskim.

Po przeniesieniu się do Kijowa w czasie wojny, już jako profesor szkół średnich, odegrał jedną z wybitniejszych ról wśród politycznej emigracji polskiej i tamtejszej polonii. Znajduje się tam w gronie osób związanych działalnością organizacyjno-niepodległościową z kierunkiem, który reprezentuje później Komitet Narodowy Polski w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele. Bierze czynny udział w pracach Koła Międzypartyjnego oraz w licznych zjazdach politycznych, które się odbyły podówczas na terenie Rosji.

Po odzyskaniu niepodległości śp. Józef Petrycki przenosi się do Łodzi. W roku 1919 jest tam redaktorem naczelnym „Straży Polskiej“, a równocześnie prowadzi ożywioną działalność polityczną i oświatową na gruncie robotniczym.

Rok później znajdujemy go już w Warszawie na stanowisku jednego z politycznych redaktorów „Gazety Warszawskiej“.

Ruchliwą działalność polityczną kontynuuje na ziemiach zachodnich, dokąd przenosi się z końcem 1921 r. Z ramienia Związku Ludowo - Narodowego kandyduje do pierwszego Sejmu, wybieranego na podstawie konstytucji z marca 1921 roku. Śp. Józef Petrycki uzyskuje mandat poselski w okręgu obejmującym wówczas powiaty: Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn i Gostyń.

Niezależnie od działalności poselskiej pracuje nadal na niwie dziennikarskiej, kierując przez szereg lat wychodzącą wówczas nakładem „Drukarni Polskiej“ w Poznaniu narodową „Gazetą Bydgoską“.

Oprócz bliskiego kontaktu społeczno-politycznego z ziemiami zachodnimi śp. Zmarły związany był też z Poznaniem związkami rodzinnymi przez żonę Marię, córkę p. Wiktora Gładysza, seniora kupiectwa poznańskiego i czołowego przedstawiciela Sokolstwa.

Prace pióra śp. Zmarłego ukazywały się w szeregu pism narodowych, m. in. w „Przeglądzie Wszechpolskim“; a również przez pewien czas Zmarły pisywał korespondencje do „Kuriera Poznańskiego“.

W ostatnich latach pracował śp. Józef Petrycki w redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego“.

W sile wieku śp. Józef Petrycki wyrwany został po ciężkiej chorobie z szeregów dziennikarstwa narodowego

i Stronnictwa Narodowego. Człowiek nader łagodny i dobrego charakteru nigdy nikomu źle nie życzył, choć ludzie mali nieraz piękny za nadobne mu nie płacili.

Ze zgonem śp. Petryckiego ubywa z szeregów obozu narodowego jeden z zasłużonych bojowników o Wielką Polskę.

Żegnamy drogiego nam Towarzysza myśli narodowej i narodowego czynu, żegnamy drogiego Przyjaciela i Kolegę po piórze. Niech odpoczywa w zasłużonym spokoju.

Może nie padną gromy na Europę...

Olbrzymi zakrój i wspaniałość zewnętrzna przyjęcia p. Benito Mussoliniego w Niemczech, od 25 do 29 września rb., były tak nieprześcignione, że nawet trudno wymagać, aby znaczenie polityczne tego spotkania mogło im dorównać. Te właściwości, pokazu i treści, nie zawsze chadzają z sobą w parze w robocie międzynarodowej. Bywa nawet i tak, że na pewne zakłopotanie, wynikające z braku możliwości działań wspólnych na miarę zamysłów i haseł, środkiem zaradczym staje się rozmach słów w przepychu wytoczonych sił.

Stosunki wzajemne niemiecko-włoskie po wojnie były zmienne i niewątpliwie nadal będą zmienne. Składają się na to powody rzeczowe i łatwo dostrzegalne. Niektóre czynniki dzisiejszego europejskiego stanu rzeczy i układu sił sprzyjają nawiązaniu włosko-niemieckim, a niektóre powodują tarcia między tymi dwoma krajami.

Niemcy były pobite w wojnie światowej głównie przez Francję i Anglię, gdy front włoski zjawiał się tylko dodatkowo i dla Niemiec ubocznie, więc też dążenia Niemiec powojennych do odegrania się lub zgoła odwetu napotykały na swej drodze, europejskiej i światowej, w sposób bardziej stały i stanowczy Francję i Anglię, niż Włochy. Zarazem Włochy, stając z Anglią i Francją w szranki o podniesienie swego stanowiska rzeczywistego jako wielkiego mocarstwa, szczególnie po ożywieniu przez Mussoliniego i puszczaniu już mocno w ruch hasła Imperium Rzymskiego, posługują się pewnym zbliżeniem z Niemcami jako pozytecznym narzędziem popędowym w grze politycznej, europejskiej. Taki jest stały krąg nawrotów przyjaźni włosko-niemieckiej.

Zarazem jednak między Niemcami a Włochami istnieją wybitne przeciwności polityczne. Zjawiają się one oczywiście tam, gdzie dążności obu państw, które z sobą nie graniczą, do wpływów polityczno-mocarstwowych w obszarze, leżącym między nimi, stają oko w oko. Tym miejscem czułym jest Austria. Niemcy mogą chwilami przycisnąć, ale nigdy nie zagłuszą zupełnie swych dążeń do opanowania Austrii, szczególnie w dobie Trzeciej Rzeszy nacjonal - socjalistycznej i wszechniemieckiej z pojęć i zamysłów, a Włochy wołają z Niemcami bardzo stanowczo przyjaźń z daleka, niż z bezpośredniego sąsiedztwa, na przełęczach i przesmykach Tyrolu. Dlatego sprawa Austrii, z którą Włochy mają współdziałanie ustalone w protokółach rzymskich włosko-austriacko-węgierskich z 17 marca 1934, z uzupełnieniami z 24 marca 1936, nienaruszone raczej pozorną umową przyjaźni Austrii z Niemcami z 11 lipca 1936, a odświeżone w spotkaniu Mussolini-Schuschnigg w Wenecji 22 i 23 kwiet-



„Bacze tylko na ludzi“

mawiał Ksiądz Kneipp. — Dlatego wszystko, co doradzał i zalecał, jest dostępne tak dla biednych jak i bogatych: Woda, powierze, zdrowe pożywienie i prawdziwa

Kawa Słodowa Kneippa!

1-2 31 327 6-39 97 0

Małżonce zaś Zmarłego, w którą tak straszny uderzył cios, oraz całą rodzinie śp. Józefa Petryckiego składamy wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

FAKTY I OCENY

W poszukiwaniu prezesa

W związku z bliskim już połączeniem Ch. D. i N. P. R. mówią, że kierownicze koła tych grup czyniły poszukiwania osoby, która by objęła prezesurę nowej organizacji politycznej. Poszukiwania te na terenie kraju okazały się bezskuteczne, wobec czego prezesem połączonych stronnictw ma podobno zostać p. Korfanty.

W kombinacji tej zachodzi pytanie, kto będzie urzędującym prezesem w kraju?

„Polonia“ pisze, że nazwa nowego stronnictwa nie została jeszcze ustalona, w każdym razie nie będzie zawierała przymiotnika „katolicki“.

Wielbicieli

Znalazł wreszcie p. Sieroszewski wielbicieli, którzy publicznie wyrazili mu swoje uczucia. Oto „Gazeta Polska“ ogłasza:

„Zarząd okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich przesyła agencji „Iskra“ tekst uchwały, powziętej w dn. 29 bm.

„Zebrani w dn. 29 września rb. na posiedzeniu organizacyjnym kierownicy placówek i delegaci terenowi okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich w związku z atakami i wystąpieniami publicznymi, skierowanymi przeciwko kol. senatorowi Wacławowi Sieroszewskiemu, przesyłają mu wyrazy głębokiej czci i zaufania.“

Cześć i zaufanie za co? Czyżby za znane napastliwe wystąpienie p. Sieroszewskiego przeciw Metropolii Sapiesz, które było powodem protestu K. H. Rostworowskiego?

Apetyty na b. wojskowych

„O. Z. N.“ i „front Morges“ zabiegają o współpracę związków b. wojskowych.

W połowie przyszłego tygodnia obradować będzie w Warszawie ścisły zarząd Federacji Polskich Związków Gbrońców Ojczyzny. W obradach weźmie udział płk Adam Koc. Przedmiotem obrad ma być ostateczne ustalenie stosunku Federacji do akcji „Ozonu“.

Natomiast tzw. „front Morges“ usiłuje nawiązać kontakt ze „Związkiem Dowódczyków“ oraz ściślejsze zespolic ze sobą „Hallerczyków“.

Próby bezpośredniego wciągnięcia związków b. wojskowych do polityki napotykają niewątpliwie na sprzeciw wielu członków tych organizacji.

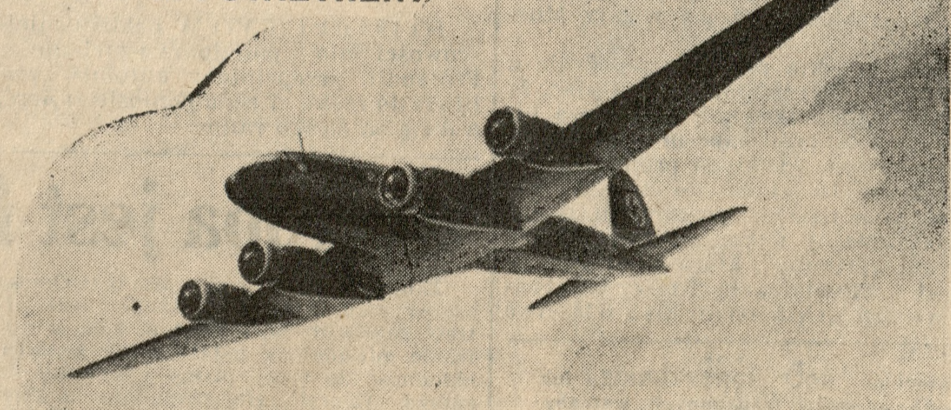
Nagonka

Jak wiadomo, redaktor polskiej „Gazety Olsztyńskiej“ na Mazurach pruskich, p. Pieniężny, otrzymał od związku dziennikarzy niemieckich list, donoszący, że związek ten wniósł żądanie wdrożenia postępowania przed sądem honorowym prasy niemieckiej, celem skreślenia redaktora Pieniężnego z listy dziennikarzy Rzeszy. Równałoby się to zamknięciu „Gazety Olsztyńskiej“. Red. Pieniężny po bezskutecznych interwencjach w związku dziennikarzy Rzeszy o umorzenie postępowania zwrócił się również do min. Goebbelsa, który prośbę red. Pieniężnego załatwił odmownie.

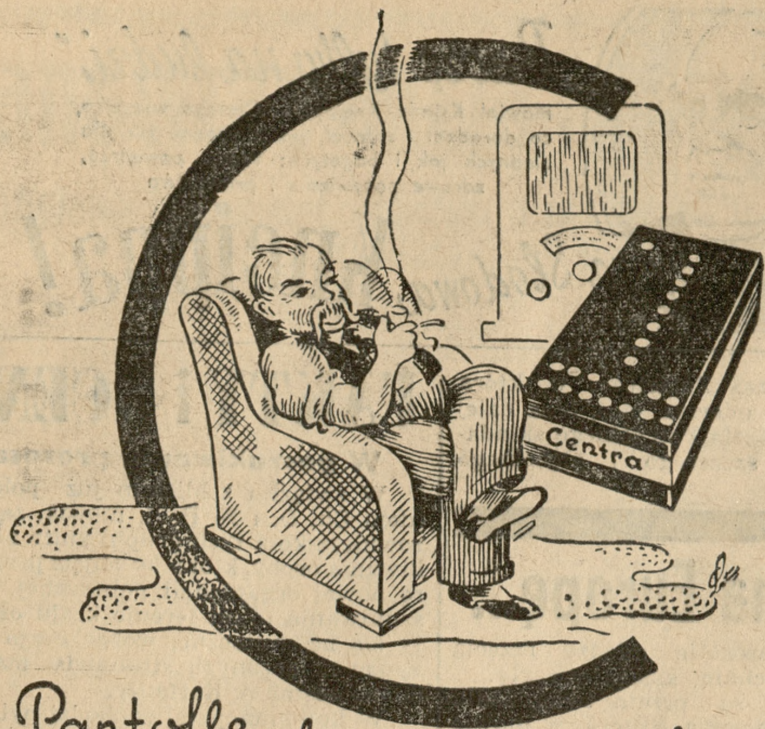
Obecnie związek dziennikarzy niemieckich ponownie zawiadomił red. Pieniężnego o wdrożeniu przeciwko niemu postępowania sądowego na podstawie ustawy prasowej, za dwa artykuły zamieszczone w „Mazurze“ i w „Gazecie Olsztyńskiej“. Związek dziennikarzy niemieckich twierdzi, że ogłoszenie powyższych artykułów „działa podburzająco i mąci stosunki polsko-niemieckie, zmniejsza zewnętrzną siłę państwa niemieckiego i wprowadza ferment współzyciu niemieckiemu“.

Red. Pieniężny przytaczając ten fakt stwierdza w „Gazecie Olsztyńskiej“, że zarzuty te są niesłuszne, gdyż omawiał żywotne sprawy ludu polskiego w Niemczech w sposób rzeczowy i pozbawiony zupełnie złośliwych lub obelżywych uwag.

OLBRZYM POWIETRZNY



Niemcy wybudowały nowy płatowiec komunikacyjny. Focke - Wulf „Condor“. Jest to czteromotorowiec, dolnopłat, cały z duraluminium. Oprócz obsługi zabiera on będzie 26 pasażerów. Szybkość podróżna tego olbrzyma wynosić będzie 345 km. na godz.



Pantofle, fotel wygodny - fajka i anodówka
Centra
 w odbiorniku
 Chwile mijają jak czarowna bajka
 i zapomina się o... komorniku!

Pg 31 830-C. 104

Projekt nowego ustroju adwokatury

Jak już donosiliśmy, są w toku prace nad projektem nowego ustroju adwokatury Rz. P.

Projekt, który niebawem będzie urzeczywistniony przewiduje dwie kategorie: „mecenasów” i „adwokatów”. Według naszych informacji „mecenasi” będą uprawnieni do występowania przed najwyższymi instancjami, jak Sądem Najwyższym, Trybunałem Administracyjnym itd. (poza uprawnieniem do zastępstwa przed niższymi instancjami). Poza tym „mecenasi” będą mieli inne ważne przywileje. Tylko oni będą mieli prawo szkolenia aplikantów, tylko oni będą mogli być wybierani i będą mieli prawo do rad adwokackich oraz do piastowania stanowiska delegata Rady Adwokackiej. Na walnych zgromadzeniach — według opracowywanego projektu — „mecenasi” będą mieli podwójną ilość głosów.

Co do ilości i sposobu dopuszczenia „mecenasów” projekt przewiduje, iż ilość „mecenasów” będzie ograniczona. Wpis na listę „mecenasów” odbywać się będzie, nie na wniosek poszczególnego kandydata, a raczej mocą decyzji instancji centralnych, przy czym

Schorzeniom ślepej kieszki zapobiega się przez oczyszczenie jeden do dwóch razy w tygodniu przewodu pokarmowego naturalną wodą gorzką **Franciszka Józefa**.
 Tg 21 576

Na pogorzalców wsi Roszki-Ziemaki

N. N.	3,— zł
Grono bławników (eksped.)	14,— „
Centralny Magazyn Pianin, Łucja Chmara	10,— „
Władysław Ussorowski, Śrem	2,— „
Koło Stronniactwa Narodowego Sędziszów k. Jędrzejowa	10,— „
Zygmunt Zmianiewicz, Baby	5,— „
Józef Przybylski, Rzeszów	3,— „
Złożone w redakcji „Orędownika” Łódź: Pracownicy redakcji i administracji „Orędownika” w Łodzi 37,—, Józefat Stysiński, czł. Str. Nar., odbywając karę aresztu w więzieniu w Piotrkowie 2,—, Janusz Markwicki, uczeń 2,—, Wanda Urbańczyk 2,50, A. S. 1,—, Józef Witkowski 1,—, drowa Czeczettowa 5,—, N. N. 2,—, N. N. 1,20, Stronniactwo Narodowe koło im. Wacławskiego w Łodzi 7,28, razem	60,98 „

razem z poprz. pokwitowanymi 2 570,12 zł

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Pg 47 819

dziesięciu „mecenasów” zamianować ma Minister Sprawiedliwości.

Z mocy prawa wpisani będą na listę „mecenasów” byli ministrowie, byli wice-ministrowie, byli sędziowie, i prokuratorzy Sądu Najwyższego i profesorowie uniwersytetów. Jak się jeszcze dowiadujemy, dalsze szczegóły projektu są w toku opracowania.

Okoliczność, że liczba „mecenasów” ma być ograniczona, to jest, że nie wszyscy kandydaci będą mogli być uwzględnieni, może — naszym zdaniem — w praktyce doprowadzić do systemu protekcyjnego przy czym, jak uczy doświadczenie, niejednokrotnie słabsi prawnicy mogą zostać wyróżnieni na niekorzyść rzeczywicie zdolnych jednostek. Z historii adwokatury (n. p. we Francji) znanym jest, że tego rodzaju dwutorowość prowadzi do tego, że szeroki ogół społeczeństwa mając zaufanie do zdolniejszych jednostek, „adwokatów”, porucza sprawy do opracowania „adwokatom”, którzy z kolei, o ile chodzi o zastępstwo przed instancjami najwyższymi, zwracają się do „mecenasów” celem uzyskania podpisu na swoich wypracowaniach prawnych, a skierowanych do Sądu Najwyższego, Trybunału Administracyjnego i tp.

Oczywista rzecz, że ta dwutorowość obrońców, względnie zastępców prawnych spowoduje zwiększone koszty dla szerokiego ogółu i dlatego projekt powyższy w obecnej formie jako obciążający m. i. finansowo sfery gospodarcze musi być uznany jako niefortunny i nie będący na czasie.

Projekt ten poza tym zapewne spotka się z zastrzeżeniami kół prawniczych.

Wszelką bieliznę dziecięcą i damską, najnowsze gorsety, paski i biustonosze znajdzie Pani po **tanich cenach w pierwszej, a nie drugiej jakości u Kałamajskiego.**
 P 31,293-38,51

Nieludzki napad na red. Wasiutyńskiego

Stan ofiary napadu bardzo ciężki — Dokonano trepanacji czaszki

Warszawa (Tel. wł.) W szpitalu Dzieciątka Jezus dokonano trepanacji czaszki u red. Wojciecha Wasiutyńskiego, ofiary bestialskiego napadu przy zbiegu ulic Raczkińskiej i Filtrowej.

Jak wynika z dalszych informacji napastnicy uderzyli dra Wasiutyńskiego łomem w tył głowy, co spowodowało pęknięcie podstawy czaszki.

Według relacji „Czasu” w chwili, gdy p. Wasiutyński skręcił w ulicę Filtrową, prawie zupełnie pustą o tej porze, został momentalnie otoczony przez kilku mężczyzn.

Podczas gdy dwaj napastnicy trzymali p. Wasiutyńskiego za ręce, pozostali

stali zadali mu kilka ciosów nożem czy sztylblem w plecy, po czym omaladłemu zostawili w kałuży krwi na jezdni.

Dopiero w kilka godzin później jakiś spóźniony przechodzień znalazł dającego słabe oznaki życia rannego p. Wasiutyńskiego.

Red. Wasiutyński, jak wiadomo, jest synem znanego uczonego, profesora uniwersytetu, Bohdana Wasiutyńskiego.

Warszawa (Tel. wł.) Stan zdrowia red. Wojciecha Wasiutyńskiego uległ dalszemu pogorszeniu. Zachodzi poważna obawa o jego życie, (w)

Erdal pasta do obuwia
 chroni obuwie, a więc jest oszczędna.
 Jej tajemnica: użyć jak najmniej pasty Erdal, ale poleerować miękkim sukniem, aż do lśniącego połysku.

Tg 21 578/9

Włochy w sprawie hiszpańskiej

Rzym (PAT) Po powrocie Mussoliniego oczekiwane są tu dwa wydarzenia: podjęcie rozmów włosko-brytyjskich oraz doręczenie noty francusko-angielskiej w sprawie odbycia narad na temat Hiszpanii i Morza Śródziemnego.

Uchodzi za rzecz pewną, że odpowiedź włoska w ostatniej sprawie będzie ściśle uzgodniona z Rzeszą, zwłaszcza iż była przedmiotem zasadniczych rozważań podczas wizyty Mussoliniego.

Koła włoskie oceniają położenie z dużym sceptycyzmem, podkreślając, że Niemcy zainteresowane są sprawą hiszpańską w tym samym stopniu co inne państwa. Dlatego projekt narad ograniczonych tylko do trzech mocarstw nie posiada poważnych szans. Za miarodajny uchodzi tu zwłaszcza artykuł „Tribuny”, która stwierdza, że Włochy zarządzają, aby Rzeszy przyznać w naradach hiszpańskich właściwe

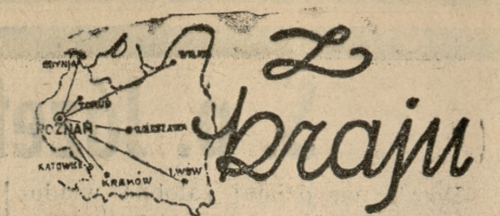
miejsce. Półrządowe koła zapewniają ponadto, że wytyczne polityki zagranicznej Włoch nie uległy żadnym zmianom, ani w sprawie ochotników walczących w Hiszpanii, ani Ligi Narodów, ani ogólnego utrzymania pokoju europejskiego.

Samochód rozbił się

Helsinki (PAT) W pobliżu miejscowości Salo w południowo-zachodniej Finlandii, przepelniony autobus zwałił się do rzeki. 7 osób poniosło śmierć, a dwie są ciężko ranne.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek.



ZJAZD LEKARZY ŻYDOWSKICH

Na jutrzejszą niedzielę został zwołany do Warszawy zjazd lekarzy Żydów z całej Polski, na który poszczególne ośrodki wysłały swoich delegatów. Celem zjazdu jest omówienie stanowiska, jakie zajmą lekarze Żydzi wobec zjazdu Związku Lekarzy Państwa Polskiego, mającego się odbyć 17 października w Poznaniu, na którym, jak wiadomo, będzie rozpatrywana uchwała kilku oddziałów Związku w sprawie wprowadzenia paragrafu aryjskiego do statutu organizacji.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA WŚRÓD DZIECI

Przed Sądem Okręgowym w stolicy stał jako oskarżony Aleksander Zyskind-Wancjer. Już w r. 1935 przyłapano go na rozdawaniu dzieciom szkolnym ulotek komunistycznego „Pioniera”, lecz wówczas wskutek amnestii uszło mu to bezkarnie. W tym roku Wancjer przy takiej okazji popadł w ręce policji, a dokonana w jego mieszkaniu rewizja dała dalsze obciążające dowody. Sąd skazał go wobec tego na 3 lata więzienia.

AUTOMOBILISTA I PROKURATOR

Przed kilku tygodniami przejechał samochód w Warszawie niejaką Klotyldę Piotrowską w chwili, gdy przechodziła przez jezdnię. Sprawca wypadku przewoził swą ofiarę do jakiejś prywatnej lecznicy, opłacił z góry kosztą leczenia i nadto jeszcze pozostawił dla Piotrowskiej znaczniejszą kwotę pieniędzy. Zdawało się, że na tym sprawie się zakończyła.

Tymczasem o wypadku tym dowiedzieli się władze i zarządziły dochodzenie. Piotrowska zrazu nie chciała ujawnić nazwiska właściciela samochodu, lecz po długich badaniach ustalono, iż był to pewien ziemianin z Kieleckiego. Prokurator zarządził jego aresztowanie.

NIEMIŁE PRZECOCZENIE W SZPITALU

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie, jak donosi prasa tamtejsza, poddała się swego czasu operacji p. Zofia Sz. przy czym, ponieważ wytworzył się stan ropny, musiano założyć dren. Pacjentka pozostawała przez dłuższy czas w szpitalu i w końcu opuściła go jako wyleczona. Po kilku miesiącach jednak zaniemogła ponownie i ropa zaczęła znowu się pokazywać. Dokonano wobec tego powtórnie prześwietlenia roentgenologicznego i pokazało się, że po operacji w szpitalu po prostu zapomniano usunąć drenu, czego skutkiem dalsze dolegliwości. Usunięcie go obecnie było połączone z poważniejszą znowu operacją i wycięciem kilku żeber.

Pacjentka wobec tego wystąpiła na drogę sądową domagając się od szpitala większego odszkodowania. Sprawa ta budzi znaczne zainteresowanie w kołach lekarskich.

WARUNKI MIESZKANIOWE SŁUŻBY FOLWARCZNEJ

Inspektor pracy wraz z lekarzem powiatowym dokonał w szeregu folwarków pow. łukowskiego w Lubelszczyźnie lustracji mieszkań służby folwarcznej. W wyniku uznano wszędzie warunki mieszkaniowe za nieodpowiednie, a w kilku wypadkach za wręcz fatalne. Niektórych właścicieli folwarków, wzgl. dzierżawców podano starostwu do ukarania.

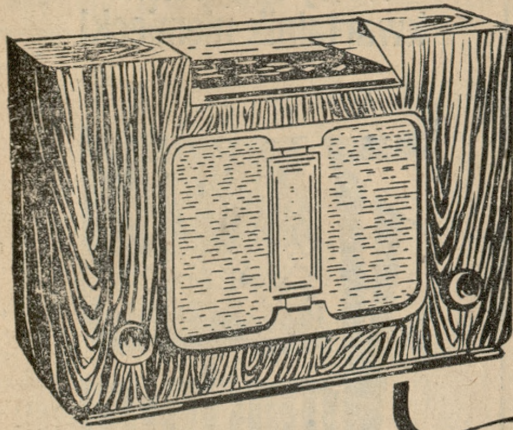
WYROK NA GROŹNYCH BANDYTÓW

Sąd Okręgowy w Zamościu rozpatrywał sprawę trzech niebezpiecznych rabusiów: Józefa Rumaka, Władysława Rybaka i Wacława Byczko, którzy grasowali w powiecie hrubieszowskim i mają szereg spraw na sumieniu. Rumaka skazał sąd na 10 lat więzienia i po odbyciu kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych, tawarzyszów zaś jego każdego na 5 lat więzienia.

TYFUS NA PODKARPACIU

Wobec silnej epidemii tyfusu, która zżarzała się ostatnio na całym Podkarpaciu, a szczególnie na Huculszczyźnie, przybyła w tamtejsze okolice specjalna kolumna Polskiego Czerwonego Krzyża, która zajęła się zwalczaniem epidemii przez poprawę warunków sanitarnych wśród nuboższej ludności. Kolumna P. C. K. subwencjonowana jest przez ministerstwo Opieki Społecznej i Ministerstwo Spraw Wojskowych. (ATE)

ng 51 085

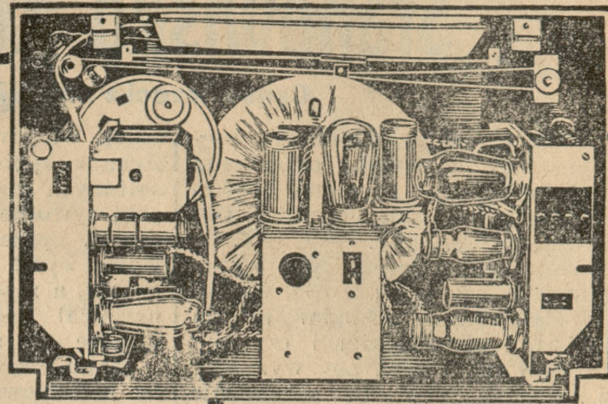


TANIA 7 OBWODOWA SUPERHETERODYNA

posiadająca wszystkie cechy dużej klasycznej superheterodyny. Pod względem czułości i selektywności nie ustępuje znacznie droższemu modelom. Pierwszy odbiornik z trójblokowym chassis, które umożliwiło ustalenie tak niskiej ceny.

PHILIPS

Super 4-38



Wygodniejsze rozmieszczenie części konstrukcyjnych i duża oszczędność miejsca dzięki trójblokowemu chassis.

Lekkomysłność czy zła wola?

Jak się skompromitował „Nowy Kurier“

Tutejszy „sanacyjno“-ozonowy „Nowy Kurier“ wystąpił w ostatnich dniach z długim artykułem, mającym wykazać rzekomą dwulicowość naszego pisma w walce z zalewem żydowskim.

W krótkich słowach przytoczymy wywód „Nowego Kuriera“, który miał nas zmiażdżyć.

Oto w maju 1935 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej tymczasowy prezydent miasta płk Więckowski odpowiadał na interpelację radnego narodowego Kamassy w sprawie żądania Zarządu Miejskiego, by drukarnie przy wykonywaniu druków dla jednego z przedsiębiorstw miejskich zaopatrywały się w potrzebny papier w „żydowskiej firmie „Aleksandrowicz i Synowie“ w Krakowie.

Pułk. Więckowski tłumaczył się, że dzieje się to na życzenie drukarzy, przy czym zaznaczył, że nawet „Drukarnia Polska“ zaopatruje się oddawna w papier w firmie Aleksandrowicz.

To twierdzenie sprostowała natychmiast redakcja „Kuriera Poznańskiego“, wychodzącego nakładem „Drukarni Polskiej“, w sposób następujący:

„Ze swej strony zaznaczamy, że twierdzenie tymczasowego prezydenta pana Więckowskiego nie odpowiada rzeczywistości. Wprawdzie dawniej, kiedy stosunki w dziedzinie handlu papierem akcydensowym nie były jeszcze tak uregulowane jak obecnie, gdy zastępstwo firmy „Pniowca“ znajduje się w Poznaniu w rękach rdzennie polskich, „Drukarnia Polska“ pokrywała skromną część swych zapotrzebowań w firmie Aleksandrowicz, jednak dawno tego już zaniechała ze względów zasadniczo - narodowych i stale kupuje cały potrzebny papier akcydensowy w firmie „Pniowca“.

W świetle tego oświadczenia sprawa przedstawiała się jasno, jak pojmujemy swe obowiązki narodowe wydawnictwo „Kuriera Poznańskiego“, a jak tymczasowy prezydent miasta.

Ale oto, po przeszedł dwóch latach, nadarzyła się okazja, by podważyć to oświadczenie „Kuriera Poznańskiego“. Skwapliwie z tego skorzystał „Nowy Kurier“.

Podaje on przedruk drobnego ogłoszenia żydowskiego, w Krakowie wychodzącego „Nowego Dziennika“ (nr. 260 z 22. 9. 37) treści następującej:

„Niniejszym stwierdzamy, że pogłoski rozsiewane przez naszą konkurencję, jakobyśmy chcieli uchodzić za firmę czysto aryjską są bezpodstawne, co wynika zresztą z faktu, że naszym głównym dyrektorem jest p. Władysław Cieślak w Warszawie, przedstawicielem na Małopolskę

również Żyd p. Efraim Ratz. Poza tym przy zakupie surowców absolutnie nie kierujemy się momentami wyznaniowymi i kupujemy tylko u tych dostawców, którzy dają nam najlepszą konweniencję. W imię prawdy stwierdzamy te autentyczne fakty. Fabryczne składy papieru „Pniowca“ Sp. z ogr. odpow.“

Nie wiadomo, co bardziej podziwiać: czy niezwykłą sumienność dziennikarską współpracowników „Nowego Kuriera“, która nakazuje im przeglądać nawet dział drobnych ogłoszeń w małych pismach zamiejscowych, czy też szczęście, że im się taka gratka nasunęła?

Przypuszczać jednak można, że to ktoś życzliwy przesłał redakcji „Nowego Kuriera“ egzemplarz pisma żydowskiego z zakreślonym ogłoszeniem.

Czytelnik domyślił się zapewne, jakie wnioski „Nowy Kurier“ pośpieszył wyciągnąć z tych „dokumentów“.

A więc: „puste słowa o względach zasadniczo-narodowych“, „kłamstwo jako argument polityczny“ itd., itd.

Niestety, okazało się, że wnioski te były sformułowane zbyt pośpiesznie.

Poprostu dlatego, że owo ogłoszenie „Pniowca“ było mistyfikacją. Pod firmę „Pniowca“ podsztył się jakiś nieznaną osobnik, jak o tym świadczy wydrukowany na tym samym miejscu, co poprzednio, w „Nowym Dzienniku“ (nr. 268 z 30. 9. 37) anons treści następującej:

„Ogłoszenie zamieszczone w numerze 260 z dnia 22 września 1937 r. nie pochodzi od firmy Fabryczne Składy Papieru „Pniowca“.

Sprawa akademizacji W. S. H. w Poznaniu

W numerze 428 pisma naszego zamieściliśmy artykuł pt. „Czyż interes?“, dotyczący sprawy akademizacji WSH w Poznaniu. Artykuł ten pochodził od absolwentów WSH, ale nie od Stowarzyszenia Absolwentów WSH względnie jego członków.

Obecnie otrzymujemy oświadczenie zarządu Stowarzyszenia wspomnianego, które w części swej merytorycznej opiewa jak następuje:

Sprawa przyznania pełnych praw akademickich WSH w Poznaniu, o którą Stowarzyszenie od szeregu lat walczy, nie jest rzeczą łatwą. Pierwszy etap walki został zakończony po wielu wysiłkach pełnym naszym zwycięstwem — uchwaleniem przez Sejm i Senat ustawy z dnia 29 marca 1937 r.

Obecnie weszliśmy w drugą fazę walki — starań o ogłoszenie przez Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzenia wykonawczego, które by równocześnie załatwiło także sprawę uprawnień (tytułów itp) dla absolwentów. W walce tej jedno nasze skrzydło — nasz starszy współtowarzysz broni WSHZ we Lwowie zajęło lepszą pozycję. Nic na tym nie straciliśmy — przeciwnie — możemy tę sytuację wyzyskać. W związku z tym, zaraz po ukazaniu się rozporządzenia o akademizacji WSHZ we Lwowie (które zresztą nie zawiera najważniejszych przepisów — o tytułach naukowych) zwołaliśmy zebranie zarządu Stowarzyszenia Absolwentów WSH w Poznaniu, na którym po wszechstronnym omówieniu sprawy wybrano delegację w osobach kol.kol.

wiec“ Sp. z ogr. odpow., lecz zostało bez wiedzy i polecenia tej firmy przez nieznaną osobę podane.“

Jak wynika z dochodzenia, przeprowadzonego przez firmę „Pniowca“, pierwsze drobne ogłoszenie nadane zostało przez (oczywiście żydowskie) biuro przyjmowania ogłoszeń Julia Gottfried, Kraków, Sienna 12.

Manuskrypt ogłoszenia pisany ołówkiem, bez pieczętki i podpisu.

Cała ta sprawa anonimowego ogłoszenia jest według wszelkiego prawdopodobieństwa ordynarnym manewrem konkurencyjnym, który w uczciwej opinii wywołać musi wprost obrzydzenie.

Zaznaczyć bowiem trzeba, że kapitał firmy „Pniowca“ jest w stu proc. chrześcijański, a poza tym p. E. Ratz nie jest „przedstawicielem „Pniowca“ na Małopolskę“, lecz jedynie sprzedaje papiery Lignozy na własny rachunek.

*

Dziwną i niechlubną rolę w całej tej sprawie odegrał „Nowy Kurier“ względnie jego sufler, którego niemiłosiernie domyślić. Tego rodzaju metody kłucia szpilką przeciwnika politycznego nie przyczyniają się do wzmocnienia odporności społeczeństwa i oddają złą przysługę akcji zwalczania wpływów żydowskich. „Nowemu Kurierowi“ w całej tej sprawie chodziło przede wszystkim o skompromitowanie znienawidzonej „endecji“, jak pisze zresztą w nagłówku Tymczasem skompromitował sam siebie.

BARWA czysti i farbu e najlepiej

Pg 12446-38,101/4

Ministerstwo W. R. i O. P. po ukazaniu się ustawy z marca rb. przedłożyło władzom uczelni szereg warunków, od których uzależniło nadanie praw akademickich. Po zapoznaniu się z całością zagadnienia delegacja stwierdziła, że w 95 procentach uczelnia spełniła ciążące na niej obowiązki

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka Józefa, stosowana na czezo przynosi znakomitą ulgę. Zalecana przez lekarzy. Tg 21 577

(uregulowanie spraw finansowych, załatwienie sprawy pomieszczenia, programów naukowych, biblioteki, zakładów naukowych itp.). Jeden tylko z warunków, a mianowicie posiadanie (prócz profesorów uniwersytetu poznańskiego i wykładowców na WSH) sześciu własnych katedr, obsadzonych przez stałych profesorów o odpowiednich kwalifikacjach naukowych (habilitacja na uniwersytecie) nie został przeprowadzony w 100 procentach.

Narazie uczelnia posiada cztery stałe katedry, zatwierdzone przez ministerstwo. Utworzenie pozostałych dwóch katedr ma nastąpić w ciągu bieżącego roku akademickiego.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów WSH w Poznaniu.



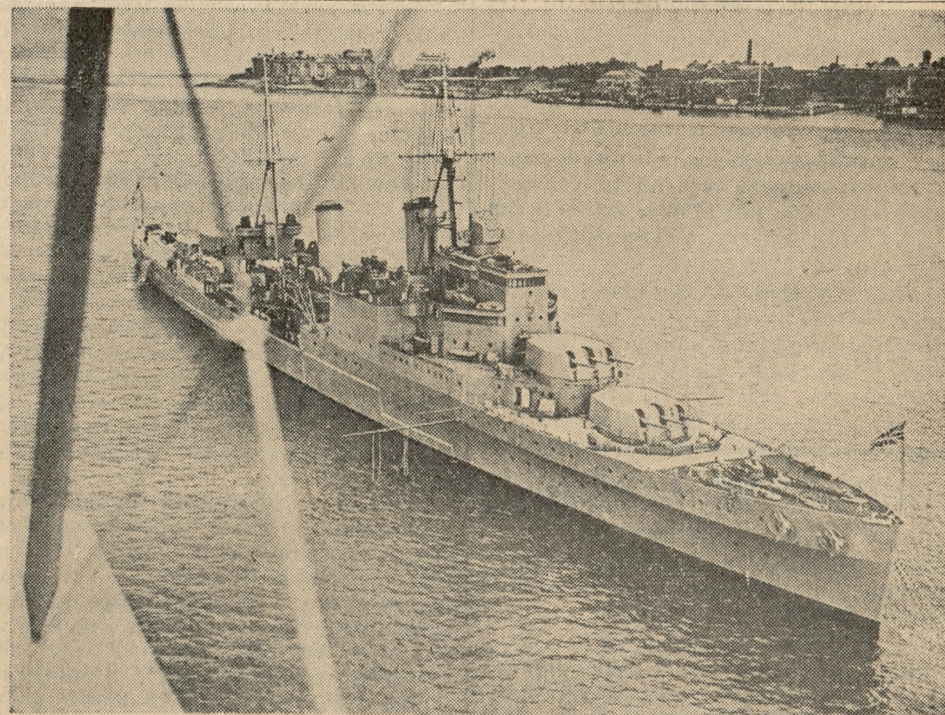
a nawet obowiązkiem przy nabywaniu środka leczniczego sprawdzać pochodzenie, gdyż nie każda biała tabletką jest

ASPIRINA
Oryginalna Aspirin'a ma znak krzyża „Bayera“

ng 50 651

J. Bugajskiego, mgra Kwiecińskiego, L. Łukaszewskiego i Fr. Żyndy w celu odbycia konferencji z władzami uczelni.

W dniu 27. 9. rb. p. wicedyrektor prof. W. Skalski przyjął delegację przedstawiając obszernie obecne położenie i powody opóźnienia się akademizacji. Jak z tego wyjaśnienia wynika,



W porcie Portsmouth odbyło się wodowanie nowego krążownika angielskiej floty wojennej „Sheffield“ o wyporności 9.000 ton, zbudowanego według ostatnich wymogów techniki wojennej.

Hemoroidy
są przyczyną złego samopoczucia i t.p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Anuscol
- GOEDECKE -
Do nabycia w aptekach.
12 czopków zł. 5.-
6 czopków zł. 3.-

Tg 21 515

Stanowisko Kościoła w Hiszpanii

Część trzecia orędzia biskupów hiszpańskich

W dalszym ciągu wspólnego orędzia episkopat hiszpański odpowiada na niektóre zarzuty, czynione Kościołowi w Hiszpanii przez zagranicę. Oto odnośne ustępy orędzia:

Proszono nazw z zagranicy o wypowiedzenie się, czy jest prawdą, że Kościół w Hiszpanii posiadał trzecią część ziemi hiszpańskiej i czy lud się dla tego zbuntował, aby wyzwolić się z ucisku. Jest to oskarżenie śmieszne. Kościół posiadał z tej ziemi tylko nieznaczące skrawki: plebanie, domy wychowawcze, a nawet to zabrała mu w ostatnich czasach państwo. Wszystko to, co Kościół w Hiszpanii posiada, nie wystarczyłoby nawet na czwartą część jego potrzeb, a służy mu do pełnienia najświętszych jego obowiązków.

Oskarża się Kościół o brak rozwagi i stronniczość, ponieważ rzekomo wmixszał się do konfliktu, rozdzielającego naród. Kościół był zawsze po stronie sprawiedliwości i pokoju, a dla wspólnego dobra we wszelkich okolicznościach współpracował z władzami państwowymi. Nie wmixszał się z nikim, ani z partiami, ani z osobami, ani z teoriami. Postawiony ponad wszystkimi i wszystkim, spełniał obowiązek nauczania wiary i wzywania do miłości, chociaż odczuwał dotkliwy ból, że go prześladowano i że tylu zbłąkanych synów go odrzuciło. Na dowód tego powołujemy się na fakty i dokumenty, poświadczające to twierdzenie.

Mówi się, że ta wojna jest wojną klasową i że Kościół stanął po stronie bogatych. Kto zna źródło i charakter tej wojny, wie, że tak nie jest. Przyjmując nawet pewne zaniedbania w sprawiedliwości i miłości, które Kościół zawsze jako pierwszy zalecał, to jednak trzeba stwierdzić, że prawo bardzo skutecznie chroniło warstwy pracujące i że naród wszedł już był na dobrą drogę lepszego podziału bogactw. Zresztą walka klasowa była w innych krajach znacznie więcej zagnioną.

Otóż właśnie w Hiszpanii większość dzielnie ubogich zdołała uchronić się przed okrucieństwami wojny. A w prowincjach, w których zamożność ludu była stosunkowo największa, rewolucja przyjęła szczególnie zacięty charakter.

Mówi się, że wojna hiszpańska jest tylko epizodem powszechnej walki pomiędzy demokracją, a etatyzmem; tryumf ruchu narodowego oddał by naród w niewolę państwa. Kościół hiszpański — czytamy w jednym z pism zagranicznych — znajdując się przed dylematem: albo narazić się na prześladowanie rządu madryckiego, albo popaść w niewolę przedstawicieli prądów politycznych, nie mających nic chrześcijańskiego, wybrał niewolę.

Otóż nie było tego dylematu, ale raczej: Kościół, zamiast zginąć całkowicie z rąk komunizmu, jak się to dzieje na obszarach przezeń opo- nowanych, znajduje opiekę u władzy, która dotąd gwarantuje fundamenty wszelkiej społeczności nie zajmując się jednak dążnościami politycznymi tej władzy.

Nie zamierzamy przesądzać, co nastąpi w przyszłości po wojnie. Stwierdzamy tylko stanowczo, że nie została wszczęta celem zbudowania państwa autokratycznego na ruinach upokorzonego narodu, lecz na to, aby odrodził się duch narodowy, wsparty na mocy i wolności chrześcijańskiej dawnych czasów.

Mamy zaufanie do mądrości mężów stanu, że nie zechcą przyszedłemu państwu hiszpańskiemu narzucić obcych wzorów; że będą raczej pamiętali o najgłębszych potrzebach życia narodowego oraz o linii rozwojowej ubie-

głych wieków. Każde dobrze zorganizowane społeczeństwo opiera się na solidnych zasadach i z nich czerpie soki żywotne, a nie z importowanych teorii, sprzecznych z duchem krajowym. Życie silniejsze jest, niżli programy, a mądry mąż stanu nie będzie narzucał teorii, osłabiających najgłębsze siły narodu.

Jako pierwsi ubolewalibyśmy, gdyby nieodpowiedzialną autokrację parlamentu zastąpiono niebezpieczniejszą jeszcze dyktaturą, nie opierającą się na narodzie. Żywimy słuszną nadzieję, że tak się nie stanie. Hiszpanie ocalili w dzisiejszej ciężkiej chwili ciągłość czynników, które od wieków kształtowały jej życie narodowe, oraz fakt, że wielka część kraju w ich obronie porwała się do powstania. Byłoby wielkim błędem przerwać ciągłość tej wielkiej linii rozwojowej narodu, ale nie należy przypuszczać, że niebezpieczeństwo takiego błędu zagraża.

W zakończeniu orędzia swego episkopat hiszpański zwraca się do wszystkich, którzy je będą czytali, z prośbą o dopomożenie mu do rozpowszechnienia prawdy co do sprawy hiszpańskiej. „Pomóżcie nam — pisze — rozgłaszając treść tego orędzia, czuwając nad katolicką prasą i propagandą i prostując fałszywe objętnej albo wrogiej. Nieprzyjaciel zasiał obficie kłaki; pomóżcie nam do sutego rozsiania ziarna dobrego.”

Wreszcie powołuje się na męczeńską śmierć dziesięciu biskupów i tysięcy kapłanów, którzy umierali z przebaczeniem na ustach dla win zbłąkanych braci, orędzie biskupów hiszpańskich woła o modły, które by sprawiły, że wygaśnie nienawiść wśród członków jednej rodziny, a zapanowała znowu zgoda i miłość braterska.

Orędzie podpisało 38 arcybiskupów i biskupów hiszpańskich.

Ewolucja ustawodawstwa mieszkaniowego w państwach europejskich

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów o stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów ożywiła zainteresowanie dla sprawy mieszkaniowej, wywołała liczne dyskusje na łamach prasy i dążenie do wszechstronnego oświetlenia tego zagadnienia.

U wstępu do tej dyskusji należy zdać sobie sprawę z tego, jakie są źródła ustawodawstwa mieszkaniowego i jak wygląda ono w innych krajach.

Wyjątkowe ustawy mieszkaniowe powstały w okresie wielkiej wojny i miały swoje źródło w słusznej trosce o zapewnienie dachu nad głową rodzinie powołanego na front żołnierza. Z czasem ustawy ochronne rozszerzyły się i na kraje neutralne, zaś do motywów wprowadzenia ich dołączył się zastój budowlany. Bowiem przemysł pracował przede wszystkim dla zaopatrzenia armii, unikając lokat mniej rentownych. Rozpowszechniło się ogólne mniemanie, że ustawy ochronne są jednym z nieodzownych warunków zwalczania kryzysu mieszkaniowego.

Tak więc w pierwszym okresie po wielkiej wojnie we wszystkich państwach Europy obowiązywały zarządzenia wyjątkowe w dziedzinie mieszkaniowej. Różniły się one zasięgiem przepisów ograniczających, wysokością maksymalnych stawek komornego, ale były powszechnie obowiązujące. Opierały się też wszędzie na tych samych zasadach: ograniczenia wysokości komornego i swobody wypowiedzenia lokalu przez właściciela domu.

Po pewnym czasie jednak nastąpił w poszczególnych państwach zwrot do wolnej gospodarki.

Najwcześniej zostały zniesione ograniczenia w Szwecji i w Turcji (1923 r.), w Finlandii (1924 r.), w Bułgarii i Szwajcarii (1926 r.) i w Holandii (1927 r.).

Następne lata powiększyły znacznie liczbę tych państw. W 1930 r. nastąpił całkowity powrót do prawa powszechnego w Estonii, Grecji, Jugosławii, Rumunii i we Włoszech, w 1931 r. w Belgii i Danii, później na Węgrzech (nie znamy dokładnej daty) i w Norwegii (1934 r.).

Do państw, gdzie ochrona lokatorów wygaśnie w najbliższym czasie, należą Francja (1939 r.) i Czechosłowacja. W Czechosłowacji mieszkania dwupokojowe i większe zostały zwolnione w lipcu 1937 r., jednopokojowe z kuchnią mają wyjść spod ochrony w połowie 1940 r., tylko dla jednoizbowych termin nie został jeszcze ustalony.

W Niemczech ustawy wyjątkowe nie dotyczą już lokali handlowych i pewnych kategorii lokali mieszkalnych, na Łotwie — tylko handlowych.

W Austrii ostatnia ustawa mieszkaniowa z 1929 r. nie przewiduje jeszcze terminu powrotu do prawa ogólnego, rozpowszechnione jest tam jednak mniemanie, że nastąpi on w 1940 r.

Jak widzimy więc, zwrot w kierunku znoszenia ustaw wyjątkowych jest obecnie niemal równie powszechnym, jak w okresie po wielkiej wojnie dążność do ich wprowadzenia.

Natomiast istnieje znaczne zróżniczkowanie w obranych metodach, o których poinformujemy w toku dyskusji, wypowiadając się o projekcie rządowym.

F. Ż.

Dziesięć lat „Ilustracji Polskiej”

Spory zeszyt o czterdziestu stronach, prawie sto doskonałych ilustracji, doborowa treść — oto jubileuszowy numer „Ilustracji Polskiej”. Jubileuszowy? No tak, wszak znane to już w całej Polsce pismo świętej dziesięciolecie swego istnienia.

Narodziła się dnia 2 października r. 1927 na zwyczajnej, gazetowej maszynie rotacyjnej, nie też dziwnego, że wyglądała o wiele skromniej. Pierwszych 52 numerów tj. cały pierwszy rocznik miał format nieco większy, na numer składało się szesnaście stron. A jednak nowozałożone pismo od razu zyskało sobie czytelników, spragnionych jakiegóż naprawdę polskiej ilustracji. I dzięki temu już drugi rocznik przybrał szatę o wiele wytworniejszą.

Poważny już nakład umożliwił wydawnictwu nabycie nowoczesnej maszyny ilustracyjnej, dzięki czemu „Wielkopolska Ilustracja” — tak zwala się zrazu — zaczęła coraz skuteczniej wypierać zwłaszcza z dzielnic zachodnich tak bardzo rozpowszechnione tu wówczas ilustracje niemieckie.

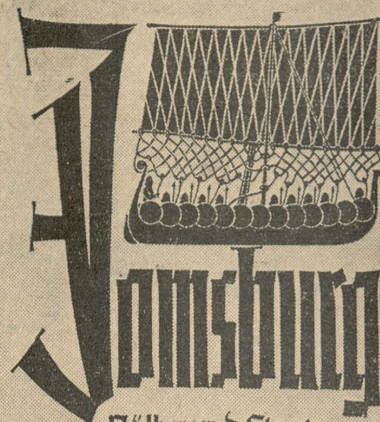
Starannie redagowane pismo zaczęło zdobywać coraz większe zastępy czytelników i poza granicami województwa zachodnich. To właśnie było przyczyną, dlaczego począwszy od dnia

5 października 1930 r. przybiera nazwę „Ilustracja Polska”.

Na łamach coraz bardziej cenionego w całej Polsce pisma zaczynają pojawiać się najpoważniejsze nazwiska literackie. I tak ukazuje się świetny cykl opowiadań historycznych Zofii Kossak-Szczuckiej, tu czytamy w pierwodruku parę powieści awanturnych F. A. Ossendowskiego, powieść z życia górników G. Morcinka, uroczyste powieści J. Bandrowskiego, opowiadania i felietony Jerzego Kossowskiego, Stanisława Wasylewskiego, Kornela Makuszyńskiego, aby wymienić tylko tych, których nazwiska nasuwają się pamięci. Bo również na łamach „Ilustracji Polskiej” umieszczali swe utwory znakomici poeci, — uczeni tej miary, jak np. prof. J. Kostrzewski, który tu po raz pierwszy doniósł o słynnych dziś odkryciach w Biskupinie, — tu dzielili się wrażeniami głośnej podróży jak Arkady Fiedler i Al. Janta Polczyński.

W „Ilustracji Polskiej” ma dziś społeczeństwo nasze pismo, którego poziom nie ustępuje najlepszym tego typu wydawnictwom zagranicznym. A nie bez znaczenia przy tym i to, że jest pismem naprawdę i na wskroś polskim.

Nowy antypolski kwartalnik niemiecki



Völker und Staaten
im Osten und Norden Europas

Dirktorialjahrschrift

Jahrgang 1

Heft 2

Juli 1937

W Berlinie zaczął się ukazywać w kwietniu r. b. kwartalnik pt.: „Jomsburg”, mający za zadanie zwalczać „naukowo” polskie dążenia morskie, a równocześnie zajmować się udawaniem, iż wpływy narodów skandy-nawskich, oraz fińsko-estońsko-łotewskich na Bałtyku, tym „praniemieckim” morzu są słabe i przejściowe.

W dwóch numerach kwartalnika „Jomsburg”, które się dotychczas ukazały, zamieszczono szereg artykułów, zajmujących się z jednej strony znaczeniem niemieckiej Hanzy i Zakonu Krzyżackiego nad Bałtykiem. W przeszłości, oraz z drugiej strony artykuły na tematy aktualne, np. o Instytucie Bałtyckim, Polskiej Lidze Morskiej i Kolonialnej, stosunkach narodowościowych na polskim Pomorzu itd. Nie zabrakło również 34-stronicowego artykułu, mającego dowiedzieć, iż Mikołaj Kopernik był Niemcem.

Kwartalnik „Jomsburg” wydawany starannie i bogato jest zastanawiająco tani. Roczna prenumerata (400 str. druku i 48 doskonałych ilustracji i re-produkcji) wynosi tylko 5 marek.

O skierowanie ZNP na właściwe tory

Prasa warszawska zajmuje się obszernie sprawą Związku Nauczycielstwa Polskiego przytaczając wiele nowych, charakterystycznych szczegółów. Mianowany kuratorem Z. N. P. p. Musioł — jak podaje „Wieczór Warsz.” — pracował ongiś w chrześcijańskich związkach zawodowych na terenie Górnego Śląska, a następnie założył odrębną organizację polityczną, współdziałającą z wojewodą Grażyńskim. Organizacja ta nie miała powodzenia i na żądanie wojewody rozwiązała się. Wówczas p. Musioł wszedł do grupy wydającej tygodnik „Kuźnica”, zbliżonej ideowo do O. N. R. Grupa „Kuźnicy” wstąpiła ostatnio do Związku Młodziej Polski.

Również większość członków kuratorium jak np. pp.: Kula, Bryl, Pawski, Stemler i Młodkowski należą do „Ozonu”.

Nowy kurator mówiąc przez radio o przyczynach wejrzenia władz w gospodarkę Związku wspominał „iż zarząd Związku w dotychczasowym swoim składzie nie doceniał należycie nakazu chwili, jakim jest zjednoczenie narodu we wspólnych wszystkich poczynaniach”.

I to miało być jednym z głównych powodów wkroczenia władz.

Tymczasem społeczeństwo sądzi, iż istotnym powodem winna być osławiona działalność ZNP, której najcharakterystyczniejszym objawem było wydanie sowieckiego numeru „Płomyka”.

Reforma Z. N. P. jakiej oczekuje społeczeństwo polskie nie może polegać na zamianowaniu politycznej działalności lewicowej Związku na działalność polityczną „ozonową”, ale na zupełnym usunięciu wszelkich wpływów politycznych w tej organizacji i skierowaniu jej na właściwe tory samopomocowe.

Kilkaset tysięcy dzieci bez szkoły!
Czy Cię nie wzrusza los polskiego dziecka?

Rzuc drobna ofiarę na budowę szkół!

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO WINIARY

Zebrań Plenarne Koła odbędzie się w niedzielę 3 października o godz. 14.30 w ćwiczeni „Sokoła”, ul. Obornicka.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE

Pierwsza lekcja kursu kandydatów odbędzie się w poniedziałek o godz. 20 na sali S. N. przy ul. św. Marcina 65 m. 9.

KOŁO WINIARY

Zebrań plenarne odbędzie się w niedzielę o godz. 14.30 w ćwiczeni „Sokoła” przy ul. Obornickiej.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zażydzenie handlu drzewnego w Poznaniu

Na marginesie obrad Zrzeszenia Chrz. Kupców Drzewnych

Na ostatnim zebraniu członków Zrzeszenia Chrześcijańskich Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Poznaniu omawiano żywo sprawę zażydzenia handlu drzewnego w Polsce, a szczególnie w Wielkopolsce. Przewodniczący Zrzeszenia architekt Teodor Staniewski otworzył po zagajeniu obrad dyskusję na temat zażydzenia polskiego handlu drzewnego. W sprawie tej zabierali głos liczni mówcy.

Poszczególni mówcy stwierdzili zgodnie, że handel drzewny w Poznaniu jest zażydzony w dużym stopniu. Żydowska firma drzewna Bracia Samuel i Józef Byteńscy wprowadzeni na rynek poznański przez p. Józefa Szymczaka, obecnego przedstawiciela firmy Paged (Państwowa Agencja Drzewna) otworzyli w Poznaniu już trzecią placówkę handlową. Wspomniani Żydzi otworzyli handel drzewem przy ulicy Dąbrowskiego, gdzie go do dziś jeszcze mają, następnie otrzymali w dzierżawę plac od budowniczego Domerackiego na Wałach Władysława Jagiełły. Budowniczy Domeracki przyrzekał w swoim czasie, iż kontrakt z Żydami rozwiąże, jednak do dziś to nie nastąpiło. A przecież chrześcijańskie i polskie społeczeństwo bodaj w 100 procentach stanowi klientelę budowniczego Domerackiego. Obecnie, jak opowiada, Żydzi bracia Byteńscy wynajęli trzecie przedsiębiorstwo handlowe na Górnej Wildzie 59. Wspomniani, że Słonimia pochodzący Żydzi, przez około 10 lat dorobili się na terenie Poznania przy pomocy Polaków, wprowadzających ich na teren lub oddzierżawiających pośrednio lub bezpośrednio placę handlową. Nie jest wykluczone, że popierają ich także zamieszcowi, by mieć w Poznaniu ważny posterunek wojującego żydostwa.

Jeżeli stosunki w przemyśle drzewnym są takie, jak obecnie w Poznaniu, to niewątpliwie dużo przyczynili się do ich kształtowania p. Józef Szymczak i budowniczy Jan Domeracki, który wbrew głosom opinii publicznej ulokował przed kilku laty tych Żydów na dużym placu w pobliżu kościoła Bożego Ciała.

Oprócz braci Byteńskich uprawia handel drzewem na terenie Poznania Żyd Haftel, który odnajął placę budowlaną przy ulicy Marsz. Focha od p. Grodzkiego. Wspomniany Żyd Haftel wynajął duże placę drzewne (składnice po dawniejszej zlikwidowanej już dziś spółce akcyjnej Poznańska Spółka Drzewna). Z oburzeniem podkreślano fakt, że niektórzy kupcy drzewni kupują drzewo z tartaków żydowskich braci Mazurów w Murawnej Goślinie. Niektórzy z kupców drzewnych wprowadzają, nawet przedstawiciela firmy Bracia Mazur do lokali publicznych i ułatwiają im w ten sposób wdzieranie się Żydów do polskiego i chrześcijańskiego handlu drzewem. Wskazywano, że nawet członkowie Zrzeszenia Chrześcijańskich Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Poznaniu nie przestrzegają dawno powziętej uchwały zabraniającej handlowania i utrzymywania stosunków handlowych z Żydami.

W nawiązaniu do tych faktów, stwierdzających zażydzenie handlu drzewnego na rynku poznańskim, stwierdzono, że usamodzielnianie się chrześcijańskiego kupiectwa drzewnego w Poznaniu robi aczkolwiek powol-

ne, jednak stałe postępy, mimo silnej kontrakcji żydowskich handlarzy drzewem. Nawiązano współpracę z właścicielami lasów na kresach wschodnich. W dyskusji wyrażono ubolewanie, że w Warszawie odczuwa się brak chrześcijańskich składnic drzewa. Wskazywano też, że fabrykacja skrzyń w przedsiębiorstwach chrześcijańskich bardzo często jest niewystarczająca, tak iż zdarza się, że chrześcijańskie polskie przedsiębiorstwa zaopatrywać się muszą w skrzynie z żydowskich wytwórni skrzyń.

Pewną część dyskusji poświęcono konieczności wychowania młodych kupców drzewnych, którzy po odbyciu praktyki w przedsiębiorstwach miejscowych w Wielkopolsce i ewent. w Warszawie mogliby się stać bądź to współpracownikami chrześcijańskich kupców drzewnych w Wielkopolsce, bądź też samodzielnymi kupcami drzewnymi na kresach. W sprawie tej służy chętnie pomocą i radą Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Drzewnych w Poznaniu.

Jeżeli chodzi o handel drzewny z kresami wschodnimi, to podkreślano pilną konieczność utworzenia hurtowni chrześcijańskiej handlu drzewem w Warszawie, którą w porozumieniu się z właścicielami lasów oprzeć by można na zasadach spółdzielczych.

Sprawa uprawnień eksportowych dla Zrzeszenia Chrześcijańskich Przemysłowców i Kupców Drzewnych, oraz sprawa kredytu bankowego dozna-

Na tym polega ostrożne pranie!

Zawierzcie swą białiznę czystemu mydłu Jeleń Schicht, Białizna prana stale mydłem Jeleń Schicht nie żółknie i nie traci swej świeżości.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

pierze idealnie czysto!



Pg 33 3912-6254314

ła szczegółowego omówienia. Stwierdzono, że Zrzeszenie Chrześcijańskich Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Poznaniu nie zostało przyjęte do Rady Naczelnej Związku Kupców i Przemysłowców Drzewnych. W ten sposób wytworzył się taki stan, że uprawnień eksportowych nie otrzymują niekiedy Polacy, mimo, iż prawa eksporterów drewna mają w wielu wypadkach nawet ci Żydzi, którzy znaleźli w Polsce schronienie po wydaleniu z Niemiec.

Rzeczowe i słuszne uwagi Chrześcijańskiego Kupiectwa Drzewnego w Poznaniu są tak przekonujące, że zasługują na to, by o nich dowiedziała się także szersza opinia publiczna. (kl)

Listy do redakcji

Ku odżydzeniu Polski

Do akcji odżydzenia Polski musimy koniecznie wciągnąć naszą ośmiomilionową emigrację, panieważ ona nam wybitnie tu pomóc może. Chodzi o to, żeby naszych rodaków na emigracji, zwłaszcza zamieszkałych, zachęcić do powrotu. Trzeba ich uświadomić, że mogą w Polsce obecnie korzystnie nabywać z rąk żydowskich piękne kamienice, wielkie sklepy, fabryki i różne inne przedsiębiorstwa, na których obecni właściciele się pobogacili. Takie transakcje mogą się odbywać bez wielkich trudności, drogą zamiany własności.

Takim rozwiązaniem kwestii jedni i drudzy będą zadowoleni, a Polska największą z tego skorzysta, bo pozbędzie się Żydów bez użycia gwałtu, a rodacy z zagranicy, teżyżna naszego narodu, ludzie zahartowani w pracy, dobrzy rzemieślnicy i fachowcy obrotni, przedsiębiorczy przemysłowcy wraz z kapitałami wrócą do kraju i zasila nasz handel.

Pamiętajmy wreszcie o tym, że jeżeli uda nam się tą drogą po jednej i drugiej stronie przetranslokować 100 tysięcy rodzin, to w ogólnym rachunku pozbędziemy się najmniej jednego miliona Żydów, gdyż prócz członków tych rodzin powędrują także ich krewni, znajomi, pracownicy, w miejsce których wejda nasi bezrobotni. Poza tym wszyscy ci reemigranci będą dla kraju uratowani, gdyż za granicą grozi im prędzej czy później wynarodowienie.

Akcja ta powinna się udać, bo ważnym, że Żydzi, bojkotem tu wypierani, chętnie zamienią się na placówki naszych za granicą, a nasi rodacy mając tu wybór pod dostatkiem znajdą w kraju lepszą i na pewno łatwiejszą egzystencję. Chodziło by tylko jeszcze o przeprowadzenie w prasie krajowej i zagranicznej przy pomocy naszych konsulatów energicznej propagandy, która trafiłaby do serca i przekonania naszych zagranicznych rodaków.

Sądzimy, iż projekt ten zasługuje na uwagę. T. M.

żydowskich produktów". W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia zwracamy uwagę, że ozdoby choinkowe takich firm żydowskich, jak Helvetia, Pischinger, wzgl. druga nazwa tej firmy — Tryumf, dalej Suchard, Schramek, Branka itp. powinny być zastąpione przez wyroby choinkowe firm czysto chrześcijańskich, które w tym roku specjalnie nastawily na to swoją produkcję, firmy znane z jakości swoich wyrobów, takie jak „Goplana” S. A., Carmen, Hanka, Jan Höflinger ze Lwowa itp. Ze szczególną radością stwierdzamy musimy, że kierownictwo fabryki „Goplana” specjalnie przygotowało na sezon gwiazdkowy bardzo bogatą i estetyczną w wykonaniu kolekcję ozdób choinkowych, zapewniając przy tym znaną wszystkim konsumentom jakość. Przy uzupełnianiu sortymentów świątecznych należy zatem pamiętać, przede wszystkim o wymienionych firmach chrześcijańskich. Na sezon gwiazdkowy powinniśmy się kierować następującym hasłem: towary gwiazdkowe w oknach wystawowych i na naszych choinkach pochodzenia chrześcijańskiego.

Z ZAGRANICY

(z) Narady nad międzynarodowym uregulowaniem eksportu drzewa. Związek Europejskich Eksporterów Drzewa na dorocznym posiedzeniu w Sztokholmie, w którym wzięli udział reprezentanci wszystkich krajów należących do Związku, a więc Polski, Austrii, Finlandii, Lotwy, Rumunii, Szwecji, Czechosłowacji, Z. S. R. R. oraz Jugosławii, ustalił kontyngent eksportowy dla wszystkich krajów na rok 1938. Został on jednomyślnie określony na 3,6 mln. standartów, czyli o 10 pct mniej niż na rok 1937. Kwoty eksportowe każdego kraju zostaną proporcjonalnie obniżone.

KRONIKA GOSPODARCZA

Popieranie hodowli koni

Prace, prowadzone przez Min. Rolnictwa i Ref. Roln. w zakresie popierania hodowli koni, zmierzają do nadania tej gałęzi produkcji właściwego kierunku.

W dziale hodowli prywatnej podstawowym czynnikiem jest stopniowe wprowadzanie okręgów hodowlanych przez odpowiednie przegrupowanie ogierów w stadach państwowych oraz licencjonowanie takich ogierów właścicielom prywatnych, które odpowiadają ustalonemu typowi dla danego okręgu. Celem zaś zwiększenia liczby dobrych reproduktów — powiększona zostaje ilość i podniesiona wysokość premii dla ogierów właścicieli prywatnych. Ponadto specjalnie popiera się tworzenie źrebniarni dla racjonalnego wychowu cenniejszego materiału drobnych hodowców.

Duże znaczenie dla racjonalnej organizacji prywatnej hodowli koni posiada również fakt utworzenia na terenie wszystkich izb rolniczych związków hodowców koni.

Sprawy eksportu koni, do niedawna prowadzonego przez poszczególnych eksporterów, zostały skoncentrowane przy Związku Eksporterów Bekon, który utrzymuje stały kontakt ze związkami hodowców koni.

W dziale podstawowej hodowli koni należy zanotować powstanie w Berdówce (pow. lidzki) nowego stada ogierów, które zaspokoi potrzeby północnych okręgów. Do tego stada nadejdzie w najbliższym czasie dalszy transport ogierów szwedzkich w celu wytworzenia na podkładzie miejscowym poprawnego typu konia pociągowego.

Do stad państwowych w Wielkopolsce i na Pomorzu zostanie sprowadzonych kilka ogierów wschodnio-pruskich celem wzmocnienia hodowli ciężkiej półkrwi, typu odpowiedniego dla województw zachodnich.

W Janowie Podlaskim rozszerza się dział podstawowej hodowli angloarabów półkrwi, a w Kozienicach utworzono zakład treningowy, w którym młode ogierzy, zakupione od prywatnych hodowców, będą poddawane próbom dzielności przed wcielaniem ich do stad państwowych.

Wkrótce zostanie ukończony wzorowy statut dla towarzystw wyścigowych i nowe przepisy wyścigowe. Zarówno statut jak i przepisy wyścigowe będą wydawane w drodze rozporządzenia Min. Rolnictwa. W opracowaniu znajdują się ponadto przepisy o prowadzeniu ksiąg stadnych koni ras pociągowych.

Z KRAJU

(k) Sytuacja franka franc. pogarsza się. Na wczorajszych giełdach walutowych nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian w notowaniach gotówkowych. W szczególności dewiza na Paryż utrzymała się na dotychczasowym poziomie z pewną mocniejszą tendencją. W notowaniach terminowych franka francuskiego w Londynie deport jedynomiesięczny wykazał dalszą gwałtowną wyżycę do rekordowego poziomu 6.62½ przy otwarciu i 6.75 o godz. 14 wobec 5.37½ wczoraj. Deport 3-miesięcz-

ny nieznacznie obniżył się — z 10.12½ wczoraj do 9.75 dziś o godz. 14.

(k) O potanienie przejazdów do Ameryki. Związek Izb Przem. Handl. wystąpił do Min. Przem. i Handlu w sprawie udostępnienia polskim kupcom zwłaszcza eksporterom przejazdu na liniach Gdynia — Ameryka na warunkach ulgowych, co mogłoby się przyczynić do ułatwienia osobistego kontaktu eksporterów polskich z amerykańskimi kontrahentami, a pośrednio także do zwiększenia eksportu do Stanów Zjednoczonych. Wniosek ten został niestety załatwiony negatywnie.

(k) Z centralnego okręgu przemysłowego w Sandomierskim. Celem połączenia powstającego centralnego okręgu przemysłowego w Sandomierskim z Zagłębiem Węglowym, sfery gospodarcze Górnego Śląska, interesujące się żywo tym problemem, zamierzają nawiązać bliski kontakt z okręgiem centralnym przez sfinalizowanie umów na dostawy. Budowa odpowiedniej drogi wodnej nie wchodzi na razie w rachubę, wobec tego zdecydowano się na zupełnie odmienny sposób tymczasowego uregulowania żeglugi na Przemszy i Wiśle, przez budowę specjalnych zbiorników retencyjnych. W związku z tym przeprowadzono cały szereg prac, mających na celu pogłębienia koryta rzek Białej, Przemszy i górnego biegu Wisły, aby w ten sposób umożliwić spław jednostek od 100 do 300 ton. Łączny koszt wykonania wspomnianych zbiorników i innych robót nie powinien przekroczyć kwoty 45 mln. zł, co w przeliczeniu na kilkuletnie splaty, nie powinno przekroczyć ram budżetowych.

(k) Zmniejszenie zatrudnienia pracowników umysłowych w woj. zachodnich. Wyłączając pracowników z instytucji państwowych i o charakterze prawnopublicznym ilość zatrudnionych pracowników przedstawia się w świetle danych, dotyczących poszczególnych dzielnic w stosunku do roku 1929 jak następuje: w woj. wschodnich liczba pracowników zwiększyła się o 29,6 pct, w woj. centralnych o 5,3 pct, natomiast w woj. zachodnich nastąpił spadek o 18,9 pct i w woj. południowych o 16,6 pct.

(k) Kontyngenty na wywóz dykty do Holandii. Z dn. 1 października rb. przedłużony został na okres roczny kontyngent wwozu do Holandii na wszelkie rodzaje dykty, z wyjątkiem orzechowej, brzozej, bukowej i sosnowej. Ustawowy przydział kontyngentu wynosi 50 pct wagi brutto w stosunku do przywozu, dokonanego w 1934 r., jako bazowym. W porównaniu z ub. okresem, pozostałe warunki kontyngentowania nie uległy zmianie.

(k) Wielkopolska bez Żydów... i bez żydowskich wyrobów. Zrzeszenie Kupców Branży Cukrów, Czekolady i Owoców w Poznaniu z prawdziwą radością śledziło przebieg tygodnia pod hasłem „Wielkopolska bez Żydów” i jest głęboko przekonane, że tak sprawnie zapoczątkowana akcja będzie stale przypominała o niebezpieczeństwie zażydzenia handlu naszej dzielnicy. Akcja ta powinna być pogłębiana przez dodatkowe hasło: „Wielkopolska bez

Krótkie informacje gospodarcze

— Obrót handlu zagranicznego ZSRR za pierwsze 8 miesięcy rb. wyniósł ogółem 1 929 200 tys. rubli wykazując wzrost w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 163 700 tys. rubli. Wywóz wyniósł 1 016 600 tys. rubli, przywóz zaś — 912 600 tys. rubli. Największą pozycją eksportu sowieckiego, gdyż 25,3 pct, stanowiły produkty rolne, po stronie zaś importu — 92,7 pct. były artykuły przemysłowo-techniczne. Wielka Brytania zajęła pierwsze, a St. Zjednoczone drugie miejsce w handlu zagranicznym ZSRR.

— Fabryki blachy cynkowej w Austrii obniżyły cenę blachy o 5 szylingów na centnarze. — W czasie pobytu angielskiego podsekretarza min. skarbu sir Philippsa w Waszyngtonie nastąpiło porozumienie z departamentem skarbu Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia Francji krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 mln. funtów angielskich. Pożyczki tej udzieli Anglia i Stany Zjednoczone po połowie.

— W okresie od 3 do 10 listopada rb. odbędzie się w Cleveland (USA) wielki międzynarodowy zjazd gospodarczy, zwolany przez amerykańską organizację „National Foreign Trade Council”.

Tydzień zbiórki na rzecz Tow. Budowy Szkół Powszechnych

W dniach od 2 do 10 bm. odbędzie się na terenie całego kraju zbiórka na zasilenie funduszu Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych, które od czterech lat już zajmuje się zbieraniem tych funduszy oraz wspomaganie gmin poszczególnych przy budowaniu budynków szkolnych i może się wykazać w tym względzie już poważnymi rezultatami. Przedstawiono je również, celem podania do publicznej wiadomości, na konferencji prasowej, jaka się odbyła w tych dniach w Inspektoracie Szkolnym na obwód miasta Poznania.

Zasadniczo co prawda uważamy budowę gmachów na potrzeby szkolnictwa powszechnego w kraju za rzecz państwa z podatków pobieranych od obywateli, a częściowo także za rzecz samorządów gminnych. Tak rzecz się ma w innych krajach o uporządkowanych stosunkach. U nas natomiast państwo łoży na ten cel stosunkowo bardzo nie wiele, a samorządy gminne, ograniczone obecnie znacznie w dochodach, chociażby pragnęły, nie mogą sobie pozwolić na odpowiednie w tym kierunku wydatki. Ciężar ten więc został przesunięty na barki społeczeństwa, które poza ciężarami podatkowymi, drogą dobrowolnych składek stara się zaradzić jakoś tej potrzebie społecznej.

Nie jest to oczywiście stan rzeczy właściwy i jak najrychlej powinno się go zmienić. Dopóki jednak to nie nastąpi, trzeba chociażby taką doraźną pomocą społeczną chronić szkolnictwo powszechne, które jest jedną z podstaw wychowania i rozwoju kulturalnego narodu, przed popadnięciem w jeszcze gorsze terminy.

Budowa budynków szkolnych ma dla szkolnictwa powszechnego oczywiście zasadnicze znaczenie. Wiadomo przecież, że w Polsce, również wskutek braku pomieszczenia w szkołach, liczne tysiące dzieci nie korzystają, mimo powszechnego przymusu szkolnego, z nauki szkolnej. Jest to bezwątpienia fakt bardzo groźny. W ostatnich zaś czasach stwierdzono, iż za ostatnie lata przyrost dzieci szkolnych nie jest już tak znaczny, jak w latach poprzednich, co jest objawem niewątpliwie jeszcze niebezpieczniejszym. Świadczy on bowiem, że pod wpływem istniejących warunków gospodarczych następuje już u nas powoli zahamowanie przyrostu ludności.

W tych warunkach Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych, istniejące obecnie już piąty rok, spełnia bardzo mozolne, ale dla kraju niemniej potrzebne zadanie, starając się o przysporzenie mu z roku na rok coraz więcej budynków szkolnych.

Zarząd główny Towarzystwa posiada w całym kraju 12.356 kół z poważną liczbą członków, mieści się w stolicy. Roczna składka członkowska wynosi 2 złote; członkostwo dożywotnie można uzyskać po złożeniu na ten cel 150 złotych.

Organizacja dzieli się na okręgi ustalone według kuratoriów szkolnych, dalej na obwody i na poszczególne koła. Okręg poznański - pomorski liczy kół 1.561, m. Poznań zaś jako obwód osobny kół 92 z ogólną liczbą członków 3.729. — Oprócz tego istnieje jeszcze szeroko rozgałęziona sieć organizacji szkolnych, przy czym składka dzieci szkół powszechnych może wynosić 1 grosz miesięcznie, a w szkołach średnich 5 groszy miesięcznie.

Przez ubiegłe cztery lata z pomocą Tow. Budowy Szkół Powszechnych wybudowano 1.062 budynki szkolne z ogólną liczbą 3.991 izb lekcyjnych oraz z 598 mieszkaniami nauczycielskimi. Na ten cel zebrano i wydatkowano 8.435.169 zł. Pomieszczenie w tych nowo powstałych budynkach szkolnych znalazło około 400 tysięcy dzieci. Największe zapotrzebowanie miały oczywiście województwa dalsze i Kresy Wschodnie, ale i w okręgu poznańsko - pomorskim pobudowano 24 budynki szkolne z 298 izbami lekcyjnymi i 8 mieszkaniami dla nauczycieli. W samym Poznaniu powstały dwie szkoły, na Górczynie i Osiedlu Warszawskim, z wydatną pomocą Towarzystwa. — W okręgu poznańsko-pomorskim w tej chwili nie ma dzieci w wieku szkolnym, któreby nie miały możliwości pobierania nauki szkolnej. Istnieją jedynie nieliczne osiedla,

gdzie dzieci mają i ponad 3 km drogi do szkoły, a na miejscu jest ich za mało, żeby dla nich zakładać osobną szkołę.

Poza tymi sumami Tow. Budowy Szkół Powszechnych wydało z zebranych funduszy w całej Polsce półtora, a w okręgu naszym ćwierć miliona złotych na tzw. pomoce szkolne: książki, mapy itp.

Z zebranych drogą składek członkowskich i zbiorów publicznych pieniędzy, okręgi poszczególne zatrzymują 75 proc. na własne potrzeby, a 25 proc. przekazują do zarządu głównego na specjalnie naglące potrzeby w okręgach bardziej opuszczonych w

dziedzinie szkolnictwa. Koszta administracyjne organizacji są minimalne; wszelkie funkcje w Towarzystwie pełni się honorowo.

Istnieje nadzieja, że i w rozpoczynającym się obecnie IV Tygodniu zbiórki na rzecz Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych społeczeństwo nasze w miarę możliwości nie poskąpi grosza na ten cel nieodzowny. W Poznaniu z roku na rok rezultat zbiórki był coraz lepszy, dając ostatnio nawet trzy razy tyle, jak przy pierwszej zbiórce przed czterema laty. Przewidziane są znowu zbiórki uliczne; na inaugurację prez radio wygłosi przemówienie kurator szkolny, p. dr. Jakóbiec. W ciągu Tygodnia zaś odbędą się przedstawienia specjalne w kinie T. C. L., oraz przewidziana jest niezwykle interesująca wystawa motyli w szkole powszechnej przy ulicy św. Marcina.

MAGGI^{ego} BULION

Najlepszy do wszystkich potraw, do których potrzeba rosółu

Czym są pieśni?

Z okazji 25-lecia chóru „Arion” w Poznaniu

Komu z nas kołysanka matczyna nie zmrzała powiek do snu anielskiego, kto nie śpiewał ballad heroicznym, kogo nie czarowała piosnka rzewna, miłosna, kto nie ulegał precudnym hymnom, kto nie tęsknił za piosnką swojską, ludową, co mu przypominała rodzinną wioskę i strzechę?

Pieśń jest każdemu miła, każdemu droga, gdyż pieśń to echo stanu duszy. Smutno w duszy, to piosnka jest

Znane są piosenki natury romantycznej. Znane opery wyciskające nam z oczu łzy zachwyty lub współczucia. Rozpływamy się, ginieemy w tonach kościelnych hejnałów, hymnów, chóralów. Koi tęsknotę piosnka ludowa. Wizję przeszłości wywołuje dumka — słowem pieśń tak góruje nad życiem naszym, jak nad ziemią lazururowe niebo, a tak jest piękna swym bogactwem uczuć i grą tonów, jak wielobarwna tęcza.

Nikt i nic nie ostoi się mocy piosenki! Jak królowa wchodzi do duszy panować, jako pani czarowna zachwycać, jako chochlik wesół radować. Przenika grube mury twierdzy i więzień; nawet nieczułe na niedolę serca miłknie i słabną na zew jej melodii; nawet słabi duchem, słysząc pieśń dziarską, rycerską, idą do boju jako lwy nieustraszone.

W czym ta siła pieśni?

W jej nieskończoności! Wszystko na świecie może zmienić się, spopieścić, wszystko może ulec zniszczeniu. Wszystko ma znaleźć swój koniec, tylko pieśń trymfująca, wzleci w niebiosa i tam śpiewać będzie swemu Stwórcy chwale.

Pieśń to zwierciadło duszy narodów. Jak śpiewa naród — taką ma duszę. Śpiewa wesóło — rad jest widać z życia, za wszystko piosnką Stwórcę swego chwali, bo czuje się dobrze na świecie pod Jego opieką. Jeśli śpiewa rzewnie, smąc, że dusza narodu się żali. Jeśli tęsknotą drgają nutki pieśni — dowód to, że naród do wolności wzdycha i pragnie ducha oswobodzić z więzów. A jeśli śpiew miota nienawiść — szatan tej pieśni jest nauczycielem. Nasza polska pieśń ludowa śmieje się, raduje, płąsa i skacze. Znaczący to, że Boga mamy w sercu swoim. A że czasami trochę poswawoli — to szczerze płacze po karnawale w poście, śpiewając do głębi nas wzruszające Gorkie Żale.

Więc niech rozgości się w Polsce ta miła Pani, co w zaraniu naszych dziejów nas nauczyła Przeczystą Matkę czcić pieśnią „Bogarodzico”! Co zachowała nam pamięć o świetnych czynach wielkich praocjów naszych i wy-



Prof. A. Klichowski, długoletni dyrygent chóru „Arion”, pod którego dyktando zdobył pierwszorzędne stanowisko w świecie śpiewaczym.

smętna i rzewna, skarży się i płacze; wesóło, a wtenczas z piersi płyną i-skrzące się radością nutki. Tak niezliczoną ilość uczuć pieśń mieści w sobie, ile ich Stwórca ukrył w naszej duszy.

Toteż i różnorodność śpiewu jest wielka. Znany niezliczona moc ułożonych przez miłość matczyną kołysanek. Znany pieśni patriotyczne zawierające ocean umiłowania Ojczyzny.



Obecny zespół Chóru Męskiego „Arion” obchodzącego 25-lecie swego istnienia.

stawiała moc polskiego oręza. Co ocierała nam z oczu łzy w czasach niewoli, a dziś hartuje dusze nam, gdy spłóznym tonem zapewnia wroga: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!” i spontanicznym głosem wzywa: „My chcemy Boga”!

A. KLICHOWSKI.

*

Przed 25 laty, we wrześniu 1912 roku, w okresie największego bodaj ucisku politycznego, powstał w Poznaniu pierwszy chór męski pod mianem Koło Śpiewackie „Arion”. Inicjatorami założenia tego chóru byli przeważnie kupcy, zrzeszeni w Stow. Kupców Podróżujących i przedstawiciele handlu, z śp. Karolem Schroeterem na czele. Było to środowisko, w którym, jak zresztą we wszystkich prawie polskich organizacjach śpiewaczych, a mianowicie na wychodźstwie, nie tylko pielęgnowano i popularyzowano pieśni polskie, ale niemniej budzono ducha narodowego i krzepiono się nadzieją odzyskania niepodległości.

Wybuch wojny światowej stłumił wprawdzie działalność chóru, bo szeregi śpiewaków zrzedniały, ale pieśń polska tliła się, jak iskra w popiele, aby znowu rozplomienić się przy łada silniejszym podmuchu. I moment ten nastąpił, gdy przysły okowy i pieśń polska mogła już rozbrzmiewać swobodnie. Pod mianem Chór Męski „Arion” w Poznaniu, koło poszło w kierunku doskonalenia śpiewu, podniesienia go na możliwie najwyższy poziom, a publiczne wystąpienia wykazały, że cel ten w ramach możliwości został osiągnięty.

Dzisiaj chór ten z zadowoleniem i nieomal z dumą patrzy wstecz na swe 25-letnią działalność i tylko z żalem wspomina tych, którzy dużo ponieśli zasługi, a odeszli już na zawsze. Nazwiska śp. śp. Karola Schroetera, założyciela i pierwszego prezesa, Stanisława Listinga, skarbnika chóru w okresie 20 lat, Kazimierza Pendowskiego, długoletniego dyrygenta, na zawsze pozostaną w sercach wdzięcznych „Arionczyków”.

W ramach obchodu 25-lecia istnienia chóru odbędzie się w niedzielę, dnia 3 października r.b., o godz. 20 w Auli Uniwersyteckiej Koncert Jubileuszowy z współudziałem p. dr. Roessler-Stokowskiej — mezzo-sopran, prof. Łukasiewicza — fortepian, i akompaniatora prof. Sauera. Chórem dyryguje obecny długoletni dyrektor chóru, p. prof. Aleksander Klichowski.

Srebrny jubileusz pracy

Dnia 1 października obchodził 25-lecie pracy zawodowej znany i ceniony w Poznaniu kierownik sieci Poznańskiej Elektrowni Miejskiej inż. Wróbel. Jubilat po ukończeniu studiów technicznych za granicą oraz przebyciu jednorocznej praktyki warsztatowo-montażowej w firmie Austriackie Zakłady Brown Boverie S. A. w Wiedniu otrzymał w



dniu 1 października 1912 stanowisko początkującego inżyniera w firmie AEG w Kamienicy w Saksonii. Jako inżynier projektor specjalizuje się w dziedzinie przetwornic i wydaje szereg prac naukowych, publikowanych w Berlinie i Wiedniu.

Następnie jest czynny w Lipsku, kąd dostaje się do okręgowej elektrowni w Halli. W lipcu 1918 r. zostaje zaangażowany przez firmę Sokolnicki i Wisniewski we Lwowie, jednak władze niemieckie nie udzielają zezwolenia na wyjazd. Zmuszony do pobytu w Niemczech, przenowadza z ramienia lipskiej firmy Grundmann w charakterze starszego inżyniera wielkie roboty elektryfikacyjne w Niemczech środkowych oraz w Prusach Wschodnich. Wspólnie z firmą Lindner-Halle przeprowadza w ciągu półtora roku wszelkie prace elektryfikacyjne między innymi również w Górnych i Dolnych Łużycach.

W kwietniu 1928 r. wraca inż. Wróbel do Polski i przybywa do Poznania, gdzie przeprowadza elektryfikację P. W. K., a równocześnie oświetlenia publiczne itd.

W ciągu swej 10-letniej pracy w Poznaniu dał się jubilat poznać jako doskonały fachowiec, organizator m. i. stoiska elektrowni na Targach Poznańskich. W dniu tak zasłużonego jubileuszu składają mu wszyscy zasłużone życzenia w dalszej pracy.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Teresy od Dz. J. Franc Seraf. w.
Siemiana KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Bratysława

Słońca: wschód 5.56, zachód 17.27
Długość dnia 11 godzin 31 minut
Księżyc: wschód 4.47, zachód 16.34
Faza: 1 dzień przed nowiem

Październik
3
Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Pocztę taksówką: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 7-82; Plac Świątokr. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleczeń: 49-28. Zegarynk.: 87. Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

WARTY poziom: + 0,14 m.
temper.: + 14,6

NOCNY DYZUR APTEK

Śródmieście: Apt. 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. K. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); — Apt. Czerwona, St. Rynek 37; — Apt. św. Piotra, Pl. Świątokr. 12; — Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — Wilda: Apt. pod Koroną, ul. G. Wilda 61; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Górczyn: Apt. Karpinińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Dęblec: Apt. przy ul. Dębieckiej 6; — Poznań-Wschód: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — Staroleka: Apt. miejscowa.

— **Lekarska Poradnia Przedślubna** Polskiego Tow. Eugenicznego w gmachu Coll. Minus, ul. Fredry nr. 10, parter — udziela bezpłatnie porad dla pań w poniedziałki między godz. 18—19, dla panów we wtorki między 18—19. (x.)

KRONIKA MIASTA POZNAŃA

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 2 października 1927 r.

Nakładem wydawnictwa „Drukarnia Polska S. A.” ukazał się pierwszy numer tygodnika „Ilustracja Wielkopolska”, dzisiejsza „Ilustracja Polska”. — Odbłyły się wysiłek Automobilklubu Wielkopolskiego na szosie Steszew — Buk (6 km.). Pierwsza nagroda wędrowną klubową otrzymał p. Gabriel na wozie Nag w czasie 3 minut 41 sek. — Stowarzyszenie Polsko-Francuskie przyjmowało trzech francuskich biskupów, bawiących w Poznaniu z okazji międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego.

W Wielkopolsce przed 100 laty

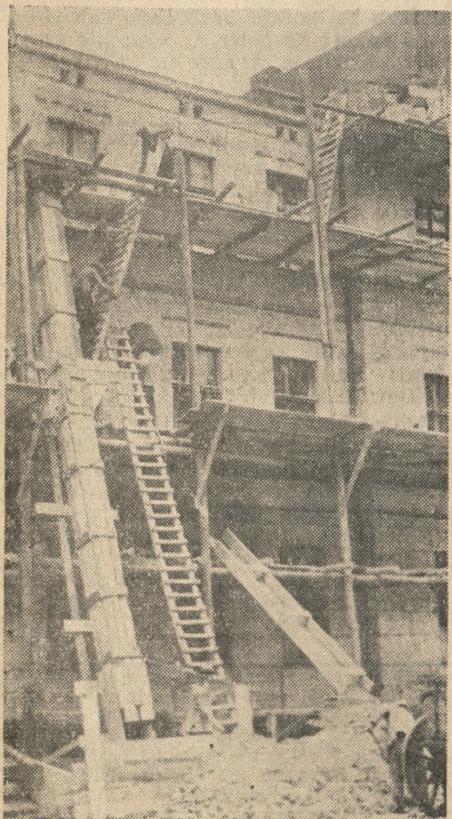
Dnia 2 października 1837 r.

Odbył się termin na przetarg prac budowlanych przy kościele i plebanii w Tarnowie. Projektowane koszty wynosiły 1 185 talarów. — W 12 powiatach obwodu regencji poznańskiej urzędowo żłóbki dla dzieci poniżej wieku szkolnego, gdzie przyjmowano dziatwe, o która rodzice, idąc do pracy, starać się nie mogli. — Teatr Miejski w Poznaniu wystawił Schillera „Marię Stuart”.

KRONIKA KOŚCIELNA

— **Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu w parafii Św. Jana na Komandorii.** W niedzielę, 3 bm., odbędzie się w kościele Św. Jana na Komandorii z okazji odpustu poświęcenia kościoła całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu. — Porządek adoracji jest następujący: o godz. 8 wystawienie Najśw. Sakramentu i msza św., o godz. 10.30 suma i procesja, o godz. 19 uroczyste nieszpory z kazaniem i procesją. Kazanie podczas niesporów wygłosi kaznodzieja katedralny ks. Szmelcer.

Usuwanie zmarszczek z oblicza miasta



Prace nad odnawianiem fasady gmachu, mieszczącego Komendę Policji Państwowej w Poznaniu.

Pomorski Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy

Bydgoszcz. — Do wczorajszej informacji „K. P.” dodać należy, że od kilku już miesięcy aktualna jest sprawa wskrzeszenia zlikwidowanego przed kilkoma laty, odrębnego dla Pomorza Sądu Apelac. Z chwilą rozszerzenia granic województwa pomorskiego (od 1 kwietnia), a może nawet i wcześniej, powstać ma specjalna apelacja pomorska. Kwestia siedziby dla tej wysokiej instancji sądowej podobno jest definitywnie rozstrzygnięta na korzyść Bydgoszczy, czyli że tutaj będzie się mieścić Pomorski Sąd Apelacyjny. Przeważały przy takiej decyzji względy czysto rzeczowe, jak znacznie lepsze połączenia komunikacyjne z ca-

go Pomorza, większy i znacznie żywszy ośrodek gospodarczy, który samą siłą rzeczy musi mieć duże zainteresowanie w istnieniu na miejscu wyższych władz sądowych, wreszcie fakt istnienia w Bydgoszczy kilku odpowiedzialnych potrzebom tej instytucji gmachów.

Jak dowiadujemy się, władze sądowe za najodpowiedniejszy uważają gmach główny w kompleksie zabudowań Państw. Naukowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego (Instytut Rolniczy). Obecnie toczą się pertraktacje z resortem Min. Rolnictwa co do oddania tego gmachu na cele Pomorskiej Apelacji.

OSOBISTE

— *** Ślub.** W dniu dzisiejszym został pobłogosławiony w Rogoźnie związek małżeński pomiędzy p. Kazimierzem Chybičką a redaktorem „Orędownika” p. Edmundem Męclewskim. Młodej parze towarzyszą najserdeczniejsze życzenia redakcyj. pism, wychodzących nakładem naszego wydawnictwa.

— *** Jubileusz zawodowy.** Wczoraj w Bibliotece Uniwersyteckiej urządził biblioteki p. Karol Entress obchodząc 35-letni jubileusz zawodowy. Pan Entress całe 35 lat pracował na tej jednej placówce. Z okazji uroczystości dyrektor biblioteki, jako też koledzy, koleżanki i funkcjonariusze biblioteki złożyli enionemu i lubianemu koledze-jubilatowi serdeczne powinszowania i umaili biurko jego pięknymi kwiatami i zielenią. (pt.)

— *** Ślub.** W kościele św. Marcina w Poznaniu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Gończyńskim i p. Zofią Koziełką. Młodą parę pobłogosławił kuzyn pana młodego ks. prefekt Edmund Matz z Bydgoszczy w asyście wikariusza parafii św. Marcina ks. Bielerczewskiego. Podczas uroczystości śpiewał chór kościelny św. Marcina pod dyrekcją p. Kulczyńskiego, który wykonał solo skrzypcowe.

— *** Złote gody małżeńskie** obchodzą dnia 4 bm. pp. Władysława z Majchrzaków i Stanisław Kurzawowie. Jubileaci obchodzą złote gody małżeńskie, wychowawszy 8-ro dzieci, w tym 5 synów, z których kilku zajmuje poważne stanowiska społeczne i są znani w szerokich kołach naszego obywatelstwa. Jubilatom życzymy z okazji ich uroczystości „Ad multos annos”.

OBCHODY

— *** Tydzień Miłosierdzia** odbędzie się w dniach od 10—17 bm. W tych dniach odbędą się kwesty uliczne oraz kursować będą po domach listy składkowe. Upraszają się o przystrajanie okien specjalnymi nalepkami, z których dochód przeznaczają się dla najsłabszych miasta. (o.)

— *** Akademia ku czci Królowej Różańca św.** W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 17 urządzi Żywy Różaniec Ojędw par. św. Marcina przy współudziale miejscowego oddziału K. S. Mężów i Kat. Stow. Robotników Polskich — akademię ku czci Królowej Różańca św. w sali koncertowej św. Marcina. Referat wygłosi p. radca Kucharek. Wstęp wolny. (o.)

WYCIĘZKI

— *** Automobilowy Zjazd Gwiazdzysty do Gniezna.** Do niedzielnego zjazdu Automobilklubu Wielkopolski do Gniezna zgłosiło się już ponad 35 uczestników, głównie z Wielkopolski i Pomorza. Start nastąpi po godz. 24.01 z różnych punktów kraju. Meta znajdować się będzie w Gnieźnie przy ul. Mieczysława 7 (Hotel Centralny) między godz. 9 i 10. Dla otrzymania plakiety uczestnicy muszą przejechać co najmniej 50 km. (a.)

KRONIKA MIEJSCOWA

— *** Zgon ofiary tragicznego wypadku.** W szpitalu miejskim zmarła wczoraj wieczorem o godz. 22-giej 17-letnia uczennica fryzjerska Stefania Szymańska z Dębca, mieszkająca przy ul. Brzozowej 5. Jak doniesiliśmy, śp. Szymańska uległa we czwartek wieczorem wypadkowi na dworcu kolejowym w Dębcu. Wyszła ona po swoją siostrę na dworzec i po przejeździe jednej motorówki stanęła zbyt blisko toru, nie zauważwszy, iż zbliża się drugi pociąg motorowy. Porwana przez przejeżdżającą motorówkę doznała śp. Szymańska złamania podstawy czaszki i tak ciężkich poranień, iż Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego, gdzie wczoraj wyzionęła ducha. (kl.)

— *** Firma Teresa Grass,** skład papieru przy ul. Trzeciego Maja 5, obchodzą w dniu 1 bm. 25-lecie istnienia. Placówce tej życzymy dalszego rozwoju. (lz.)

— *** Uczniowie szkolni jako aktorzy.** Uczniowie Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im. Bergera w Poznaniu odegrają jutro w auli tego gimnazjum przy ul. Strzeleckiej „Misterium mszy świętej” w układzie i reżyserii pre-

fekta tegoż gimnazjum ks. dra Władysława Śpikowskiego. „Misterium mszy św.” ks. dra Wł. Śpikowskiego grano dotychczas 15 razy. Akcja uprzystępnienia i uzmysłowienia liturgii mszy św. wywiera na uczestnikach bardzo doniosłe wrażenie i wprowadza ich w nastroje dawnych wieków, gdy msza św. była wspólną akcją kapłana i wiernych. (kl.)

RÓŻNE

— *** Informacje w sprawie taryf kolejowych.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Poznaniu uruchomiła biuro informacyjne dla spraw taryfowych w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. przy ul. Waly Zygmunta Starego 4, parter pokój 133, telefon nr. 33-08, 20-83, 55-19, 56-09 i 43-91. W biurze tym mogą zainteresowani zasięgać bezinteresownie wszelkich informacji w sprawach taryf kolejowych wewnętrznych i związkowych tak dla ruchu osobowego jak i dla ruchu towarowego. Informacji udziela się telefonicznie, ustnie lub pisemnie w godzinach urzędowych od 8—15, a w soboty od 8—13. W biurze tym można po ustalonych cenach nabywać także wszelkie podręczniki taryfowe.

— *** Zakład Ubezpiecz. Społecznych — Oddział w Poznaniu** podaje do wiadomości, że osoby, otrzymujące z Funduszu Ubezpieczenia od wypadków, z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego lub Ubezpieczenia Górniczego dodatki na dzieci do renty własnej lub renty dla sierot, winny na każdym wypadku śmierci dziecka względnie sieroty — bezzwłocznie zawiadomić zakład.

KRONIKA POLICYJNA

— *** Za włóczęgostwo.** Nocny patrol policyjny przytrzymał na cmentarzu ewangelickim przy ul. Towarowej pewnego osobnika za włóczęgostwo. Przekazano go do Starostwa Grodzkiego, które ukarało włóczęgę miesięcznym aresztem. — Ujęto w Poznaniu 24-letniego Stefana Dzwoniarkę, bez stałego mieszkania i odstawiono go do Sądu Grodzkiego. Za włóczęgostwo zasądono Dzwoniarkę na sześć miesięcy domu pracy w Bojanowie. (kl.)

— *** Ujęto jako podejrzaną** o kradzież wózka dziecięcego 55-letnią Marię Wederkowską bez stałego mieszkania. Jako podejrzaną o włóczęgostwo i kradzież odstawiono ją do dyspozycji Sądu Grodzkiego. (kl.)

KRONIKA WYPADKÓW

— *** Zatrucie benzyną.** W niewyjaśnionych okolicznościach zatrula się benzyną w mieszkaniu przy ul. Marsz. Focha 211 p. Helena Maćkowiak. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe (66-66). Webec tego, że stan jej był stosunkowo ciężki, p. Maćkowiak przewieziono do szpitala miejskiego. (kl.)

— *** Zasiłanie na ulicy.** Na ul. Dąbrowskiego zasłabła dziś rano p. Stanisława Wawrzyniak, mieszkająca przy Drodze Urbanowskiej 13. Przewieziono ją na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. (kl.)

— *** Wypadek z pociągu 7-letni chłopiec z Promna.** Krótko po północy wezwano Pogotowie Ratunkowe (66-66) na główny dworzec kolejowy w Poznaniu. Przewieziono tam pociągiem kurierskim, przybywającym z Gdyni o godz. 0.22, 7-letniego Tadeusza Rutkowskiego z Promna. Chłopiec w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach wypadł z pociągu jadącego w kierunku Pobiedzisk w pobliżu stacji kolejowej w Biskupicach. Ciężko poranionego chłopca przewieziono pociągiem pośpiesznym do Poznania na dworzec główny, skąd go zabralo Pogotowie Ratunkowe do szpitala miejskiego. Stan chłopca, który tracił chwilami przytomność, jest ciężki.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu

Na Tow. „Stella”: Centralny Magazyn Piann. Lucja Chmara 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 10.— zł.

Na ochronki Naramowiec, Urbanowo i Winary: Centralny Magazyn Piann. Lucja Chmara 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20.— złotych.

Na pomnik Sereja Jezusowego: Dnia 1 października 1937 wpłacono na konto w Banku Wzajemnej Pomocy 443,95 zł.

PODSŁUCHIWACZ nie wypadła



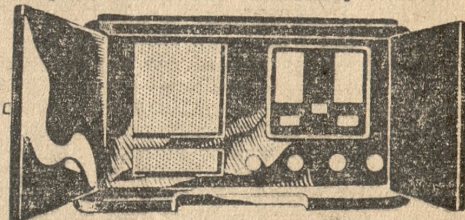
CHYBA ZE GRA ECHO

4-LAMPOWY (3 PENTODOWY) ODBIORNIK O ŚWIATŁOWYM ZASIĘGU. SOLIDNE CHASSIS - REKOJMIA TRWAŁOŚCI. 3 ZAKRESY FAŁ ODDZIELNE GAŁKI DO POSZCZEGÓLNYCH MANIPULACJI PODNOSZĄ SPRAWNOŚĆ ODBIORU. UŁATWIWIAJĄ PRECYZYJNE STROJENIE. GŁOŚNIK KONCERTOWY.

3-LAMPOWE ODBIORNIKI SIECIOWE I BATERYJNE.

RATY JUŻ OD 9 ZŁ SPŁATY DO 15 RAT

PENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO ZOSTAJĄ W KRAJU



100 zł za uczciwość

Taką nagrodę za uczciwość uzyskał portier szpitala miejskiego w Poznaniu p. Kazimierz Buchholz, mieszkający przy ul. Strzałowej 6. Wspomniany p. Buchholz, znalazł przed dwoma laty, podczas uprzą-



p. Kazimierz Buchholz

tania portierni szpitala miejskiego i ulicy, szustłówkę. Niezwykłego odkrycia dokonał on w chwili, gdy zamierzał z łopatką wyrzucić śmiecie, wśród których znajdowało się dużo kawałków papieru.

Uczciwy portier złożył znaną 100-złotówkę u rządu szpitala miejskiego, który polecił mu, by zczekał trzy dni, my-

śląc, iż zgłosić się może właściciel zgubionego banknotu. Gdy to nie nastąpiło, po porozumieniu się z dyrektorem szpitala miejskiego, p. Buchholz oddał 100-złotówkę do biura znalezionych rzeczy przy Pl. Sapieżyńskim.

Obecnie, po upływie dwóch lat, gdy nie odnaleziono właściciela, wynagrodzona została sownie uczciwość p. Buchholza. W dniu wczorajszym wręczono mu szustłówkę na własność.

Fakt ten godzi się wyróżnienia, tym bardziej, że p. Buchholz znany jest jako sumienny pracownik miejski i członek Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich.

Przykład powyższy powinien pobudzić i innych znalazców do uczciwości. (kl.)

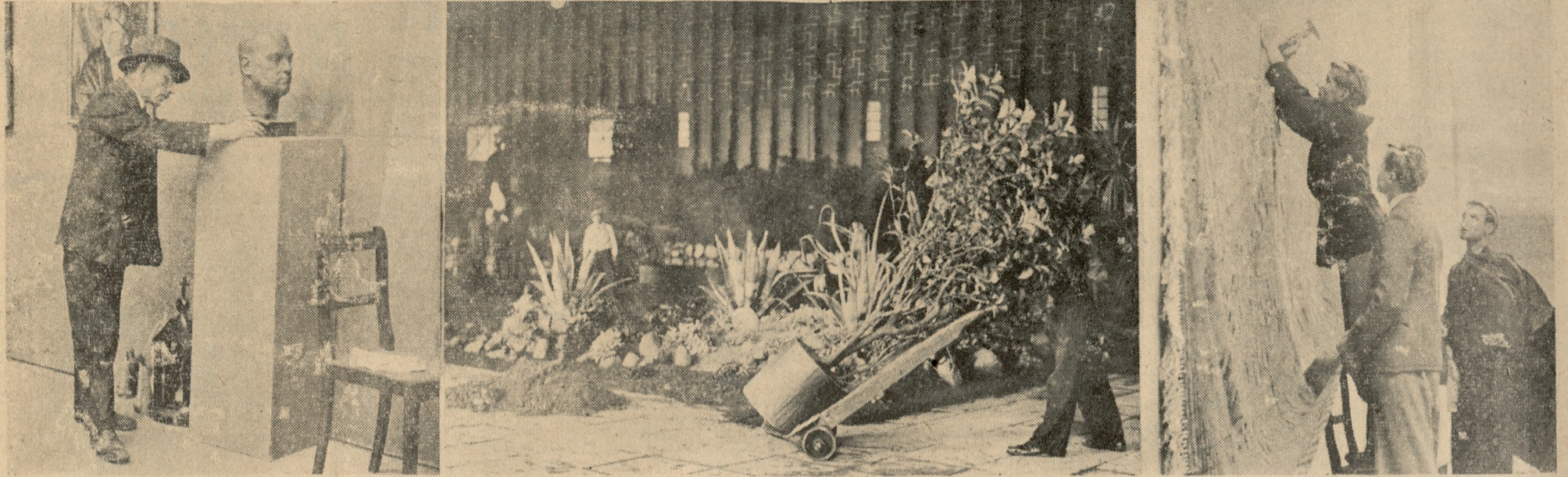
OTWARCIE WYSTAWY „SZTUKA, KWIATY, WNĘTRZE“

W halach targowych przy ul. Bukowskiej wre praca nad urządzeniem wystawy „Sztuka, kwiaty, wnętrza“

mocy architekta, p. Kirkina w nadzwyczaj oryginalny ogród, pełen trawników, krzewów, rzeźb, kwiatów

dzonęgo skalnymi roślinami. W dużym, specjalnie zbudowanym basenie będą efektowne rośliny wodne i egzotyczne rybki.

Współcześnie przygotowuje się bardzo ciekawą wystawę starych i nowych koronek.



W dziale sztuki ustawia się rzeźby wystawy, która będzie otwarta jutro, w niedzielę, o godz. 10 rano.

Westybul reprezentacyjny Targów Poznańskich zamienia dyrektor Ogrodów Miejskich p. Marciniak przy po-

W westybulu reprezentacyjnym urządza się bardzo pomysłowy ogród i pergoli. W westybulu tym, którego okna ozdobiono witrażami, czynna będzie bardzo pomysłowo zaprojektowana kawiarnia, otoczona półmetrowym murkiem z kamienia polnego, obsa-

W sąsiadujących halach rozwieszają się obrazy i ustawia rzeźby w dziale sztuki, oraz kończy budowę stoisk, w których ustawione będą meble i inne

Uczn. Szk. Zdobn. rozwieszają kilimy

Sądząc z dzisiejszego stanu prac przygotowawczych, stwierdzić można, iż szczególnie okazało wypadnie w tym roku dział kwiatowo - ogrodniczy w hali reprezentacyjnej.

Nożami walczą ze sobą mniejszość niemiecka

Przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces przeciwko sześciu Niemcom z powiatu czarnkowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: restaurator Arno Müller, rolnik Herman Nötzel, robotnik Karol Wohlfeil, rolnik Fritz Schwass. Dwaj oskarżeni Otto Bischoff i Helmut Roch zbiegli do Niemiec. Akt oskarżenia zarzucał im czynny udział w bójkce, powstałej między członkami „Deutsche Vereinigung“ i „Jungdeutsche Partei“.

W niedzielę, 16 sierpnia ub. roku odbywała się w Romanowie Dolnym na sali osk. Arno Müllera zabawa niemiecka. — Kiedy w czasie zabawy zjawił się na sali osk. Schwass, członkowie „Jungdeutsche Partei“ zauważyli u niego w klapie marynarki oznakę „Deutsche Vereinigung“. — Powstała między nimi awantura na tle znanych tarć ideologicznych obu zwalczających się grup zamieszkałej w Polsce mniejszości niemieckiej. Zakończeniem zajścia była krwawa bójka, gdzie zjadli Nieney walczący ze sobą nożami i sztachetami.

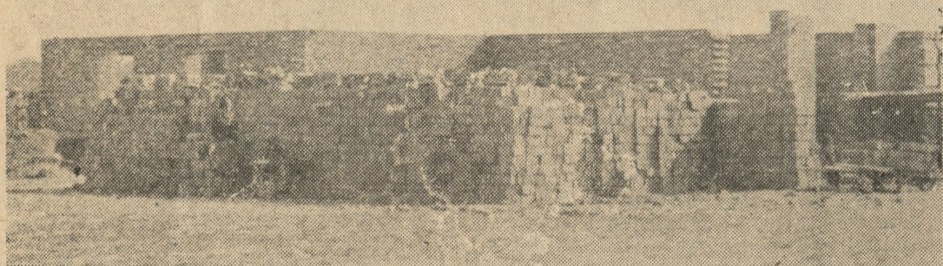
Na skutek doniesienia do prokuratury przed Sądem Okręgowym odpowiadali wszyscy uczestnicy bójki, tak zaatakowani, jak i poszkodowani, w liczbie około 12, których sąd I instancji skazał na kary od 6 do 8 mies. więzienia. Od wspomnianego wyroku wniosło apelację wymienionych sześciu oskarżonych, którzy na rozprawie odwoławczej złożyli obszernie wyjaśnienia w języku niemieckim starając się wykazać swoją rzekomą niewinność. Po przemówieniach prok. Poleskiego i obrońcy adw. Linkego z Poznania Sąd Apelacyjny zatwierdził w stosunku do wszystkich apelantów wyrok I instancji w całej rozciągłości. (k.)

Szkolę na Dębca buduje się „na raty“

Ostatnio, na obszernej polach przy al. Czesosłowackiej, w niewielkiej odległości od Dębiny Zarząd Miejski w Poznaniu rozpoczął budowę szkoły powszechnej. Budowę tę zapowiadano szumnie już od kilku lat, również przez radio.

Gmach na składać się z dwóch pawilonów, połączonych ze sobą salą gimna-

się tylko jeden pawilon, w którym znajduje pomieszczenie 8 klas. Czyż mogą one wystarczyć na pomieszczenie w nich licznych oddziałów szkoły powszechnej na Dębca, których liczba w danej chwili wynosi już 26, a z każdym rokiem będzie ona wzrastać wskutek szybkiej rozbudowy tej dzielnicy! Jeśli budowa ograniczy się tyl-



Obecny stan budowy szkoły na Dębca

styczna. W obecnej chwili zajętych jest przy budowie muru wysokich suterenu jednego pawilonu 30 robotników. Przewiduje się, że z końcem października względnie początkiem listopada pawilon stanie pod dachem. W przyszłym roku dopiero rozpocząć się ma jego wewnętrzne wykonanie i urządzenie, tak że prawdopodobnie jesienią roku 1938 budynek zostanie oddany do użytku.

Mieszkańcy Dębca przyjęli z zadowoleniem fakt rozpoczęcia budowy gmachu szkolnego, tak potrzebnego w tej dzielnicy, trwoży ich jednak myśl, że buduje

ko do jednego pawilonu, to — jak zauważają mieszkańcy Dębca — dzieci zmuszone będą chodzić nadal do szkoły na zmianę, tj. rano i po południu. A chyba tak być nadal nie powinno, tej biednej bowiem i wyniszczonej dzielnicy należy zapewnić jak najprędzej naukę w higienicznych warunkach. Dlatego też wskazany jest, aby po ukończeniu budowy jednego pawilonu przystąpił Zarząd Miejski do wzniesienia sali gimnastycznej i drugiego pawilonu. Dębca nie może przecież być nadal upośledzony. (zd)

Kinoteatr „SŁOŃCE“ Kinoteatr

W sobotę, 2 i w niedzielę, 3 października o godz. 3 po poł.

Specjalne popularne przedstawienia po cenach najniższych. Piękne arcydzieła filmowe realizacji Hansa Deppe'go

TAJEMNICA STAREGO ZAMKU

według słynnej powieści Agnieszki Günther p. t. „Święta i jej błazen“.

W rolach głównych: Hansi Knotek — Hans Stüwe — Lola Chlud — Friedrich Ulmer.

Wielki sukces ekranów światowych! Film, który zachwyci i wzruszy wszystkich!

Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Bilety po cenach najniższych: Cały parter 50 gr, cały balkon 75 gr są do nabycia wcześniej od piątku przy kasie III kinoteatru „Słońce“.

zg 1222/3

Jarmarki

— * JUTROSIN. Jarmark na konie, bydło i trzode chlewna oraz towary kramne odbędzie się w tut. mieście w czwartek 7 bm.

— * PLESZEW. W czwartek 7 października odbędzie się jarmark na bydło i konie.

— * RAWICZ. Jarmark na bydło, trzode chlewna i konie odbędzie się tutaj dnia 12 października rb.

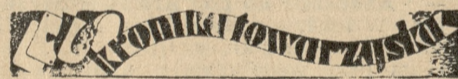
— * KOŚCIAN. Jarmark na konie, bydło, kozę, owce i świnie itp. bez towarów kramnych odbędzie się w czwartek, dnia 14 października.

Nieumiejętny ratunek

Gdynia. — Tragiczny wypadek wydarzył się ostatnio przy pracach inwestycyjnych na terenie basenu jachtowego w porcie gdyńskim. Zatrudniony przez firmę Mintek, 27-letni robotnik Tomasz Elias, pośliznął się i wpadł z nabrzeża do basenu. Po krótkiej chwili wydobyto go nieprzytomnego na ląd i rozpoczęto stosować sztuczne oddychanie, zapomniano jednak o usunięciu wody z żołądka i płuc, co pociągnęło tragiczne następstwa. Nieszczęśliwy robotnik podczas stosowania zabiegu zmarł, ulegając uduszeniu.

Znaczna kradzież

W nocy na piątek włamali się nieznanymi złoczyńcy do mieszkania p. Michała Szulcowskiego w Chwaliszewie, w pow. szubińskim. Włamywacze wywiercili świdrami otwór w drzwiach i w ten sposób wtargnęli do wnętrza. Łupem złodziei padły srebra stolowe, znaczne częściowo monogramami „W. S.“ i „M. S.“, płaszcze męskie, kilka par męskich rękawiczek reniferowych i z wiewprzowej skóry, oraz papierosy i znaczki pocztowe. Straty swe p. Sz. ocenia na 5 tys. zł. (R-r.)



Pielgrzymka do Trzebnicy k/Wrocławia na Śląsk niem. organizuje się od 13-18 października. Uczestnicy biorą udział w uroczystościach odpustowych św. Jadwigi, zwiedzają Wrocław i okolice. Zapisy do dnia 5. bm. przyjmuje „Pielgrzym“ przy Pomocy Rodzinnej Poznań, ul. Podgórna 10a, tel. 20-62. zg 27 914/15

Pielgrzymka do Lourdes od 27 października do 9 listopada. Pielgrzymka zwiedza w drodze Paryż, Lisieux, Lourdes, Nicee, Padwe, Wenecja i Wiedeń. Na dzień WW. Świętych przewidziana jest wycieczka z Paryża do Verdun dla zwiedzania cmentarzy poległych we wojnie światowej. Cena udziału z całkowitym utrzymaniem od 410.— zł. Zgłoszenia do 18 października przyjmują „Pielgrzym“ przy Pomocy Rodzinnej, Poznań, ul. Podgórna 10a — Telefon 20-62 lub Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Poznań, pl. Wolności. zg 27 912/13

Zabawa Jesienna Poznańskiego Towarzystwa Sportów Wodnych odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 3 października br. od godz. 17 na salach Królowej Jadwigi przy Al. Marcinkowskiego 22 i ptr. Zabawa, jak zwykle, obfitować będzie w niespodzianki i przygrywać jej będzie pierwszorzędna orkiestra, to też nie wątpimy, że sympatycy sportów wodnych wezmą w niej liczny udział. zg 1224

Poznańskie Towarzystwo Muzyczne (Sekcja Chóralna). W ostatniej chwili przypomina wszystkim członkom i sympatykom Towarzystwa o zabawie jesienniej, która odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 20,30 w pięknych salach Pałacu Działalności. Doborowa orkiestra i moc niespodzianek urozmaici wszystkim dzisiejszy wieczór. A więc uprzejmie zapraszamy. Zarząd. zg 27 894

„Misterium Mszy Świętej“. Sodalicja Mariańska uczniów przy gimnazjum im. Bergera odegra jutro, w niedzielę, „Misterium Mszy Świętej“ w układzie ks. dra prof. Wł. Spikowskiego. Przedstawienia odbędzie się w auli gimnazjum przy ul. Strzeleckiej 4 o godz. 16 i 18. Dochód z wstępu (1.— złoty) przeznacza się na zakup książek religijnych dla Sodalicji Mariańskiej uczniów tego gimnazjum. zg 1237

L. Zalewski, Lwów — w Poznaniu!

W dniu dzisiejszym dokonał Ks. Radca Putz poświęcenia składu przy ul. Fredry 1 z wyrobami cukierniczymi firmy L. Zalewski, Lwów. Właścicielką składu jest p. Maria Józefikówna, która po ukończeniu wyższych studiów i szkoły handlowej, odbyła dłuższą praktykę fachową w powyższej firmie. Jako wysoce dodatni objaw podkreśliamy, że młodzież po ukończeniu wyższych studiów garnie się do handlu a należyście do niego przygotowana, zaczyna swą pracę od warsztatu, przy którym najłatwiej zdobyć głębokie doświadczenie kupieckie.

Wywintne wyroby firmy L. Zalewski-Lwów, jak: czekolady, cukierki, marcepany, torty, icastka itp. wyprodukowane z najlepszych, tylko naturalnych surowców, cieszą się powszechnym uznaniem konsumentów, dlatego też wita Poznań z radością powstanie tej nowej placówki.

Skład wykonano z wielkim smakiem artystycznym i gustownie podług projektu i pod kierownictwem młodego, zdolnego architekta wnętrz p. Z. Szatkowskiego. Pomysłowy fryz wewnątrz składu zaprojektował i wykonał artysta-malarz p. T. Lipski, prace stolarskie firma A. Mulczyński, prace szklarskie oraz terrazzo firma M. Bohn, ślusarskie M. Gołaszewski, malarskie I. Wrembel, instalacje i ogrzewanie A. Szafranek i Ska, szklarskie Pokora-Pukaeki, piękny neon oraz oświetlenie firma „Energia“. Z uznaniem należy podkreślić, że wszystkie prace wykonały firmy poznańskie. „Szczęść Boże“ tej nowej placówce! 27 899

Pociągi popularne do Gniezna i Warszawy odchodzą na pewno! W ostatniej chwili zawiadamiamy, że pociąg popularny do Gniezna na konkursy hipiczne odchodzi w niedzielę, o godzinie 7,38. Cena biletu 2,60 zł.

Drugi pociąg popularny do Warszawy wyjedzie w niedzielę, dnia 3. bm. o godz. 22,40.

Cena biletu wraz z kuponami bezpłatnymi wynosi 14,30 zł. Bilety na wspomniane pociągi sprzedają bez przerwy czynne kasy biletowe oraz biura podróży Orbis i Wagons-Lits/Cook. zg 1236

Restauracja w Hotelu Polonia Grunwaldzka 18, poleca bezpłatnie salę do zabaw i pokoje klubowe na wszelkie uroczystości. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Wieczorem dancing. Ng 48 728

10 października rewia mody w „Słońcu“. Wiadomość o rewii mody w „Słońcu“ wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. W związku z tym warto sobie zapamiętać, że rewia ta odbędzie się 10 października br. o godzinie 11,30.

Organizatorem jej jest Polski Biały Krzyż. Kierownictwo artystyczne i konferancjerka — Sendecki, artysta opery poznańskiej. W części artystycznej biorą udział: Fontanówna, Grabowska i prof. Statkiewicz z baletem.

Z firm biorą udział: Wiśniewski, Schubert, Woźniak, Gmurowski, „Madame“, „Mira“ i inne. Modele salonu mody „Mira“ odznaczają się prostotą i piękną linią. Firma ta wystawia modele własnego pomysłu. Modele te będą demonstrowane przez najpiękniejsze panie z Poznania.

Poza tym wiele innych niespodzianek, których szczegóły prosimy szukać w afiszach i ulotkach. zg 1234

Pol. Tow. Krajoznawcze urządza w niedzielę, dn. 3. 10, wycieczkę do Kórnik. Zbiórka na Dworcu Głównym o godz. 9,10, odjazd do Gadek o 9,25, pieszo nad jeziorem kórnickim do Kórnik. Zwiedzanie pałacu i parku, powrót autobusem. Prowadzi inż. Dabrowski. zg 1228

Kolo Pań T. C. L. w Poznaniu urządza Herbatkę Towarzystwa z tańcami, w niedzielę, dnia 3. 10, 1937 r. o godz. 17-24 w Bazarze. Wstęp 1.— zł, dla młodzieży 0,50 zł. zg 27 897

Rola i znaczenie malarstwa weneckiego

Z okazji wystawy dzieł Tintoretta

Malarstwo weneckie, jego barwa, jej blask i czar wyprowadzają się i rodzą z mozaik bizantyjskich, które artyści wschodni przywieźli do Wenecji w odległym średniowieczu.

Bazylika św. Marka była i jest tej sztuki mozaikowej głównym ośrodkiem. Z czasem miejscowi artyści weneccy nagieśli stylizację bizantyjską do ducha i form romańskich a potem gotyckich. Ale dopiero pod wpływem mistrzów tokańskich, głównie Paola Uccella, który przybył do Wenecji około 1424 r., przeradza się sztuka mozaikowa, tworząc szkołę, której tradycja przetrwała do naszych czasów.

Malarstwo weneckie, zachowując jaskrawość i żywość barw mozaikowych, budzi się do nowego życia pod wpływem prądów płynących z Florencji, a zwłaszcza z Padwy, gdzie Giotto otworzył sztuce nowe horyzonty w słynnych freskach kaplicy Scrovegni. Przez cały wiek XIII i pierwszą połowę XIV wyzwala się ono z więzów bizantyjskich, wydając cały szereg mistrzów jak Paolo Veneziano i świetny syn jego Lorenzo Veneziano, jak Jacobello de Fiore, jak później Gentile da Fabriano i Pisanello, malarz i niezrównany medalista. Wspomniany Paolo Ucella oraz inny florentczyk Andrea del Castagne, a przede wszystkim Andrea Mantegna, wnoszą do Wenecji ducha tokańskiego odrodzenia z jego rysunkiem i siłą plastyki.

Pośród tych krzyżujących się wpływów bizantyjsko-gotycko-renesansowych działają ponadto Jacopo Bellini, malarz o tendencjach wybitnie przejściowych, założyciel dynastii artystów tego samego nazwiska oraz Antonio Vivarini, również patriarcha innego rodu malarzy, w którym wybili się Bartolomeo a zwłaszcza Alvise Vivarini. Bartolomeo odczuł głęboko sztukę Mantegni, podobnie jak Carlo Crivelli, który pracował głównie w Marchiach, zmuszony uciekać z Wenecji.

Pod wpływem tokańskim a niebawem jeszcze więcej dzięki Antonellowi da Messina, który z północy przywiózł do Wenecji sekret farb olejnych, odradza się malarstwo ołtarzowe. Na miejscu polptyku pojawia się monumentalny obraz, gdzie około tronu Madonny grupują się święci, już nie odosobnieni, ale kompozycyjnie i duchowo związani z całością. Taką jest np. Madonna ze Świętymi franciszkańskimi Aloisego Vivariniego (v. Akademia Wenecka), którego zależność od Antonella jest najwięcej może widoczna.

Osobną grupę w tym malarstwie stanowią Carpaccio i Gentile Bellini, którzy na olbrzymich rozmiarów płótnach rozciągają i barwnie opowiadają legendy świętych, czczonych przez liczne bractwa weneckie.

Spośród Bellinich na pierwszy plan wybija się Giovanni, poeta linii i barwy, autor pełnych sentymentu religijnego Madon. Cała jego działalność przepełniona jest uniesieniem i mistyką religijną, a znaczenie jego jako twórcy polega na tym, że on pierwszy wskazuje malarstwu weneckiemu te świetne drogi barwy i światła, na jakie niebawem wejść jego wielcy uczniowie, Giorgione i Tycjan.

Giorgione i Tycjan oraz młodszy od nich prawie o dwie generacje Tintoretto sprawili, że dzięki ich zdobyciom w zakresie barwy i światła malarstwo weneckie zajęło jedno z pierwszych miejsc i zaważyło decydująco na losach sztuki nowoczesnej.

Stylistycznie malarstwo włoskie znajduje wyraz zasadniczo w dwu szkołach, w dwu kierunkach tj. w rysunku i plastyce szkoły florenckiej i w barwie szkoły weneckiej. Podczas gdy we Florencji, pod wpływem odrodzenia ducha klasycznego w XV w., bierze górę koncepcja i ideał piękna formalnego, które w swych działach doprowadza do szczytu Michał Anioł, w Wenecji z natury jej przeszłości, położenia oraz usposobienia i skłonności jej mieszkańców przeważa kryterium barwy. Architektura również, a nawet przede wszystkim, uczestniczy w tym nadaniu Wenecji charakteru bajecznie kolorowego. W barwie wypowiada się od wieków i codzień Wenecja. Nie w czym innym więc, tylko w barwie, górującej nad formą, dali wyraz swym wizjom malarze weneccy.

Subtelny, tajemniczy, muzyczny Giorgione, którego zaledwie kilka dzieł pewnych doszło do naszych czasów, był pierwszym reformatorem techniki malarstwa, przez wynalezienie tego, co

nazywamy tonem tj. tego kryterium światła i cienia, dzięki któremu artysta dochodzi do uzgodnienia barwy. Barwa stopniowana rozmaitym nasileniem światła daje nie tylko doskonałość formy, ale nową subtelną harmonię kolorystyczną, decydującą o tonie, bez którego nie byłoby nowoczesnego malarstwa. Giorgione był więc pierwszym malarzem prawdziwie nowoczesnym, który, dodając, pojmował sztukę jako ściśle związaną z przyrodą, w niej szukając natchnienia dla swych niepospolitych, pełnych tajemniczości i czaru dzieł.

Tycjan, który był uczniem, rywalem i dziedzicem sławy i klienteli Giorgiona, nie dosięgnął go wprawdzie w subtelności i w nastrojach malarzowskich kreacji, ale za to dotarł do samej istoty barwy, wydobyl z niej niepospolity blask i siłę, wypowiedział w niej duszę Wenecji jak nikt przed nim. Giorgiona barwa rodzi się ze światła, zależy od jego zmienności, dla Tycjana

barwa jest potęgą sama w sobie, nie tylko środkiem, przy pomocy którego wypowiada on swoje wizje, działa wręcz magicznie jako niezależna siła. Z barwy rodzi się cały świat Tycjana, w niej wyłącznie modeluje on postacie i przedmioty, rozciągając coraz wspanialsze jej bogactwa, aż wreszcie tak ją opanowuje technicznie, iż niemal każda myśl zdoła wypowiedzieć kilku plamami, uprzedzając impresjonizm, względnie torując mu drogę, bo sam nie był impresjonistą, w ścisłym tego słowa znaczeniu, mając zbyt wielkie poczucie rzeczywistości, by jej się wyrzec dla impresjonistycznej gry barwnego światła. Tycjan był pierwszym z krwi i kości, w całym tego słowa znaczeniu rasowym malarzem, który barwę odczuwał instynktownie, dla którego była ona żywiołem wyłącznym i wszechwładnym.

Tak więc około połowy 16 stulecia malarstwo włoskie osiągnęło swą

szczytową linię rozwoju: z jednej strony w dziełach Michała Anioła, w których tryumfuje forma, z drugiej zaś w dziełach Tycjana, w których lśni i króluje wszechwładnie barwa.

Zdawało się, że ci dwaj zamknęli geniuszowi i wyobraźni innych drogę do dalszych wzlotów, wypowiedziawszy wszystko co było do wypowiedzenia. Można było myśleć o naśladowaniu ich, o zbliżeniu się do nich, ale chyba nie o dorównaniu im. W istocie, w otoczeniu i pod wpływem Tycjana pracuje cały szereg wybitnych, nawet pierwszorzędnych artystów, ale niemal wszyscy oni, mniej lub więcej, zależą wyraźnie od jego stylu i techniki. Takimi są: Paris Bordone Bonifaccio de Pitati, Schiavone, Sebastiano del Piombo, i i. Jeden tylko z tego pokolenia odcina się od wszystkich i z całą świadomością swego geniuszu i swego przeznaczenia idzie ku nowym zdobyciom. Był nim Jacopo Robusti, zwany Tintoretto. Do omówienia jego działalności, znaczenia dla malarstwa światowego i wspaniałej wystawy jego dzieł w Wenecji trzeba będzie jeszcze powrócić.

MACIEJ LORET

Zebrali mi się na „żydanie“

Taki błąd drukarski znalazłam kiedyś w jednej nowoczesnej powieści opisującej bez ogródek zołądkowe wstrząsy jednego z bohaterów. Tego nowotworu, bardzo zresztą aktualnego, użyłam za tytuł do niniejszego felietonu, który ma za zadanie otworzenie oczu na to co się dzieje w naszej literaturze beletrystycznej. Śmieianie się z niebezpieczeństw jest jego niedoocnieniem. Śmiejemy się ciągle z biednego śmiesznego żydka, zaśmiewamy się do łez z żydowskich kawałów, z kupeltów Krukowskiego i Lawińskiego, nie zdając sobie sprawy, że owa wesołość wzbudza groźne niebezpieczeństwo zagrażające polskości. Podstępny, genialny wróg sam na pozór śmieje się z siebie, ażeby się wydać sympatyczniejszy. Wszystkie żydowskie kawały i szmoncesy wymyślają Żydzi.

— Jestem biedny, mały żydek. Mówię zamiast domowe ognisko — „ogonisko domowe“, zamiast „nadyt“ — „nadymany“. Czego ode mnie chcecie? — powiada wróg i wlezi wszędzie.

Jest dowcipny, sprytny, uczynny i Warszawa, mimo od czasu do czasu urządzanych i do niczego nie prowadzących antyżydowskich demonstracji, lubi go.

Żadna warszawska rewia nie może się obyć bez owego biednego, śmiesznego żydka, a ostatnio spotykamy go i w powieściach młodych warszawskich autorów. Jeśli się o kimś przy każdej okazji wspomina mówiąc o nim, czy źle, czy dobrze, znaczy, że nas ów ktoś specjalnie interesuje. O ludziach, do których czujemy prawdziwy wstręt i pogardę nie wspominaliśmy zazwyczaj, szczególnie gdy wiemy, że ich w żaden sposób nie możemy zgębnić.

Żydzi imponują warszawiakom, swoim dowcipem, trzeźwością, realnym, materialistycznym nastawieniem i silną, pobożną wiarą w siłę pieniądza. Nasz polski żydek, potomek jednej z najstarszych ras, zna życie lepiej od nas, tak jak góral góry, nie przedstawiając już dlań żadnych tajemnic. Ziemia jest dla żydka wielkim domem towarowym; życie traktuje on jak interes, na którym można coś zarobić. Jest silnie „uziemiony“, pozbawiony wszelkich iluzji, zaś życie przyszłe traktuje jako niepewny interes, w który nie warto robić wkładów. Jest przy tym szwargoczącym gadułą i histeryczką, co wyjawia w swoich literackich wyczynach, wywierających ogromny wpływ na dzieła młodych, warszawskich literatów.

Posłuchajmy, jak pan Czesław Straszewicz w swojej powieści „Przeklęta Wenecja“ opisuje weneckie przeżycia jakiejś histeryczki:

„Ah moja miła! Boję się oczu podnieść. Trzymam tę muchę jak — nie rozumiesz —, jak rok 1933! Puszcze muchę i wejdę do środka — przepadło! Czeka

na mnie, wiem doskonale, czeka na mnie „dziad“. „Dziad“ powiedziała to słowo po włosku, a potem po rumuńsku. Jest rok 1933. Cluj Tricolor i... co widzisz pod nogami? Kamień — nie kamień! ja widzę aleksandryjski akasmit turkusowy. Będa wychodzić ludzie co tam czekają w sieni. Dziad! Czasem to jest straszne! Ale przyjmuję.“

Czytelnicy z tych brecht nie rozumieją ani słowa, ale młodym literatom taki sposób pisania imponuje:

— Chłopak ma talent — powiadają — i taki oryginalny „wnikliwy“ styl. I jeszcze dalej:

„Viorica Papp wyrwała rękę (— nie napisane komu?) — i skoczyła w kąt — Dziad, dziad — przycałała się. W skąpym świetle jej twarz grała (autor niestety, nie wspomina w co jej twarz grała?) Podskoczyła do góry, nóżkami zaczęła przebierać jak w tańcu — (Chwileczka uwagi, więc autor twierdzi, że podskoczyła w powietrze i zaczęła nóżkami przebieierać jak w tańcu, a zatem, nie żadna Viorica Papp, ale Mateczka Kozłowska, robiąca typową lewitację). — Dziad, dziad — zabelkotała z włoskim akcentem.“

Pan Straszewicz jest, jak widzimy, magikiem nielada, potrafi wołać „dziad, dziad“ z włoskim akcentem i przebieierać nóżkami w powietrzu. Jakżeż to może nie imponować sforze warszawskich młodych literatów. Pan Straszewicz miewa i jaskrawo realistyczne zadęcia. Opisuje na przykład noc poślubną, która polega cała na gryzieniu („Sara, podaj mi moje zęby z naktkaslika — ja chcę gryźć — ja chcę szaleć!“). To samo podane jest przez autora „Przeklętej Wenecji“ w formie skomplikowanej i wykonane własnymi zębami. Ofiara natomiast krótko i węzłowo odpowiada na to: „Proszę nie gryźć!“

Owa powieść wychodzi w odcinkach „Tygodnika Ilustrowanego“, który dotychczas uważany był za pismo mogące być wzięte do ręki przez każdego. Wyobrażam sobie przerażenie jakiejś piętnastolatki, czytającej tego rodzaju opis nocy poślubnej. Nie będzie można jej się dziwić, gdy kiedyś zechce wyjść za mąż tylko za bezzębnego dzentelmena.

Żydzi będąc, jak wspominałem, starą rasą otrząskaną z życiem, są także dokładnie otrząskani ze sprawami ciała i stąd może ich smutny bezwstyd. Tym smutnym bezwstydem zarażają warszawskich powieściopisarzy, którzy „najgorsze wyrazy powtarzają po kilka razy“. Nie chodzi o nas dorosłych, my możemy wszystko czytać, ale należałoby jednak pomyśleć trochę o młodszej publiczności, która dzisiaj wszystko czyta i która się przez takie opisy mylnie informuje. Szczęście, naprzykład, nie musi być takim, jakim je określa pan Zygmunt Jurkowski, młody warszawski literat, w swojej powieści „Księżycowe interesy“:

„Nie należy wątpić w to przeświadcze-

nie, szczęście istnieje naprawdę i są chwile, w których pozwala się brać do ręki i głaskać jak oswojony ptak. Niestety o tych okazjach ludzie dowiadują się później, kiedy już odrzuciło.“

— Ach, więc to było szczęście — dziwi się człowiek i idzie ręce umyć, bowiem ptak — szczęście zdążył je powalać.

— No, no, patrzcie państwo — kiwa głową — toć przecie trzymałem w rękach tego ptaka. O, patrzcie została jeszcze po nim kupka!“

Po powieściach tego rodzaju, mimo, że nie raz pisanych z talentem, też w pamięci czytelnika pozostanie kupka.

Według znanego powiedzenia Wilde'a — życie często naśladuje sztukę. W dzisiejszej naszej literaturze powieściowej jest przeciwnie: sztuka wzoruje się na życiu; ale na jakim życiu? Na życiu małych, szarych, zżydziałych i zniechęconych do wszystkiego warszawiaczków, którzy między jednym biznesikiem a drugą „machlojką“ durzą się w warszawskim „kokociaku“, zalewając go wódką, wraz z własnym „robakiem“

Podświadoma sympatyjka warszawiaczków do biednego, zabawnego żydka, o której wspominałem na początku felietonu, objawiła się ostatnio wprowadzeniem Żydów jako głównych postaci do powieści dwóch młodych autorów: Brezy i Jurkowskiego. W powieści Tadeusza Brezy „Adam Grywałt“ występuje naprzykład „Żyd wieczny ciułacz“ (dowcip zresztą kradziony), który ma biuro zmiany nazwisk, oraz zdrabniania imion własnych. Polak, łodzianin, pan Mosse, pozwala żydkowi zmienić sobie nazwisko Mosse — na Mossek — czyli prawie „Mosiek“. Kto wie, czy Tadzio Breza nie jest wieśczeniem i czy proroczym wzrokiem nie widzi w przyszłości miasta Warszawy, zmiany nazwisk polskich — na żydowskie. Wprawdzie „Mosse“ nie brzmi bardzo z polską, ale autor ani razu nie wspomina, ażeby ów łodzianin był pochodzenia semickiego. Powieść nie ma podłoża satyrycznego i nikt nie dziwi się, że ów Polak nadał swojemu nazwisku brzmienie żydowskie. Faktik bez znaczenia, niemniej dostrzega się w nim jakgdyby uśmiechnięty ukłonik polskiego pisarza w stronę swoich żydowskich kolegów.

W powieści Jurkowskiego „Księżycowe interesy“ wstrętny rosyjski „szmajgeles“, szuja, zbroceniec i rozpustnik Saja Załkin zostaje pod koniec książki zabronzowany. Przyjmuje chrzest i wariuje na tle rozdawania swojego majątku bliźnim. Jest to jakgdyby Żyd-marzenie, Żyd, który nie bierze, a który dostarcza naprzykład młodym literatom grubszej forsy!

Nie jestem takim antysemitą jak jeden mój znajomy, który wyszedł oburzony z procesu Fleischerowej, ponieważ na ławie oskarżonych dostrzegł samych Żydów.

— Nawet tam ich pełno! Nawet na ławę sądową musieli się wepchać — ciska się.

— Ale mimo to nie mogę nie wyrazić mojego zdziwienia:

— Jako, więc jeszcze nie obrzydli wam oni? Nie wystarczają wam warszawskie rewie pełne szmoncesów, ale nawet wasze własne powieści nie mogą się bez żydka obyć?

„Warszawko, dokąd my jechamy?“

MAGDALENA SAMOZWANIEC



B. Sommerfeld

największa w Polsce fabryka pianin i fortepianów wystawia swoje fabrykaty na

wystawie „Sztuka - Kwiaty - Wnętrze“ w pawilonie nr 7

ul. 5.096

Obniżone ceny. Dogodne warunki spłaty.

Skład fabryczny POZNAŃ, ulica 27-go Grudnia nr 15

Treść artystyczna

Rozstrzygające znaczenie w dziele sztuki ma treść artystyczna. Składają się na nią te pierwiastki, których syntezę nazywamy talentem. Są to, mianowicie, wrażenia, wzruszenia i wyobrażenia, którymi żyje artysta, albo które w nim żyją — bodaj bez wiedzy jego, w tajemniczych głębiach podświadomości. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam raz jeszcze, że pod słowem „wzruszenia” należy tu rozumieć nie tylko wszelkiego rodzaju uczucia jednorazowe lub krótkotrwałe, ale również uczucia trwałe, czyli stale człowiekiem rządzące nastawienia uczuciowe. Otóż w każdym dziele sztuki objawiają się te lub inne sploty owego świata wrażeniowo-wzruszeniowo-wyobrażeniowego, który wypełnia duszę artysty.

Łatwo już teraz możemy wyobrazić sobie zasadniczy przebieg zjawisk, dotyczących powstawania talentu i przejawiania się twórczości artystycznej. Istnieje w każdym człowieku pewien zasób odziedziczonych zdolności i sił w zakresie doznawania różnych wrażeń i wzruszeń oraz tworzenia wyobrażeń. Do tego skarbcza, otrzymanego w spadku po wielu pokoleniach, każdy człowiek w ciągu osobistego życia swojego dorzuca pewną ilość własnych w tej dziedzinie zdobyczy. Artysta tym od innych ludzi się różni, że jego odziedziczony i osobiście zdobyty potencjał wrażeń, wzruszeń i wyobrażeń jest w tym lub innym zakresie o wiele silniejszy i bogatszy, a to do tego stopnia, że zmusza go do wyrażenia ich i ujrzenia w dziele uprzedmiotowionym. I tu zaczyna się sztuka.

Tym sposobem człowiek ów — urodzony artysta — „opętany” (rzec można) przez, na przykład, melodie i harmonie dźwiękowe — staje się twórcą muzycznym, a każde głębsze wzruszenie życiowe przeobraża się w nim w akordy i zdania tego lub innego dostępnego dlań narzędzia muzycznego. A inny znów, „opętany” przez barwy i kształty malarskie, staje się artystą malarzem. I tak dalej, w każdej sztuce z osobna, co stanowi najmniej znane dzieje narodzin artysty w człowieku. Niekiedy jednak zdarza się, że jesteśmy świadkami powstania dzieła sztuki w duszy człowieka. Więc, na przykład, dziewczyna wiejska uderzona bolesną wieścią o zdradzie kochanka, w jesienny wieczór z piersi zranionej dobywa zwrotkę melodii smutnej, zupełnie nowej. Oto chwila narodzin piosenki. Taką chwilę w twórczości zbiorowej przepięknie opisał Sienkiewicz w „Ogniem i mieczem”, gdy na majdanie kozackim powstaje piosenka o Tuchaj-Beju. („Hej, hej! Tuchaj-Bej rozserdysia duże!...”).

Obchodzący nas tu rodzaj twórczości artystycznej tj. powieściopisarstwo opiera się przede wszystkim na wielostronnej wyobraźni plastycznej, która jest taką wyposażoną dynamiką, że nie może poprzestać na malarstwie (na przykład jako sztuce statycznej, nieruchomej, przeto z konieczności ima się swobodnej formy opisu literackiego. Gdyby nie ten mus wewnętrzny i nie ta rzutkość w biegu i rozwoju scen i wypadków, Sienkiewicz byłby, w rodzaju Brandta, ale większym od niego, artystą-malarzem... Oczywiście, że charakter wyobraźni i wzruszeń u każdego pisarza jest inny, skąd płyną różne upodobania do różnych środowisk, typów, postaci i scen, różnych epok i światów duchowych. Na tym tle

LISTY Z BYDGOSZCZY

Tanki i święty

Stanoło na tym, że w sobotę pojdziemy do kina a w niedzielę na uroczystą akademię. O północy do kina myślałem z przyjemnością; o akademii zaś nieomal z ziewaniem. No, bo w kinie — odpocznie sobie człowiek, odpręży się, film pomoże mu przejść na inne, lżejsze myśli. Z satysfakcją przeto zabrałem miejsce przed ekranem. Ale już wstępne obrazy poczęły mnie niepokoić.

Wyświetlają oto tygodnik aktualności: Pierwszy obraz: — Niemcy marszerują przed Führerem. Groźnie, ponuro, bez końca. Uzbrowieni od stóp do głów. — Drugi obraz: Walki bratobójcze w Hiszpanii. — Trzeci: Dywizje japońskie jadą mordować złotych braci. — Czwarty: Dzielnica Szanghaju płonie zniszczona bombami. — Dalszy: Nieszczęsna ludność chińska ucieka w rozpacz z zagrożonych wojną domów. Dalej — oglądamy rezultat walk: bojowisko, zabici, ranni, ruiny, zgłiszczą. I tak dalej i dalej ze wszystkich stron świata — aż do końca tygodnika. Ani jednego jasnego, beztroskiego obrazu. Z ulgą witam początek filmu. Tytuł: „Zdrajca”. Trafny tytuł, bo film zdradził okropnie moją dobrą wiarę. Wykonali go Niemcy, więc pełno w nim armat, samolotów, bomb a nade wszystko — tanków.

Tanki grają w filmie główną rolę. Są potworne, bezlitosne, niszczące wszystkich i wszystko. Nic ich nie zdola powstrzymać. W którymś obrazie stanął im w drodze las. Piękny sosnowy las. Ale tanki nie zawahały się ani na chwilę. I oto dorodne sosny poczęły się bezzilnie kłaść pod potworne cielska dinosaurusów naszych czasów. Ten obraz wrył się w mą pamięć z siłą symbolu. Cóż bo zdola się

powstać czasem bardzo dla nas poręczające błędy i chybienia, jak to, na przykład, gdy Sienkiewicz, typem wyobraźni swojej i wzruszeń zrośnięty z polskim okresem szlachecko-rycerskim, zabrał się do pisania obyczajowych powieści współczesnych.

Powołuję się na ten wypadek Sienkiewicza, bo on wielkości artysty nie umniejsza, a jest znakomitym, jaskrawym zobrazowaniem tej prawdy, że rozstrzygające znaczenie w dziele sztuki ma treść artystyczna. Wszystko w dziele przewraca się, gdy artysta obierze sobie przedmiot dla siebie nieodpowiedni, z własną treścią wyobrażeń i wzruszeniową niezgodny. Tu właśnie rozważania nasze wkraczają na progi treści przedmiotowej, w dziele sztuki zawartej, co już osobno omówimy w szkicu następnym.

STANISŁAW PIENKOWSKI

Któż ośmieli się stanąć przeciwko tej niszczylielskiej sile nienawiści?

A mówca opowiada tymczasem o dziwnym człowieku, który nienawidził — nienawidził. Który całe życie walczył z — walką. Którego wskazania przetrwały aż po dzień dzisiejszy. Cóż za siła utajona była w tym skromnym świniopasie, że czyn jego promieniuje po przez wieki. Twardy syn francuskiego chłopca daleką odbył drogę od pastucha — aż do świętego patrona miłosiernych. Przez osiemdziesiąt lat najpracowietszego żywota trudził się ks. Wincenty, bohater miłości społecznej, nad zmniejszeniem ogromu niedoli ludzkiej. Za mało było tych lat jego ludzkiego życia. Więc kanonizowany przed dwoma wiekami, trudzi się św. Wincenty dalej. Działalność swą rozszerzył na cały świat. Dociera wszędzie tam, gdzie jest niedola i cierpienie. Po prostu, szczerze i bardzo przekonywująco mówi dr Sułkowski o wielkim świętym. — Sam na sobie — wyznaje — doświadczyłem jego opieki. Dzieckiem, z ulicy zabrał mnie jego misjonarze, by dać opiekę i pomoc na twardej drodze w życie.

Sala bije brawo. I nie są to zdawkowe oklaski. Raczej mają one być wyrazem poruszonych nagle serc. Na jasnej sali czyni się jeszcze jaśniej. Spoglądam ku gromadce ks. ks. Misjonarzy skupionych dookoła ks. superiora dr. Moski. Nie trudno w tej gromadce dostrzec radosne poruszenie. Spoglądam na długi szereg Sióstr Miłosierdzia. Jeszcze skromniej, jeszcze niżej, niż zwykle pochylili się białe kornety. By łatwiej było ukryć wzruszenie i uśmiech.

Przemawiają jeszcze prezydentki Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia z Torunia i Bydgoszczy.

Słucham uważnie i patrzę — i coraz bardziej rad jestem z tego, że wziął udział w tej akademii, na którą wybierałem się tak niechętnie. Bo nie tylko, że się nie nudziłem ani chwili, ale wszedłem podniesiony na duchu. Udzieliło mi się coś z tej niezachwianej pewności z jaką głosił mówca, iż najtragiczniejsze z problemów współczesnych rozwiązać zdoła tylko czynna miłość, taka, jaką nosił w sobie jeden z największych szaleńców Bożych — św. Wincenty.

A pobudzona tym wyobraźnia w niezwykle sposób uzupełniła obraz, który wczoraj z ekranu przeniósł się do mej pamięci: Na przeciw morderczej potędze potwornych tanków ludzkiej nienawiści, którym — zdawało się nie oprzeć się nie zdola, wyszedł bezbronny i słaby człowiek. Wyszedł odważnie i z uśmiechem, bo wiedział, że niesie w sobie moc, której nie sprostać na świecie nie zdola: Kochające serce ludzkie.

MARIAN TURWID.

NA MARGINESACH KSIĄŻEK

Rajska jabłoń

Po omówieniu pierwszego tomu „Rajskiej jabłoni” Poli Gojawicyńskiej powiedziano mi z kilku stron, że uczyniłem autorce krzywdę, zbyt ostro wytykając ujemne strony powieści. W Związku z tym zarzutem pragnąłbym szerzej omówić tę powieść teraz, gdy już obydwa tomy ukazały się w formie książkowej. Niestety, nawet teraz nie mogę zmienić wyrażonego poprzednio zdania. Nie było zresztą ono tak bardzo niepoehlebne. W mojej poprzedniej recenzji oddałem wielkiemu talentowi Gojawicyńskiej wszystkie pochwały, jakie się mu należą. Ten pozytywny sąd o artystycznej stronie twórczości Gojawicyńskiej nie musiał być niesprawiedliwy, skoro wydawca wyjął zeń kilka zdań i uznał za korzystne umieścić w drukach reklamowych. Negatywnie osądziłem tylko założenie ideowe powieści, a raczej metodę opisywania współczesnej rzeczywistości, która dostarcza treści utworowi Gojawicyńskiej.

Ale omówmy następującą się zagadnienia po kolei. Należy zdać sobie przede wszystkim sprawę z faktu olbrzymiej poczytności „Dziewcząt z Nowolipek” oraz „Rajskiej jabłoni”, która jest kontynuacją poprzedniej powieści. Pomimo dość trudnej faktury, pomimo treści, która jest daleka od ideału powieści rozrywkowej — utwory Gojawicyńskiej znajdują netylko poczytność, ale również wielką liczbę gorliwych zwolenników, którzy gotowi są zażarcie o każdą ujemną ocenę autorki walczyć. Wpływa na tę solidarność czytelniczą kilka motywów.

Przede wszystkim „życiowość” fabuły i stawiania zagadnień. Gojawicyńska szuka wątków i zagadnień w życiu codziennym, jakim żyją olbrzymie grupy ludzi w Polsce współczesnej. Zagadnienia w książce są identyczne, albo bardzo podobne z tymi sprawami, o które każdy przeciętny człowiek współczesny musi się otrzeć, rozważyć, albo nawet przecierpieć. Czytelnik tedy powieści Gojawicyńskiej ma podczas lektury przeświadczenie, że ktoś, kto dobrze przemyślał sprawy naszych czasów przenawia oto w jego imieniu. Przy tym technika pisarska jest dostatecznie wysoka, aby ta autentyczność materiału nie zniechęcała prymitywizmem i zbytnim zbliżeniem do szarzyzny otaczającego życia.

Drugim czynnikiem, który tu posiada wpływ ogromny — to podkład uczuciowy omawianych powieści. Gojawicyńska stara się o pozory bezstronności i obiektywizmu, a nawet o pewną sztywność narracji, ustala pomiędzy sobą a opisywanym tematem duży dystans, ale pomimo tych zabiegów nie da się ukryć przed czytelnikiem wyraźnej i głębokiej uczuciowości, jaką nabrzmiała jest każda postać powieści i każde jej zdarzenie. Trzeba zaś bardzo wyraźnie podkreślić fakt głodu uczuciowości w masach dzisiejszych. Im bardziej życie publiczne stygnie, szarzej i trzeźwieje — tym silniej człowiek współczesny na prywatny użytek, na chwilę, kiedy pozostaje sam ze sobą — szuka elementów emocjonalnych, prostych i silnych wzruszeń.

Wreszcie jest jeszcze jeden powód wspomnianej wyżej solidarności. Powieści Gojawicyńskiej przeciwstawiają się istniejącej dziś rzeczywistości obyczajowej, protestują przeciw jej schorzeniom, są wyrazem buntu i protestu przeciw przerosłom formalistycznym i kabotynizmowi. Godzą w ustalony mechanizm życia obyczajowego i w oficjalne formy, w które zwykły jest zamknąć swoje życie uczuciowe człowiek współczesny. A nic tak silnie nie wiąże z autorem powieści, jak stwierdzenie, że on właśnie na kartach swych dzieł przemawia gorącym protestem przeciw sprawom, które powodują cierpienie. Wszyscy, którzy takich, czy innych cierpień doznają ze strony ustalonej konwencji obyczajowej — skłonni są do wdzięczności dla odwagi autora.

Rozważając powieści Gojawicyńskiej z innego punktu widzenia, artystycznego — należy powtórzyć to, co już zostało napisane poprzednio. Gojawicyńska reprezentuje talent wysokiej klasy, silny i wszechstronny, rozporządzający bogatą skalą środków, które nie zawsze w pełni istniejących możliwości są wyzyskane. Ponadto autorka „Ziemi Elżbiety” posiada jeszcze jedną niezaprzeczoną załugę. Ona jedna z niewielu współczesnych powieściopisarzy polskich nie dała się skusić zdradliwym siłom eksperymentarstwa formalnego, nie wprowadzała na karty swych książek mioderri i ekshibicjonizmu literackiego, we wszystkich swych książkach, z wyjątkiem „Rozmów z milczeniem”, była prosta i bezpośrednia, słowom i uczuciom nadawała właściwy im sens.

Zbliżam się do omówienia sprawy, która spowodowała wspomniany na wstępie zarzut. Jest w twórczości Go-

jawicyńskiej pewno zagadnienie, o-bok którego nie można przejść obojętnie. To światopogląd autorki. Stare i nieczęste określenie „światopogląd” najlepiej oddaje sprawę, o którą tu chodzi. Światopogląd Gojawicyńskiej jest wyraźnie pesymistyczny i wyraźnie materialistyczny. Życie człowieka widzi pisarka wyłącznie w płaszczyźnie procesów przyrodniczych. Społeczność ludzka jest społecznością pewnego gatunku stworzeń, którym zdolność myślenia i inteligencja nie daje nawet tej szczęśliwości wegetatywnej, jaka jest udziałem istot przyrodniczo niżej zorganizowanych.

Ten pesymizm jest w powieściach Gojawicyńskiej wyraźny, uderzający. Nadaje im specjalny charakter, wywiera bardzo określoną sugestię, która wychodzi, niestety, poza zakres samych tylko oddziaływań artystycznych. I dlatego podkreśliłem tak silnie społeczne oddziaływanie tej twórczości. Osobiście nie mogłem znaleźć w całej „Rajskiej jabłoni” przeciwwagi dla tego przerażającego pesymizmu, który zaplątał się w losy działających osób, ale który również naruszył harmonię artystyczną powieści.

Trudno mi przeto napisać co innego, nawet dziś, jak to, że powieści Gojawicyńskiej powstały z inspiracji wielkiego talentu, który wszakże uwickłał się w sprzeczności, narazie nieprzewycięzione.

JÓZEF KISIELEWSKI.

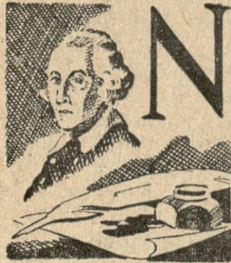


FELIETON KULTURALNY

Paszkwil nad paszkwile

Napisał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Władysław Konopczyński

Szczyt moralnej ohydy — Kto go osiągnął na tronie? — Natchnienie do paszkwila — Oszczerca i fałszerz — Wszystko na wyrót — Dla carycy — Dla filozofów — Tam w Paryżu się nie udało — Z Petersburga wycofał — Bez soli atyckiej — Duch nienawiści nad Sprewą.



NIENAWIŚĆ do ludzi, których krzywdzimy, jest stara jak świat. — Dwa tysiące lat temu mówiono w Rzymie: „Odimus quem laesimus”. Ale kopanie bezbronych, zwyciężonych i szkalowanie ich pamięci stanowi zdaje się wytwór — bardziej nowoczesny, obcy Scypionowi Afrykańskiemu, co płakał nad ruinami Kartaginy. Widocznie objawy takie raziły jeszcze w XVIII wieku, bo znany francuski myśliciel i przyjaciel Polski, ksiądz Mably, pisał, że „nawet bandyci przestrzegają między sobą sprawiedliwości”, on też słyszał „o jednym tylko człowieku, co zamiast tuszować swe uprawnności, był tak zdeptany i bezwstydnym, że okrutnie naigrawał się z ludzi, których uciskał”.

Ustęp ten wstawił Mably dopiero do drukowanej redakcji dzieła „O prawach i rządzie Polski” (1781), a nie było go w pierwodruku z roku 1770; widocznie coś tymczasem zaszło, co wprost wołało o publiczne napiętnowanie.

Otóż w latach 1771-2 powstał słynny utwór Fryderyka II „La guerre de confédérés”, poemat satyryczny w pięciu pieśniach. Mniejsza o to, czy ma on jeszcze aktualną wartość w okresie Trzeciej narodowo-socjalistycznej Rzeszy: przez osobliwy ów przejaw „temperamentu” warto spojrzeć w „zakątek życia” polsko-pruskiego, aby się rozsmakować w ówczesnych obyczajach politycznych, których filozof z Sans-Souci był doskonałym i niedościgłym przedstawicielem. W tym celu spróbujmy zestawzić prawdę z pozycją nieco szerszej i wszechstronniejszej niż to uczynił przed laty pewien badacz niemiecki (G. Peiser), który owo „burleskes Heldengedicht” starał się należycie ocenić („würdigen”).

Król pruski przyjął wiadomość o wybuchu Konfederacji Barskiej z niepokojem, lecz bez zmartwienia. Zapachniało prochem, którego on już miał dość, ale otwierała się wielka gra Dumna carowa Katarzyna, wyłączna Polaków opiekunka uwikławszy się w wojnę z konfederatami, a potem także z Turkami, poprosi go wnet o pomoc; Polacy sami uciekają na teren pruski jakby do paszczy lwa, a niektórzy z nich, nawet wcale nie najgłupszy, zabiegają o pruską pomoc. Fryderyk półgębkiem nie skąpi im zachęty, umożliwia zakupy broni i amunicji; demonstrując porozumienie z katolicką Austrią, dodaje ducha obrońcom wiary i wolności.

Sledząc z ciekawością przebieg powstania, król Hohenzollern wiedział o nim nagą prawdę: że je wywołali nie księża, lecz politycy; że je sprowokowała Rosja swą tyranją, że owi politycy, jak biskup Krasiński, rozumieli słuszną i konieczną właściwą tolerancję (świadkiem pruski komendant Wrocławia Tauenzien), że zwalczane przez konfederatów prawa o dysydentach idą o wiele za daleko, że powstańcom chodzi o niepodległość, której zaprzeczeniem wydaje się narzucony król Stanisław August (świadkiem pruski poseł w Warszawie, Benoît). Wiedział Fryderyk od tegoż Benoîta o bohaterkiej obronie K. Pułaskiego w klasztorze berdyczowskim, słyszał o mizernym uzbrojeniu konfederatów; od swych generałów komendantów pogranicznych dowiadywał się, że Józef Zaremba jest człowiekiem rządnym i rozsądnym. Najlepiej znał tragedię Poniatowskiego, co straszono przez Rosjan rozbiorem, drżał o całość państwa a marzył wbrew Prusom i Rosji o reformach. Wątku na dramat było więc dosyć; ale poeta z Sans-Souci na przełomie lat 1771-2 poczuł natchnienie do innego rodzaju twórczości.

Wojna konfederacka jest dziełem ciemnych mnichów i wojewodów — ma-

gnatów, a kieruje nią bogini Głupota: „Sottise”. Fanatykom przewodzi biskup kijowski, który nie ma żadnej biblioteki, za to posiada obraz przedstawiający „Noc św. Bartłomieja”. Co robią partyzanci? Łupią kraj i uciekają przed jedną armatą rosyjską. Co Pułaski? Porywa dobremu patriotcie żonę, pije, dopuszcza się gwałtów, deklamuje i ucieka. A o czym myśli Stanisław August? Tylko o tańcu, kartach i własnym bezpieczeństwie. Więc bóg pokoju (niby Fryderyk), skazuje biskupa kijowskiego na deportację do Rosji, Zarembę na galery, Pułaskiemu wypisuje jakąś impertynencję, nie nadającą się do druku („Pułaski, vous allez...”). Ogińskiego odsyła do gędzby, a całą Polskę Stanisławowską z rozkoszą ćwiartuje.

„Ergötzlich! Köstlich! Home-risch! Drastisch!” — wołał swego czasu komentując to „Epos” pruski historyk. I zaiste, mając za sobą zwycięstwa pod Kesselsdorf i Rossbachel, można było zapomnieć, jak się uciekało spod Molwic; o niektórych konfederatach chwilami rzeczywiście trudno było „satyram non scribere”. Niemądrzy, słabi, ciężką ściągali na siebie odpowiedzialność. Ale natchnienie fryderycjańskie, trzeba przyznać, wzniosło się wysoko ponad satyrę. Wszak ów biskup kijowski, to był Załuski, sławny na Europę właśnie ze swej biblioteki, z konfederacją nie miał on nic wspólnego. Bóg go Repnin porwał (przypadkiem) do Kaługi jeszcze w 1767 roku! Przecież Pułaski był człowiekiem trzeźwym i czystym, z daleka tylko wdychał do Krasińskiego, a jeśli czym grzeszył, to chyba nadmiarem odwagi! Wszak do „bandyty” Zarembki pisawali generał-



Na troski i zmartwienia nie pomoże nawet okład na głowę!...

Skutecznym źródłem radości i życia jest każdy numer „JLUSTRACJI POLSKIEJ”, a zwłaszcza

wielki numer jubileuszowy

bogato wydany o okazji dziesięciolecia istnienia tego obecnie najpopularniejszego w Polsce tygodnika. Mimo powiększenia objętości do 40 stron, cena egzemplarza bez zmian:

45 groszy



RADIO

„Najpiękniejsze pieśni Moniuszki”

Na sezon zimowy przygotowuje Polskie Radio repertuar pieśniarski, na czoło którego wysuwa się cykl pt. „Najpiękniejsze pieśni Moniuszki”. Bada to, jak widać z samego tytułu, wybrane najpiękniejsze pieśni tego wielkiego mistrza opery i pieśni, nadawane raz w miesiącu. Pierwsza z tych audycji odlecie się dnia 3 bm. o godz. 22, otworzy więc zarazem muzyczny sezon jesienno-zimowy Polskiego Radia. Siedem pieśni odśpiewa Aniela Szlemińska. — Słowo wstępne wygłosi Karol Stromenger.

„Z pieśnią po kraju”

Audycje muzyczne „Z pieśnią po kraju” zostaną w sezonie jesienno-zimowym wznówione. Cykl ten, o charakterze wybitnie dydaktycznym będzie nadawany stale raz w tygodniu — w niedzielki od godz. 15.45 do 16.15, a więc w czasie przeznaczonym dla młodzieży, która w dużej mierze korzysta z tych audycji.

Audycje nadawane będą kolejno przez rozgłośnie: Warszawa, Lwów, Kraków i Poznań, które reprezentować będą pieśń ludową swego regionu.

Trzy koncerty polskie na Wystawie Paryskiej

W połowie października odbędą się w Paryżu w sali teatru Champs Elysées w związku z wystawą — 3 koncerty wielkiej orki. symfonicznej Polskiego Radia pod protektoratem ambasadora Juliusza Łukasiewicza. Sala teatru Champs Elysées mieści około 2 000 osób.

W tej manifestacji sztuki polskiej poza stołeczną orkiestrą symfoniczną wezmą również udział artyści polscy: Ewa Bandrowska-Turska, Jan Kiepusza i Henryk Sztompka.

Pierwszy koncert wyznaczony został na dzień 14 bm. i obejmie twórczość Karola Szymanowskiego. Dnia 15 bm. wykonane zostaną dzieła kompozytorów polskich. Koncert 3 i ostatni przyniesie występ Jana Kiepuszy. Towarzyszyć będzie orkiestra symfoniczna Polskiego Radia.

Wszystkie koncerty transmituje Polskie Radio dla słuchaczy polskich.

wie Seydlitz, Roeder, i raz wyjątkowo sam Fryderyk! W ogóle w tym „epos” wszystko wywrócono do góry nogami, bez żadnej potrzeby artystycznej. Skąd ta nieokleczna licentia poetica?

Otóż wyziera z niej cały ówczesny Fryderyk - Kulturträger, osobisty nieprzyjaciel Matki Boskiej, cynik graczy, oszczerca i fałszerz. Natchnienie przyszło z atakiem podagry w październiku 1771. Z Katarzyną rozbiór był już ukartowany, chodziło jeszcze tylko o Gdańsk. Król pruski pastwił się nad Polską gorzej niż kiedykolwiek. Jego żydy po raz drugi zalewały Polskę fałszywym pieniądzem; wódz „kordonu ochronnego” gen. Belling obdzierał Pozańskie i Pomorze ze zboża, inwentarza, dziewczek i piernatów. Właśnie w październiku Stanisław August energicznie zaproteutował przeciw temu złodziejstwu; za to, nazajutrz po fatalnej nocnej przygodzie 3 listopada, sponiewierany w poemacie. Pułaski śmiało odprez na Jasnej Górze Drewicza, nie bez kompromitacji wypożyczonych pruskich moździerzy; za to napiętnowany jak tchórz i złoczyńca. Załuski jęczy w niewoli rosyjskiej, bronić się nie może, ale ma głośne imię na Zachodzie; więc go obedrzeć z biblioteki i ośmieszyć w oczach świata!

Wszystko to bowiem razem ma być złożone w holdzie dwom bożyszczom Fryderykowego Olimpu: Katarzynie i filozofii wolteriańskiej. Cnotliwej, czystej monarchini rzucony pod stopy rozpustnik Pułaski, dla niej rozsnute po całym poemacie kadzidla i rozreklamowane rosyjskie zwycięstwa nad półbezbrowną rzeszą konfederatów; nawiasem mówiąc, Fryderyk nie byłby sobą, gdyby nie obdarł ze sławy rzeczywistego pogromcy Barzan, srogiego lecz rycerskiego Suworowa, na rzecz rzeźnika i rabusia, Prusaka Drewicza. Za tyle pochlebstw może przyzna carowa Prusom złotodajny Gdańsk... A jednocześnie inny egzemplarz „Wojny” pójdzie do Paryża na ręce filozofów, aby przypadkiem któryś z nich nie podniósł głosu w obronie Polski.

Lecz tu trafiła kosa na kamień. Encyklopedysta d'Alembert, przeczytawszy ustęp o biskupie kijowskim, co nie miał biblioteki, ośmielił się zauważyć, że Załuscy właśnie ufundowali bibliotekę jakich mało w Europie...

Zachnął się Fryderyk na taki pedantyzm znakomitego matematyka, co innego poezja a co innego wywód geometryczny, poecie wolno fantazjować... Zdaje się jednak, że od tej chwili stracił nieco na fantazji. Poematu do druku nie oddał, ani u stóp Katarzyny na razie nie złożył, ile że był na nią o odmowę Gdańska srodcie obrażony. Żał mu się zrobiło tylu skleconych rymów całej tej wiązanki pochlebstw i oszczerstw, więc w roku 1773 wrócił do pierwotnego zamiaru. Szło już nie o Gdańsk, ale o zagrabioną ponad konwencję petersburską Kujawy, którego to nabytku carowa nie życzyła Prusom. Wszakże i ona lubi uragać swym nieprzyjaciółom, znieważać Polaków i działać na złość papieżowi. Niestety tutaj czekał „poetę” drugi zawód. Nie wiadomo nam dokładnie, czy Katarzyna i jej minister Panin przeczytali „Wojnę konfederacką” czy też poseł hr. Solms odgadł własną intuicją, jakie wrażenie robi ten utwór wśród „wspaniałomyślnych” Rosjan, dość że odradził on nagoręcej publikację, po czym zawstydzony Fryderyk wycofał rękopis z Petersburga, a gdy go Wolter po dwóch latach zachęcał mimo wszystko do ogłoszenia „Wojny” drukiem, odpowiedział, że tam jest mowa o wielu osobach żyjących, a on nie powinien i nie chce nikogo obrażać.

Szkoda, że niewiniątko tego nie uczynił! Oceniono by go wówczas tak, jak ocenił wtajemniczony filozof Mably: otaksowano by należycie „królewską burleskę” jako stek żółci i pieprzu bez żadnej domieszki soli atyckiej; Polska zrozumiaby lepiej istotę stosunku do niej zachodniego sąsiada, a może i pan Ogiński z mniejszym zapalem ciągnąłby nas potem do matni przymierza polsko-pruskiego. Jakkolwiek bowiem „Friedrich der Einzige” stanowi na tle dziejów zjawisko jedyne w swoim rodzaju, i jego następca starał się już innym, jednak duch nienawiści i grabieży, z którego zrodził się ów paszkwil nad paszkwile, pozostał nad Sprewą jeden i ten sam.

Władysław Konopczyński

Kraków

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

OCHRONA ZABYTKÓW

Zamek Przemysława i Archiwum Poznańskie. Jak arka przymierza między dawnymi a nowszymi laty stoi najpiękniejszym bodaj zabytkiem Poznania na Górze Przemysława dawny Zamek piastowski. Wzniesiony przez Przemysława I był prawdopodobnie drewniany. Odkopane przed kilku laty fundamenty wyglądają jak świadczą, że mury zamek powstał mniej więcej w czasach Kazimierza Wielkiego. Zniszczony przez pożar w r. 1536, odbudowany przez starostę Wielkopolskiego Andrzeja Górke, zniszczony w czasie oblężenia r. 1704, odnowiony częściowo r. 1783, przetrwał do naszych czasów acz w bardzo zmienionej i skromnej postaci. Mieści w czcigodnych swych murach od r. 1889 Archiwum Państwowe, które obejmuje dziś około pół miliona ksiąg urzędowych i fascykułów akt, tudzież 2.670 dyplomów pergaminowych z lat 1153 do 1918. O tej skarbnicy becnnych źródeł historycznych barwnie opowiada, — skreśliwszy w pierwszym dziele z zamku poznańskiego, — znakomity historyk, obecny dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, dr Kazimierz Kaczmarczyk, na łamach „Ilustracji Polskiej”. Artykuł, żywo napisany i bogato ilustrowany jest prawdziwą ozdobą numeru, który poza tym przynosi wiele ciekawych artykułów. Zeszyt ten jest zeszycem jubileuszowym — „Ilustracja Polska” bowiem obchodzi właśnie dziesięciolecie istnienia. Od dziesięciu lat ukazuje się co tydzień pod redakcją red. Antoniego Kawczyńskiego, zawsze ciekawa, przynosząca moc aktualnych zdjęć i wartościowych artykułów, skupia wokół siebie całe grono utalentowanych współpracowników: literatów i publicystów. I zyskuje sobie coraz większą sympatię w szerokich kołach czytelników. Liczne życzenia dalszego najpomysłniejszego rozwoju towarzyszą temu jubileuszowi.

LITERATURA

Górka Curie-Skłodowskiej o matce. Pod tytułem „Madame Curie” ukazuje się w Wiedniu biografia genialnej uczoney, pióra jej córki, Ewy.

NAUKA

Zjazd matematyków polskich, trzeci z kolei, odbywa się w Warszawie. Prezesa jest prof. Un. J. p. dr Sierpiński, jednym z wiceprezesów prof. dr Biernacki z Uniw. Poznańskiego. Z uczonych zagranicznych przybyli: dr Cesari z Rzymu, prof. Kerekjarto z Węgier (Szeged), prof. Bergman z Tyflisu, dr Friedl i dr Rotheberger z Wiednia, oraz prof. dr. Sergescu i Bratu z Cluj w Rumunii, jako przedstawiciele rumuńskiego Tow. Matematycznego, które współpracuje z uczonymi polskimi. Po uroczystej inauguracji i przemowach, zjazd przystąpił do prac plenarnych oraz komisyjnych. **Druga wyprawa polską do Grenlandii** ma nadzieję zorganizować kierownik ukończonej właśnie ekspedycji, prof. dr Aleksander Kosiba. Materiał, zebrany obecnie, będzie ogłoszony w zbiorowej publikacji, która ukazuje się za kilka miesięcy.

TEATR

Co grają w Łodzi? Piszą nam z Łodzi (wp): Teatr Polski wystawia komedię muzyczną pt. „Jadzia wdowa” wedł. krotochwili R. Ruskowskiego w opracowaniu muzycznym T. Sygetyńskiego i reżyserii Z. Biesiadeckiego. Teatr Kameralny wystawia komedię Eugeniusza Scriba pt. „Szkłanka wody” w reż. H. Morycińskiego.

GO SŁYCHAĆ PRZEZ RADJO?

„Wynalazca.” Zabawny skecz pod tym tytułem, nadany w czwartek przez rozgłośnie poznańska, był przykładem, że w pięciu minutach można pomieścić mnóstwo humoru i zająć słuchacza niustannym crescendo efektów, nie wychodząc poza skromny, zdawałoby się, zakres środków. Autor tego skeczu, red. Tadeusz Kraszewski, przedstawił w groteskowym dialogu wynalazcę-maniaka, którego żadnym sposobem pozbyć się nie można z domu, gdy raz się przez drzwi włoczył. Ma on pomysły maszynki na dziesięć różnych celów, każda odmowa następcza mu nową okazję do zaproponowania jeszcze jednego wynalazku — a gdy zrozpaczony gospodarz zabija w końcu natręta wystrzałem z rewolweru, wynalazca ostatnim tchem jeszcze zaleca mu swoją patentowaną trumnę... Dialog jest ograniczony do minimum potrzebnych słów, wysnuwa się logicznie i gładko, stopniuje wybornie, a nie potrzebuje do efektu żadnych dźwiękowych kulis: słowo wystarcza samo, tak jest dobrze zastosowane. (wn)

„Od Aten do Bayreutha.” Zanotowaliśmy zapowiedź, iż Polskie Radio będzie nadawało z Poznania cykl wykładów prof. U. P. dr Lucjana Kamińskiego pod powyższym tytułem. Jest to krótka historia opery. Pierwsza prelekcja będzie rozesłana na całą Polskę w sobotę 16 października od godz. 17.15 do 17.50. Prof. Kamiński zacznie od muzyczno-dramatycznych obrzędów u ludów pierwotnych, przejdzie do opery chińskiej, siamskiej i dramatu muzycznego starej Hellady, po czym zajmie się misteriami pasyjnymi i pierwszymi operami włoskimi XVI oraz XVII wieku. Odczyt będzie ilustrowany fragmentami wokalnymi w wykonaniu artystów.

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Wystawa A. Kędzierskiego. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych otwiera, jak już donosiliśmy, sezon tegoroczny zbiorową wystawą dzieł znakomitego malarza, Apoloniusza Kędzierskiego. Otwarcie wystawy odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 3 października o godz. 12 w salonie wystawowym (pl. Wolności 18).

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI SALON JESIENNY W POZNANIU

Organizuje go poznańska „Plastyka” w ramach ogólnej wystawy „Sztuka, kwiaty, wnętrze”. W ten sposób plastycy poznańscy realizują plan powzięty w roku ubiegłym, po takiej samej wystawie, na której w dziale „Sztuka” zgromadzono prace wyłącznie artystów z Wielkopolski. Obecnie impreza urasta do rozmiarów szerszych i gromadzi w dwóch halach Targów Poznańskich dzieła artystów plastyków z całej Polski. Będą więc reprezentowane niemal wszystkie kierunki, jakie w naszej sztuce znajdują wyraz a równocześnie wszystkie ośrodki artystyczne kraju. Zaproszono do współdziałania nieomal wszystkich. Około 200 artystów zgłosiło udział w wystawie; które z nadesłanych prac wybierze „jury”, zobaczymy po otwarciu wystawy.

Oprócz rzeźby, malarstwa i grafiki, wybitny udział bierze sztuka stosowana, reprezentowana przez „Lad”, Zakłady Tekstylne z Krakowa i Śląska. Wystąpią absolwenci Wydziału Architektury oraz „Studium Wnętrza i Sprzętu” na Politechnice Warszawskiej ze swoimi pracami dyplomowymi, wreszcie słuchacze Zakładu Architektury Wnętrza Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Tak więc publiczność poznańska będzie miała sposobność zapoznania się z twórczością, iaką w dziedzinie plastyki rozwija się w całym kraju. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dn. 3 października o godz. 12.

J. M.

MUZYKA

„In memoriam Karol Szymanowski.” Taki tytuł ma jeden z pierwszych koncertów tegorocznych jaki urządza praskie stowarzyszenie muzyki współczesnej „Prziotomność”. Nadto odbędzie się wieczór Janaczka, Vitezslava Novaka itd. Osobne wieczory będą poświęcone muzyce ówczesnej i „jedna została tonowej”, zarówno czeskiej, jak jugosłowiańskiej. Wszystkich produkcj będzie około 20.

ZE SWIATA FILMU

Polski film na „Expo”. Z Paryża donoszą nam (sp): Różne narodowości urządzają w pawilonie Photo-Ciné galowe przedstawienia swoich filmów. Przedstawienie polskie odbędzie się 13 października. Dany będzie film „Halka” z Ewą Bandrowską-Turską i Ladisławem Kiepurą. Organizuje ten wieczór ambasada polska.

Umarł jeden z krakowskich „dziwnych ludzi”

Piszą nam z Krakowa (krt): Sp. Seweryn Udziela, twórca naszego Muzeum Etnograficznego, był jednym z przykładów na to, jakie piękno wyciska Kraków na psychice pewnego typu ludzi. W młodości marzył pewnie o karierze naukowej — bieda zwiędłała mu studia uniwersyteckie i zmusiła do orki nauczycielskiej, a nauczyciel ludowy w dawnej Galicji nie spoczywał zaiste na rózach. Pracą i zdolnościami wywindował się na inspektora szkół ludowych i na tym bardzo skromnym stanowisku został tym, czym miał zostać: uczniom, Etnografem.

Objeżdżając Galicję, badał jej folklor i w końcu tak się weń zagłębił, że pewnego dnia Akademia Umiejętności wydała jego pracę o ludzie ropevczkiem, powołała na współpracownika komisji fizjograficznej, potem do komisji antropologicznej, archeologicznej, etnograficznej. W tej ostatniej był zrazu sekretarzem, potem zastępcą przewodniczącego. Ze szkoły ludowej zawędrował między najznakomitszych polskich uczonych, był z nimi na stopniu zażyłej współpracy i miał ich głęboki szacunek.

To dopiero jedna strona medalu. W Krakowie byli i są tak zwani „dziwni ludzie” — która to nazwa zbiorowa poszła od szkiego Witkiewicza o prof. Siedleckim, zbieracz i twórca słynnej kolekcji rycin. Taki dziwny człowiek ma d a życia: zawodowe, które przez zarobek umożliwia mu drugie życie: właściwe. Pracuje na chleb, a równocześnie ma jakąś „marotę”: stare meble, porcelana, dywany, ryciny, książki, wykopaliska... odejmuje sobie od ust i zbiera. Raczek ciuła. Biega za „okazjami”, trzęsie się nad jakimś strzępkim materii czy okrucem starego fajansu, czy wyszukany w śmieciu antykwarni szyćchem. Żyje tak dziesiątkami lat, cichutko; potem, wraz z wiadomością o zgonie słyszymy, że zapisał Muzeum Narodowemu tyle a tyle cennych obrazów. Takiego człowieka urzekł Kraków. Atmosfera dawnych wieków, cisza zamarych uliczek i dzwony starych kościołów.

Zmarł teraz Seweryn Udziela w swych inspektorskich podróżach zbierał okazy

FRANCISZKANIE A KULTURA

Świętość i praca — Od misyj do wiedzy i sztuki — Pionierzy scholastyki — Mądrość i pokora — „Doctór subtilis” — Wielcy wydawcy — „Biedaczyna Boży” był natchnionym poetą — Jego następcy — „Dies irae” — Komentator „Fausta” — Giotto i Cimabue byli franciszkanami — Minorcy w Polsce — Żywy polski święty.

(Na jutrzejszy dzień św. Franciszka z Asyżu)

Zakon Franciszkanów, założony w r. 1209 przez św. Franciszka z Asyżu, pracując nad uświęceniem swego własnego, wewnętrznego życia, osiągnął liczbę 48 świętych i 100 błogosławionych. Pełniąc działalność misyjną, której celem było rozszerzenie Wiary św., już w 13 wieku działał Franciszkanie jako misjonarze w Afryce północnej, potem w Syrii i Palestynie, wreszcie, w epoce wielkich odkryć, tj. w wieku XV i XVI, pospieszyli jako głosiciele Ewangelii do nowych krain i nowych części świata. Na tym wszakże nie wyczerpywała się ich działalność. Od samego prawie początku zaczęli pracować w dziedzinie nauki i sztuki, zdobywając sobie poważne stanowisko między innymi zakonami, których kulturalne zasługi stanowią przecież jeden z najważniejszych rozdziałów w średniowiecznych dziejach cywilizacji.

*

Zaczynając od wiedzy teologicznej, należy przypomnieć, że patriarcha scholastyków stał się Franciszkanin Aleksander z Hales, zmarły w 1245 r. Główne jego dzieło „Summa theologiae” było pierwszą i to udaną próbą wprowadzenia sylogistycznej metody Arystotelesa do filozofii scholastycznej. Szczytem rozwoju teologii franciszkańskiej były dzieła św. Bonawentury († 1274), słynnego również w mądrości jak z pokory, który dopiero na rozkaz papieża zgodził się zostać biskupem, a później kardynałem. Wielki ten mystyk, scholastyk, a także i poeta, żył w ścisłej przyjaźni ze św. Tomaszem z Akwinu, który go już za życia świętym nazywał. Inny Franciszkanin Duns Szkot (Scotus, † 1308), bystry krytyk św. Tomasza z Akwinu, przewyższał wszystkich scholastyków swoją subtelnością, za co nazwano go „doctór subtilis”. Obok niego działał w Oksfordzie Roger Bacon, twórca teoretycznej optyki.

Jako egzegeci, prawnicy, językoznawcy, historycy, etnolodzy oraz geografowie stworzyli minorcy poważne dzieła. Wystarczy wymienić n. p. pierwszą realną konkordancję biblijną św. Antoniego z Padwy, „Summę kanonicznego prawa” Henryka z Merseburga (13 w.), „Żart i serio” Jana Pauliego († 1530) tj. zbiór 700 fraszek, bardzo ulubioną książkę ludową 16 i 17 w.,

wydaną najmniej 30 razy, dalej pierwszą gramatykę hebrajską, napisaną w języku niemieckim przez Franciszkanina Konrada Kürschnera († 1556). Sławnymi kaznodziejami misyjnymi byli Franciszkanie Dawid z Augsburga i Bertold z Regensburga; ten ostatni jest autorem godnych uwagi kazań pokutnych, stanowiących i dziś jeszcze prawdziwą kopalnię wiadomości kulturalno-historycznych i etnologicznych.

Na szczególną też uwagę zasługuje ofiarna praca naukowa, zwłaszcza wydawnicza, niektórych kolegów franciszkańskich. I tak dziełem kolegium św. Bonawentury w Quaracchi pod Florencją jest znakomite nowe wydanie pism wielkich scholastyków, głównie franciszkańskich jak św. Bonawentury, „Summy” Aleksandra z Hales oraz „Sentencji” Piotra Lombarda. Franciszkanie prowincji paryskiej wydał dzieła Dunsza Szkota w 26 tomach. Ruchliwą działalność naukową wykazuje również kolegium św. Antoniego w Rzymie. Bardzo ważne ogólne znaczenie ma opracowanie „Historii zakonu franciszkańskiego”, które już jest na ukończeniu.

*

Także w poezji zaznaczyła się działalność Franciszkanów. Już sam założyciel zakonu, św. Franciszek z Asyżu, okazał się natchnionym śpiewakiem Bożym w swym „Hymnie Słońca”. Franciszkańskim „królem wierszy” był błogosł. Pacyfik († 1230), poeta dworski Fryderyka II. Bardziej znanym od niego jest Tomasz z Celano, autor niezrównanego „Dies irae” oraz sekwencji ku czci św. Franciszka „Sanctitatis nova signa”. Św. Bonawentura przypisuje się wspaniały „Hymn na cześć św. Krzyża”, mistyczną pieśń słowiczą pt. „Philomela” oraz dwa zbiorki pieśni o cierpieniach Chrystusa i ku czci Najśw. Panny. Inny Franciszkanin, Jacopone da Todi († 1306), tworzył pieśni ku czci Marii we wczesno-italijskim języku ludowym. Do franciszkańskich poetów w Niemczech należą Lamprecht z Regensburga, Jan Brugmann, Teodoryk Coelde, satyryk Tomasz Murner († 1537) i inni, a na polu badań nad literaturą niemiecką zasłużyli się głównie Cornelius Schröder i Ekspedyt Schmidt (komentator „Fausta” Goethego oraz założyciel Towarzystwa im. Kalderona dla propagandy chrześcijańskiej sztuki teatralnej).

Do wielkich malarzy należą z zakonu franciszkańskiego Cimabue, Giotto, Henryk z Duderstadt i inni, a wybitnymi muzykami kościelnymi byli Franciszkanie Henryk z Pizy, Piotr z Alkantary, Singer, Sinzig, Grau, Gries, Rother i w. in.

Do Polski przybyli Franciszkanie około 1235 roku I tu zasługi ich kulturalne są znaczne, choć może nie tak znane jak gdzieindziej. Prof. Brückner uważał franciszkańskiego brata Bogu-fala za autora pierwszych dwu zwrotek pieśni „Bogu rodzica”. W klasztorach franciszkańskich powstały najstarsze żywoty polskich Świętych: Kingi, Salomei, Stanisława, a także zapewne niektóre pieśni religijne. Franciszkanie polscy, prawie wyłącznie Polacy, nieśli z swych licznych klasztorów nie tylko wiarę chrześcijańską, ale i kulturę polską na nasze północne i wschodnie rubieże.

Te zasługi kulturalne Franciszkanów warto przypomnieć w dzień uroczysty, poświęcony pamięci ich wielkiego założyciela, Bożego biedaczyny, św. Franciszka z Asyżu.

Dr J. Ujda.

Poznań

Książki nadesłane

„Skorowidz osób, miejscowości, rycin, map i planów do działu archeologicznego wrdawnictw komisji antropologicznej P. A. U. w latach 1877—1927”. Kraków 1931—7. Nakł. Polskiej Akademii Umiejętności. Komisja Antropologii i Prehistorii.

Michał Lermontow: „Demon”. Przekład Ireny Słomińskiej. Warszawa 1937. Wyd. F. Hoe-sick.

Stanisław Hubert: „Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie prawa międzynarodowego”. Lwów 1937. Biblioteka Prawa Politycznego i Prawa Narodów. Tom X.

Sw. Cyprian: „Pisma. I. Traktaty”. Przetłumaczył, wstępami i komentarzami zaopatrzył ks. dr Jan Czuj. Poznań 1937. Jan Jachowski. Księgarnia Uniwersytecka.

Edmund Osmańczyk: „Wolność jest słoneczna”. Opole 1937.

W Thoiry z cieniami Brianda i Stresemanna

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Thoiry, 30 września. Pociąg stanął o 7 wieczorem na malutkiej, schludnej stacyjce. Deszcz lał niemilosiernie. Burza szalała już u stoku pobliskich gór. Raz po raz błyskawice przedzierały ciemności i różowym snopem światła zalewały formalnie szczyty Alp. Przy akompaniamentie grzmotów i piorunów doszłam do Hotelu Léger, przemoknięta do suchej nitki.

Znalazłam się w ogromnej sali jadalnej sympatycznej i staroświeckiej gospody w Thoiry. Wszystkie niemal stoły były zajęte. Przy jednym zasiadli różni politycy w otoczeniu rodzin, przy drugim szczęśliwi wybrańcy losu, bo należący do drogo opłaconego personelu Ligi Narodów, dalej kilku dziennikarzy oraz zwykli goście wakacyjni, zażywający wyczasów w tej milej miejscowości podgórskiej, odległej od Genewy zaledwie o 14 km, a znaney z przysmaków sztuki kulinarnej.

Burza szalała w dalszym ciągu. Nagle wicher otworzył okna, wyrwał butelki i równocześnie zgasła elektryczność. Służące pozostały pośrodku jadalni z półmiskami w ręku, a biesiadnicy ze smacznym kęsem na końcu widelca. Wtem odezwał się jakiś głos przerywając chwilowe milczenie:

— Elektryczność zastrajkowała zupełnie tak samo, jak na pamiętnym obiedzie, wydanym przez Brianda lat temu jedenaście...

*
Przenieśmy się myślą do tej już tak odległej przeszłości.

Wrzesień 1926 r.: Niemcy 48 głosami, czyli jednogłośnie zostają przyjęte do areopagu genewskiego.

10 września: Stresemann wygłasza przed Ligą Narodów uroczyste słowa: „Skoro zdarzenie takiej doniosłości, jak wejście Niemiec do Ligi Narodów, zostaje zrealizowane dopiero po długiej ewolucji, to należy spodziewać się, że właśnie dlatego, wypadek ten posiada specjalną gwarancję stałości, solidności i skuteczności...“

Na tym samym posiedzeniu, Briand tryumfuje wyśmiewając się z tych wszystkich, którzy odnosili się z sceptycyzmem do Ligi Narodów i powątpiewali w trwałość tej instytucji. Następnie patetycznym głosem francuski minister zawyrokował: „Skończona pomiędzy nami wojna, skończone cierpienia i żaloba, jakie ona powoduje, skończone brutalne rozwiązywanie sporów francusko-niemieckich... Arrière les fusils, les mitrailleuses, les canons! Place à la conciliation, à l'arbitrage, à la paix!“

Ale idylla briandowsko-stresemannowska potrzebowała do swego rozwoju bardziej intymnego otoczenia, aniżeli niedyskretna Genewa, przepelniona delegatami, dziennikarzami, ciekawymi.

Dnia 17 września, granica francusko-szwajcarska zostaje zamknięta. Lotem błyskawicy koła prasowe obiega wiadomość: Briand i Stresemann zniknęli z Genewy. Kto mógł i jak

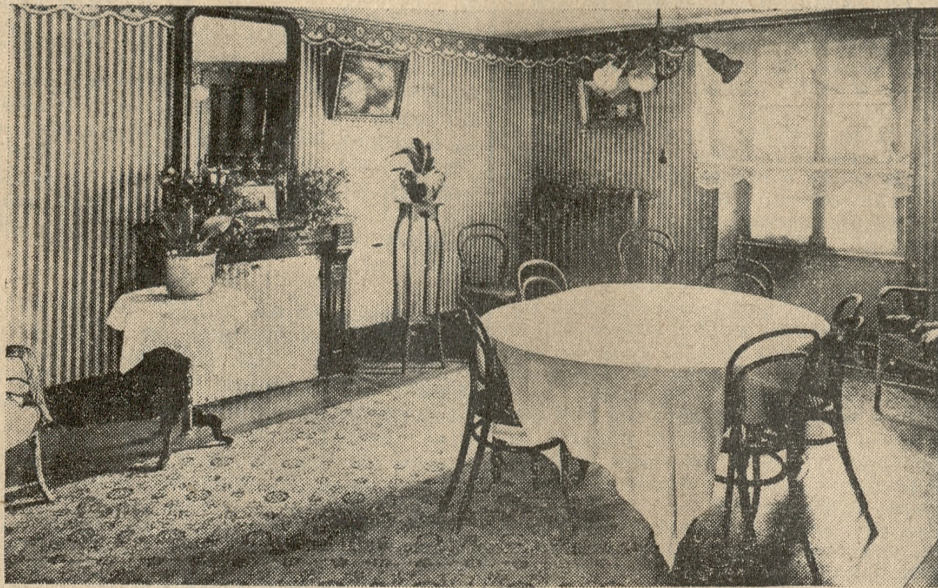
mógł ruszył na ich poszukiwanie. Zatrzymał jednak wszystkich mały stulepek graniczny, wszystkich za wyjątkiem korespondenta „Petit Parisien“ i „Journal de Genève“.

Tymczasem przed skromny hotelik Léger w Thoiry zajechały samochody. Wysiadł z nich człowiek nieco zgarbiony o wspaniałej czuprynie i drugi barczysty o wspaniałe utrzymanej łysinie. Briand i Stresemann weszli po drewnianych schodach na pierwsze piętro, do zarezerwowanego dla nich saloniku, będącego zarazem jadalnią. Zamknęli się w niej o godz. 11, a wyszli o 6 po południu.

Tutaj jednak zapadła zasłona, w

Brak szczerości Stresemanna wystąpił w całej pełni dopiero po jego śmierci, gdy zostały wydane jego pamiętniki. Wyznaje w nich, iż w stosunku do Brianda zastosowywał system wytargowywania swymi tylko obietnicami, jak największych korzyści politycznych.

Nie będziemy tu szczegółowo przypominali, jak szybko potem polityka niemiecka postępowała na drodze odwetu. Wystarczy wspomnieć tylko o przedwczesnej ewakuacji trzeciej strefy nadreńskiej, o zaprowadzeniu w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej i wreszcie o pamiętnym dniu 6 marca 1935, dniu zajęcia przez Hi-



Jadalnia w Thoiry, pod Genewą, w której odbyło się spotkanie Brianda ze Stresemannem.

postaci niskich drzwi gospody, za dwoma mężczyznami stanu. O czym mówili, nad czym dyskutowali, co targował Stresemann, a co obiecywał Briand, nigdy dokładnie nie dowiedziano się.

Niebawem jednak można było domyślić się, jakie zasadnicze sprawy zostały omówione. Zaraz bowiem po tym historycznym śniadaniu, po którym Briand z zadowoleniem zacierał ręce, zniesiono aliancką komisję kontroli wojskowej w Berlinie, a Niemcy rozpoczęli gwałtowną kampanię za przedwczesną ewakuacją Nadrenii oraz za zrzeczeniem się ze strony Francji plebiscytu w zagłębiu Saary.

lera zdemilitaryzowanego lewego brzegu Renu.

*
Rozmyślając o dramatycznych etapach tej współczesnej nam historii będących rezultatem ugodowej polityki Brianda względem Niemiec, przekroczyłam próg owej jadalni, w której odbyło się historyczne spotkanie. Przyznaję, że zrobiła na mnie wrażenie. Może właśnie dlatego, że prostota, prowincjonalny i banalny charakter tych ścian stanowi dziwny kontrast z powagą i doniosłością światową rozmów, jakie w nich były prowadzone.

Proszę sobie wystawić pokój o ni-

Ukazała się książka

Jędrzeja Giertycha

HISZPANIA BOHATERSKA

Książka zawiera rozważania na temat Hiszpanii narodowej, jej oblicza ideowego, ustroju, dążeń politycznych i przyszłości. Zawiera również wnioski i doświadczenia, wyciągnięte z hiszpańskiej rewolucji i wojny, oraz związane z nimi przestrogi dla Polski. Książka zawiera mapę.

Cena 5,50 zł

zg 1235

Do nabycia we wszystkich księgarniach



Warszawa, w październiku. Kiedy kobieta czuje się najlepiej? Niebezpieczne pytanie, ale można na nie dać dyplomatyczną i — zdaje się — najtrafniejszą odpowiedź: kiedy jest dobrze ubrana! A więc nie tylko ładna, modna sukienka, lub obcisły efektowny kostiumik, puszysty srebrny, czy niebieski lis zarzucony dokoła szyi, ale także wytworny bucik i „twarzowa“ fryzurka. Wówczas dopiero będzie „całość“, która — uzupełniona dobrym gustem pani — stworzy uroczą sylwetkę, mile pieszczącą wzrok przechodniów (ściślej mówiąc: mężczyzn!).

Kto ośmielił się powiedzieć, że Polki nie są urocze i nie mają gustu w ubieraniu się? Proszę, odważnie, rękę do góry. Ha, ha! Brawo! Nikt nie protestuje. No, bo jakżeż zaprzeczać prawdzie, choćby się nawet miało pewne zastrzeżenia pod adresem np. własnej teściowej. Dla kogo wymyślają salony mód nowe kreacje, dla kogo robią

szewcy buciki-perelki, dla kogo fryzjerzy wysilają się na fantastyczne fryzury? Wszak tylko zgrabne figurki i nóżki, urocze twarzyczki i piękne główki warte są tych zachodów.

To, że buciki polskie, zwłaszcza warszawskie, słyną za granicą z elegancji i fasonu, to chyba nie nowość. Już bardziej atrakcyjnie brzmi wiadomość o podobnej sławie naszych fryzjerów. Dotychczas sądziliśmy, że tylko jeden, tylko Antoine Cierplikowski cieszy się u obcych, głównie we Francji, zasłużonym uznaniem. Od czasu kiedy „wynałazł“ uczesanie à la garçonne wymyślił dziesiątki nowych fryzur i czesał udiamentowane i ukoronowane głowy.

Okazuje się, że Cierplikowski jest — owszem — najstynniejszym fryzjerem Polakiem, ale prawie równych sobie współrodaków ma sporo i we Francji i w innych krajach. Widocznie posiadamy w tym kierunku specjalne uzdol-

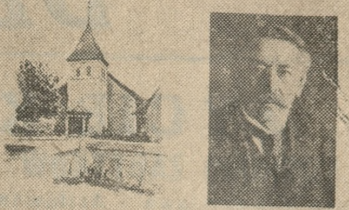
nienia. Oto właśnie wyjechała do Paryża swego rodzaju polska reprezentacja fryzjerów. Pojechali na międzynarodowy konkurs najmłodniejszego uczesania, zorganizowany z okazji wystawy paryskiej.

Konkurs obejmuje dziesięć działów, mianowicie: ondulację żelazkiem, wodną, trwałą, uczesanie fantazyjne, charakterystyczne i fryzury teatralną, fryzurę historyczną, fryzurę męską, wreszcie strzyżenie dzieci i maquilage. W każdej „kategorii“ będą przeprowadzone eliminacje, z 600 kandydatów wyjdzie 80 finalistów, czyli po ośmiu w poszczególnym dziale. Finaliści staną do ostatecznej „rozgrywki“ na model uczesania na r. 1938.

Będzie to trudny konkurs, w którym trzeba wykazać nie tylko talent zawodowy i pewien artyzm w połączeniu z pomysłowością, ale także, a może przede wszystkim — opanowanie nerwowe. Nie zazdrościsz modelkom, które oddadzą główki „mistrzom“ do dyspozycji.

Zwycięzca otrzyma sporo medali od miasta Paryża, ministerstwa oświaty i ministerstwa pracy, poza tym ozdoby dyplom „Grand prix de Paris“ i na rękę 2500 franków. Choć pieniędzy może spaść więcej, bo na nagrody wyznaczono aż 80 000 franków.

Polska reprezentacja „startuje“ z



Fotografie Brianda i Stresemanna z ich autografami na pamiątkę spotkania w Thoiry w dniu 17 września 1926 r. W górnym narożniku kościółek w Thoiry, na dole hotel, w którym odbyło się spotkanie ministrów.

skim suficie obity lichą beżową tapetą, lampa elektryczna ozdobiona szklanymi kloszami, zwyczajne krzesła i stół, kominek i kilka kwiatów w doniczkach. Oto całe umeblowanie.

Dziś na ścianie po lewej stronie znajdują się fotografie Brianda i Stresemanna. Pod portretem francuskiego ministra spraw zagranicznych figuruje następująca dedykacja:

„En souvenir d'un excellent déjeuner qui marquait une date importante dans l'histoire des relations entre la France et l'Allemagne“. („Na pamiątkę wspaniałego śniadania, które oznaczać będzie doniosłą datę w historii wzajemnych stosunków między Francją a Niemcami“.)

Pod fotografią niemieckiego ministra ręką jego skreśliła słowa bardziej ogłędne:

„In Erinnerung an meinen Besuch in Thoiry, beste Grüsse und Empfehlungen“. („Na pamiątkę moich odwiedzin w Thoiry najlepsze pozdrowienia i polecenia.“)

Podeszłam do okna. Widok jego wychodzi na winnicę, przemiły wiejski kościółek i cmentarz. Nic z tej dekoracji nie zmieniło się od pamiętnego dnia wrześniowego 1926 r. Tylko dzisiaj możemy dobitnie ocenić doniosłe konsekwencje historycznych „zakąsek z Thoiry“. Briand, pełen jak zawsze złudzeń, był po nich przekonany, iż został uczyniony jeden krok więcej na drodze pokoju, realista zaś Stresemann, że uczyniono wprawdzie poważny krok naprzód, ale na drodze odbudowy Niemiec.

Opuszczając Thoiry każdy musi odczuć niewysłowioną melancholię tylu pogrzebanych złudzeń i nadziei, a to tym więcej, że w pobliskiej Genewie, nad zawsze spokojnymi wodami jeziora rozbrzmiewają bardziej, niż kiedykolwiek niebezpieczne echa odległych bitew w Hiszpanii i w Chinach, a towarzyszy im znamienne poszczekiwanie broni nad Sprewą.

I. BRIARES.

dużymi podobno szansami. Mamy zresztą prawo na nią liczyć, bo wybrano ją na kilku konkursach prowincjonalnych i w stolicy. Dziesięciu naszych fryzjerów uchodzi za doskonałych specjalistów od ondulacji wodnej, a każdy z nich wiezie podobno w zanadrzu własny pomysł pięknej i efektownej fryzury.

Ponieważ polscy fryzjerzy cieszą się w Paryżu dużym uznaniem i w ogóle uważani są za najzdolniejszych i najbardziej pomysłowych, więc konkurs może skończyć się miłą dla nas niespodzianką.

Najbliższe dni przyniosą napewno wielkie przemiany w dziedzinie modnego uczesania. Może „polska fryzura“ pomysłu jednego z naszych reprezentantów zawojuje świat. I propaganda byłaby wielka i byłoby się czym chwalić!

Tych kilka wierszy poświęconych naszym fryzjerom, wydaje mi się, słusznie im się należy. Chociażby z tej racji, że nasze drogie (!) panie, jak również szlachetni panowie nie jedną godzinę w tygodniu spędzają w swym „nadwornym“ zakładzie fryzjerskim u „panny Jasi“, czy też „pana Władysława“!

Prawda?

A — Z.

Od Augusta do Mussoliniego

Rzym święci dwutysiąclecie urodzin Oktawiana Augusta — Pałac Wystawowy przy Via Nazionale w nowej szacie — Niedyskrecje z Rzymu Augusta — Czy czasy rzeczywiście się zmieniają? — Chrześcijaństwo a imperium — Rzym faszystowski

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)



Jeden ze znaczków pocztowych z serii wydanej z okazji wystawy.

„O świecie 23 września r. 691 od założenia Rzymu a 63 prz. Chr., z Gajusa Oktawiusza i Julii, siostry Cezara, urodziło się na Palatynie dziecko, przeznaczone do dokonania wielkich czynów.“ Tak w każdym razie opisuje tę doniosłą w następstwa chwilę Swetoniusz — jeśli datę przetłumaczyć na nasze pojęcia. Minęło od tego czasu okrągłych dwa tysiące lat, zmienił się świat i zmienił się Rzym. Zmienił się, lecz pozostał i po dziś dzień trwa na swych siedmiu pagórkach nad Tybrem. Ostatnio, coraz silniej zaznacza nawet swą obecność w Europie i wydaje się, że chciałby powrócić do dawnej minionej świetności, do roli ośrodka świata...

Takie właśnie nasuwają się refleksje, gdy wchodząc przez olbrzymią bramę główną Wystawy Augusta czyta się słowa Mussoliniego, wykute nad wejściem w marmurze: „Włosi, dołóżcie starań, by chwala teraźniejszości przewyższyła wspaniałość przeszłości“. Zdanie to najlepiej ilustruje intencje organizatorów wystawy: ma ona wykazać, że Rzym obudził się i że pod znakiem pęku różeg liktorskich nadchodzi nowy złoty wiek Augusta...

„Mostra Augustea della Romanità“ — czyli w dosłownym tłumaczeniu „wystawa augustowska rzymskości“ pozostanie otwarta przez cały rok jubileuszowy i stanowić będzie punkt centralny licznych uroczystości i obchodów ku czci wielkiego imperatora. Przyznać trzeba, że nie szczędzono starań, ani nakładu środków, by wystawa okazała się prawdziwie faszystowskim przedsięwzięciem, jednocześnie zaś godnym dokumentem wielkości Rzymu.

Pomieszczono ją w starym pałacu wystawowym przy Via Nazionale, wybudowanym jeszcze przed wojną światową przez Piacentiniego sen. — ojca najwybitniejszego współczesnego architekta włoskiego. Gmach, który uchodził przez długi czas za szczególnie udany przykład architektury neoklasycznej zmienił się dziś nie do poznania. Przebudowano go bowiem całkowicie — wewnątrz i z zewnątrz — według planów całego sztabu architektów z inż. Scarpelli na czele. Surowa a szlachetna fasada, będąca zręcznym powiązaniem monumentalności epoki Augusta z elementami nowoczesnymi zmieniła zupełnie i ożywiła dotychczasową perspektywę Via Nazionale.

Trudno silić się oczywiście na najpobieżniejszy choćby opis wystawy; odstrasza od takich zamiarów grube 300-stronnicowe tomisko katalogu. Lecz szybko przychodzi się do przekonania, że w labiryncie prawie stu sal, galerij i przejść pałacu wystawowego każdy odnajdzie dla siebie dział szczególnie interesujący. Bo życie Rzymu

z lat, kiedy dogorywała republika, a rodziło się cesarstwo przedstawiono tu tak wyczerpująco, że oglądamy je z coraz to nowej perspektywy, nawet... od kuchni.

Największą salę środkową zajmuje olbrzymi precyzyjny model plastyczny Wiecznego Miasta z przed dwóch tysięcy lat. Biela się świątynie i gmachy publiczne Forum, błyszczą marmury i mozaiki, wyżej zaś widnieją pierwsze pałace Palatynu. Nie ma tu jeszcze chaotycznego nawarstwienia rezydencji cesarskich, którego szczyt dziś oglądamy na tym wzgórzu; Palatyn wydaje się skutkiem tego jak gdyby niższy w proporcji z sąsiednim Kapitołem. Opodal płynie Tyber, a „płynię“ na prawde, bo żółto wymalowanym blaszanym korytem puszczono tu wodę. Dalej zaś rozsiadło się wielkie milionowe miasto, w niektórych kierunkach dalek sięgające, niż Rzym współczesny...

Prócz głównego modelu stolicy oglądamy jeszcze plastyczne rekonstrukcje poszczególnych budowli, zwłaszcza z Forum Augusta, poza tym niezliczone świątynie, akwadukty i teatry rzymskie tej epoki rozsiane po całym świecie. Ogólny zaś podziw budzi zrekonstruowany w naturalnych rozmiarach słynny „dom Liwii“ z Palatynu, ustawiony na dziedzińcu pałacu

wystawowego.

Dział budownictwa państwowego, to jak gdyby pokaz współczesnego ministerstwa robót publicznych. Na ścianach wykresy wskazujące wysokość sum złożonych w poszczególnych latach na budowę dróg, wodociągów i innych urządzeń użyteczności publicznej. Najciekawsze są jednak plany z siecią dróg imperium; współczesne autostrady włoskie pokrywają się z nimi prawie, że ściśle...

Dobitnie bardzo przedstawiono, że Rzym nie tylko potęgę swą, ale i możliwość rozwoju kulturalnego zawdzięczał sile oręża. Zapoznajemy się więc ze szczegółami organizacji rzymskich sił zbrojnych, ich podziałem i rozmieszczeniem, przypominamy sobie z czasów szkolnych typy broni i pancerzy. Nie brak i ciężkiej artylerii — monstrualnych katapult do wyrzucania stukilowych kul kamiennych, a nawet broni technicznej — taranów do rozbijania murów, „hulajgradów“ i innych maszyn obłężeniowych.

Nawet panie natrafia tu na swój kącik. Całą obszerną salę poświęcono bowiem... fryzuirom piękności rzymskich z czasów Augusta. Nie jedna kreacja dziś jeszcze wzbudziłaby podziw i zazdrość na reprezentacyjnym balu! A czy skrzętnej pani domu nie zainteresują ceny artykułów pierwszej



Pałac Wystawowy przy Via Nazionale, przebudowany całkowicie dla Wystawy Augusta według projektu architekta Scarpelli. Mussolini opuszcza gmach po dokonaniu inauguracji.



Wspaniała rekonstrukcja plastyczna Forum Augusta.

potrzeby starożytnego Rzymu, przeliczone na współczesną walutę i zestawione z obecnymi cenami rynkowymi? Okazuje się, że mięso, chleb, masło, wino, czy oliwa kosztowały w stolicy Augusta prawie dokładnie to samo, co dziś na czwartkowym targu koło Porta Maggiore, z drobnymi tylko odchyleniami. Tempora mutantur, a jednak „sandaly senatorskie z potrójnym rzemieniem“ kosztowały tak samo około stu lirów, jak dziś para eleganckich pantofli męskich w magazynach przy Corso.

Epokę Augusta uwypuklono na wystawie tym silniej, że rzucono ją na tło całych dziejów Rzymu: od Romulusa do faszizmu. Nie można było przy tym pominąć potężnego czynnika, który Wiecznemu Miastu nadał nowy zupełnie charakter: chrześcijaństwo. Przedstawiono więc w skrócie całą krwawą historię zmagania imperium pogańskiego z Krzyżem, aż do ostatecznego tryumfu Prawdy...

Ostatnia wreszcie sekcja — to Rzym faszystowski. Starano się tu przede wszystkim podkreślić zasługi rządów faszystowskich przy ratowaniu od zagłady zabytków i symboli starożytności oraz usiłowania nadania im dawnej świetności. Dział ten — według słów mowy inauguracyjnej naczelnego dyrektora wystawy, sen. Giulio Quirino Giglioli — ma być właśnie „bodźcem, przypomnieniem i wezwaniem skierowanym do Włochów, by dorównali swym przodkom i przewyższyli ich tak, jak tego żąda Duce“...

JAN KAWCZYŃSKI.

Polski apostoł trędowatych

W dniu 2 października rb. mija 25 lat od śmierci sławnego na świat cały polskiego apostoła i opiekuna trędowatych o. Jana Bezyma.

Urodził się on w Onackowcach na Wołyniu dnia 15 maja 1850 r. Wczesnie poczuwszy powołanie do stanu duchownego, niemal bezpośrednio po ukończeniu gimnazjum w Kijowie wstąpił do zakonu księży jezuitów i odbył nowicjat w Starej Wsi w Małopolsce. Studia teologiczne odbył w Krakowie i tam też w r. 1881 otrzymał święcenia kapłańskie.

Już jako kapłan zajął się wychowaniem i nauką młodzieży w konwiktach jezuickich w Tarnopolu, a następnie w Chyrowie. W tym czasie z artykułów drukowanych w „Misjach katolickich“ dowiedział się o potrzebie misjonarzy dla pracy wśród trędowatych. Zainteresował się gorąco tą sprawą i sam postanowił podjąć się tego trudnego apostołstwa. Zrazu, pod wpływem relacji o. Wehngera, działającego wśród trędowatych w Birmie, zamierzał udać się do Indji i poczynił starania o objęcie kierownictwa leprozorium w Mangalore. Plany te wskutek różnych okoliczności, a przede wszystkim śmierci ojca, musiały ulec zmianie i o. Jan Bezym zgłosił się do pracy w zaniedbanej i niedznej kolonii trędowatych w Ambohiworaka niedaleko Tananariwa na Madagaskarze.

Na miejsce przybył o. Bezym w początkach grudnia 1898 roku. Warunki, jakie tam zastał, były rozpaczliwe. Dzielnym misjonarzem nie upadł jednak

na duchu, gorliwie wziął się do pracy, zabiegając o poparcie moralne i administracyjne u władz francuskich miejscowych i centralnych, a o pomoc materialną u rodaków w kraju, aż wreszcie udało mu się dzięki niespożytej energii, a przede wszystkim, jak sam zapewniał, pomocy Bożej i opiece N. Marii P., do której szczególnie żywił nabożeństwo, wznieść w Marana w pobliżu Fianarantsoa piękne nowoczesne leprozorium z kaplicą i wszelkimi koniecznymi przy opiece nad trędowatymi urządzeniami.

„Ojcem i matką“ zwali o. Bezymą znajdujący się pod jego opieką trędowaci, czcili go i uwielbiali jako wzór opiekuna, wszyscy zaś — daleko nawet poza Madagaskarem — podziwiali jego aż do zapaarcia się posuniętą miłością bliźniego, poświęceniem, prawdziwą apostołstwem i niezwykle energią. W interesujących się sprawami misyjnymi czasopiśmie współczesnych, lugduńskich „Les Missions Catholiques“, szwajcarskich „Katholische Missionen“, „Les Annales de la Propagande de la Foi“, w polskich „Misjach katolickich“, pełno znajdujemy dłuższych i krótszych wzmianek o działalności o. Jana Bezyma. Stacja misyjna i przytułek dla trędowatych w Marana, wzniesione przez o. Bezymą, stały się sławne w całym świecie. Cześć tej sławy spadła na Polskę, zarówno dlatego, że leprozorium to wzniesione zostało prawie wyłącznie z ofiar Polaków, ale także i przede wszystkim przez niezapomnianą świetlaną postać jego twórcy i organizatora.

O. Jan Bezym zmarł dnia 2 października 1912 r. chwalebnie kończąc swój pracowity żywot, któremu przyświecał jeden tylko cel: miłość Boga i bliźniego. Towarzystwo Jezusowe, któremu osobą swoją o. Bezym przysporzył nowej chwały, zabiega obecnie o podjęcie procesu beatyfikacyjnego tego polskiego apostoła trędowatych. (KAP)



PARYŻ SIĘ BAWI

Na stadionie Buffalo popisywali się artyści, którzy między innymi jeździli na rowerach z kołami autobusowymi.



Sala Horacego. Uwagę zwracają pomysłowe powiększenia monet rzymskich użyte jako efektowne tło posągu poety.

Podróże wysoko postawionych osób

Srodki bezpieczeństwa stosowane dla ochrony suwerenów i dyktatorów

„Kiedy szef recepcji i wielkiego hotelu zwrócił się do niektórych gości z uprzejmą prośbą o opuszczenie zajmowanych pokoi i przeniesienie się do innych apartamentów, to nie ulega wątpliwości, że zaanonsowane mu zostało przybycie „wysoko postawionej osoby”.

Tymi słowy rozpoczął swą rozmowę z dziennikarzem inspektor francuskiego „Service de sureté”. Inspektor rozwodził się dalej: Pokoje sąsiadujące z apartamentami hotelowymi suwerena lub dyktatora, zajmowane są zwykle przez władze policyjne, a i pokoje położone pod i nad tymi apartamentami, bywają opróżnione i pozostają pod obserwacją agentów policji. W pewnej chwili zjawiają się skromnie ubrani, metalowym znacznikiem legitymujący się panowie, którzy sumiennie opukują wszystkie ściany, każą służbie przewracać łóżka i dokładnie przypatrują się personelowi hotelowemu.

Już na wiele dni przed przybyciem wysokiego gościa, zarządzane są odpowiednie środki bezpieczeństwa. Szef policji danej miejscowości nawiązuje kontakt z międzynarodowym urzędem policji radiowej we Wiedniu, prosząc o wskazanie chwilowego miejsca pobytu wszystkich ważniejszych wrogów politycznych przybywającego gościa, z podaniem dokładnego rysopisu.

Międzynarodowym podręcznikiem dla wszystkich zarządzeń ochronnych jest „czerwona księga” francuskiego urzędu bezpieczeństwa, zawierająca dokładne wskazania odnośnie ochrony podróżujących głów państwa. Księga ta uznana przez dyrekcję policji wszystkich krajów za wzorową, omawia p. i. zabezpieczenie linii i stacji kolejowych, przepuszczających pociąg wysokiej osoby. Kiedy w r. 1901 para carska udawała się do Paryża, cała linia kolejowa biegnąca na terytorium francuskim, długości ok. 300 kilometrów, chroniona była przez żołnierzy, ustawionych w odstępach 10 metrowych jeden od drugiego. Dziś tego się już nie praktykuje, zadawalając się zwiększeniem akcji kontrolnej wzdłuż szlaku kolejowego. Jeżeli gość przybywa samolotem, to wysyłane są mu naprzeciw maszyny bojowe, mające prawo ostrzeliwać każdy zbliżający się postronny aparat lotniczy.

Skoro po przybyciu na miejsce i odebraniu hołdów powitalnych, wysoki gość siadaje w oczekującym go samochodzie, stopnie wozu są podnoszone. Czyny się to od czasu zamachu na króla jugosłowiańskiego w Marsylii, kiedy to zamachowiec oddał swe śmiertelne strzały, stojąc na stopniu samochodu. Istnieją także międzynarodowo ustalone przepisy, odnoszące się do przejazdu suwerena przez miasta. Na czele szybko mknące otwarte auto, którego zadaniem, zapewnienie swobodnego przejazdu na skrzyżowaniach ulic. Pięć metrów za nim, pędzą trzy motocykle, a w odstępach dalszych pięciu metrów sunie, odporny na kule rewolwerowe wóz gościa, któremu towarzyszy osiem motocyklistów. Trzecie auto zamyka korowód.

Na ogół, suwereni i dyktatorzy nie chętnie udają się w oficjalną podróż do obcych krajów, gdyż są oni tam zbyt skrupowani ustawicznie, czuwającymi nad nimi „aniołami stróżami”. No, ale na to nie ma rady, bo jak jeden z dyktatorów sam powiedział, dniem i

nocą, czyha na nich „czarna krwiożerczych wrogów”. Hitler, od czasu objęcia władzy w Niemczech, wyjeżdżał raz tylko za granicę, mianowicie do

METROPOLIS

JUTRO W NIEDZIELE, 3 października o godz. 3 po poł. czaruja komedio-romans filmowy

„WALC DLA CIEBIE”

W rolach głównych:

CAMILLA HORN i słynny tenor opery wiedeńskiej LOUIS GRAVEURE.

Areciekawy spłot niezwykłych przeżyć pięknej księżniczki i urodziwego księcia.

BILETY OD 40 GROSZY.
ng 50 414

Wenecji; Mussolini, poza podróżą do Afryki, oddał się tylko na kilkanaście kilometrów od granicy włoskiej, a Stalin, jak wiadomo, z rzadka tylko opuszcza granice... Kremlu.

Podróże głów państwa do obcych krajów połączone są ze znacznymi kosztami a także z poważnym ryzykiem. Panujących i dyktatorów ochraniają w odwiedzanych krajach, prócz władz policyjnych danego państwa, także „właśni ludzie”. I tak: Hitlerowi towarzyszyło w jego podróży do Wenecji sześćdziesięciu SS-owców, zaś króla Karola rumuńskiego udającego się ostatnio do Londynu i Paryża, pilnowało nie mniej jak dwustu najlepszych detektywów jego kraju.

Kr.



W angielskich szkołach lotniczych przechodzą uczniowie specjalny kurs przeciwpożarowy. Na zdjęciu uczniowie szkoły przechodzą w ubraniach azbestowych i maskach przez zaporę z płomieni.

Połknął serwetę

W Londynie wydarzył się niedawno temu ciekawy wypadek, który zainteresował nie tylko lekarzy, ale także sądy. Pewien mężczyzna skarżył się stale na okropne bóle żołądka i miewał często ataki duszności. Lekarze nie wiedzieli, co z tym poznać.

Pacjent poddać się musiał przed kilku

laty ciężkiej operacji jamy brzusznej. Po opuszczeniu szpitala pacjent coraz częściej dostawał ataków bólów i duszności. Przypuszczano, że podczas operacji pozostał jakiś przedmiot w żołądku pacjenta, i że ten jest przyczyną wszystkich jego dolegliwości.

Wreszcie udało się pewnemu lekarzo-

Reumatykom

szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artretyczne usmierzają Togonal. Tabletki Togonal stosowane w dawkach po 2 do 3 tabletek 3 lub 4 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

Togonal

ng 50 592

wi podczas badania uchwycić ręką tajemniczy ten przedmiot. Była nim dość duża serwetka. „Znalezisko” to jednak bynajmniej nie wyświetliło sprawy, gdyż nie było zrozumiałym, w jaki sposób serwetka dostała się do żołądka pacjenta, skoro żołądek podczas operacji nie był otwierany.

Pacjent jednakże zaskarżył lekarza, który wówczas dokonał operacji, o 100 tys. franków odszkodowania, dowodząc, że lekarz przez niedbalstwo pozostawił serwetę w jamie brzusznej i tym samym naraził w najcięższy sposób na szwank jego zdrowie.

Przewód sądowy wykazał, że twierdzenia pacjenta były zmyśnione. Proces obrót nagle obrót całkiem sensacyjny. Przyciśnięty do muru, pacjent przyznał, że serwetę połknął w domu, by uzyskać odszkodowanie od lekarza. Role się zmieniły. Na ławę oskarżonych zasiadł skarżący, którego sąd skazał na rok więzienia.

Bandyci upiory

Agencje amerykańskie donoszą z Mexico City o niezwyklej bandzie rozbójniczej, która w dużym składzie grasuje w okręgu Cuernavaca. Banda ta złożona z 200 młodych ludzi pładruje majątki i domy zabierając kosztowności, broń i wartościowe przedmioty. Bandyci pojawiają się pod osłoną nocy w fosforujących maskach, które zdaleka przedstawiają niesamowity widok poruszających się diabłów. Władze meksykańskie wysłały celem ujęcia bandytów oddział żołnierzy.

APOLLO

JUTRO W NIEDZIELE, 3 października o godz. 3 po poł. poraz ostatni zachwycająca i przeżabawna komedia wiedeńska

„Pieśniarz Wiednia”

W rolach głównych:

SZOKE SZAKALL — OTTO WALLBURG — LIZZI BALLA oraz fenomenalny śpiewak 21-letni MIRCHA.

ng 50 413

Przed otwarciem sezonu operowego

W ub piątek odbyła się, na zaproszenie dyrekcji Teatru Wielkiego, konferencja prasowa, na której dyr. dr Z. Latoszewski przedstawił swoje projekty i zamierzenia na zbliżający się sezon operowy.

Na wstępie przedstawiciele prasy zwiedzili urządzenia sceniczne i zapoznali się z nowymi, do ostatnich wymagań dostosowanymi urządzeniami świetlnymi naszej sceny. Nowo zainstalowane reflektory dają kapitalne efekty i przyczynią się do urozmaicenia wrażeń, jakie widzowie teatralni odbierać będą na przedstawieniach operowych. Oglądano też dekoracje, przygotowane do pierwszej w tym sezonie premiery opery — „Ijola”, — jakie p. Z. Szpingier z dużym rozmachem, nakładem pracy i kosztów przygotował.

Na konferencji dyr. dr Z. Latoszewski, zobrazowawszy w krótkim przemówieniu sytuację Teatru Wielkiego, jako jednego z dwu teatrów muzycznych w Polsce, podał przedstawicielom prasy informacje, co do najbliższych programów teatru oraz składu zespołu artystycznego.

W zbliżającym sezonie wejdą na scenę Teatru Wielkiego następujące, po raz pierwszy w Poznaniu wystawione opery: oprócz „Ijoli”, która, jak już wiemy z zapowiedzi, otworzy sezon, ujrzymy zapowiadaną już od dawna „Afrykankę” Mayerbeera, „Alcesta” Glucka, „Ogrodniczkę z miłości” Mozarta oraz jedną z oper Straussa „Elektra” lub „Salome”. Są to więc zamierzenia sięgające od dzieł klasycznych przez romantyczne, aż do utworów muzyki współczesnej. Osobno wymienić trzeba prapremierę

polskiej opery — „Dam i huzarów” Ł. Kamińskiego. Kompozytor, dodać trzeba, opracowuje również libretto, przerabiając komedię Fredry na wiersz.

— Niemniej od premier — mówił dyr. Latoszewski — ważne są wznowienia. Przepracowujemy je tak gruntownie, wkładamy w nie tyle artystycznego wysiłku, że każde wznowienie jest dla nas osiągnięciem niemniej wartościowym, niż wystawienie jakiejś opery po raz pierwszy.

Do najważniejszych wznowień obecnego sezonu należeć będą: „Madama Butterfly” (w zupełnie nowych, bardzo interesujących dekoracjach), „Sprzedana narzeczona”, „Manru”, „Holender Tułacz”, „Gioconda”, „Traviata”, „Walkiria”, „Carmen” (w opracowaniu p. Bregy’ego), „Marta” i „Kumoszki z Windsoru”.

Co się tyczy zespołu, to prócz artystów dotychczasowych, jak pp. Zawadzka, Fedyczkowska, Drabik, Raczkowski, May, Karpacki, Zathay, Urbanowicz, Szpingier i inni cieszący się uznaniem i sympatią publiczności, zaangażował Teatr Wielki nowe siły m. i. pp. Bojar-Przemieniecką, S. Bestani, M. Saleckiego, W. Łuczyńskiego. Przewidziane są też gościnne występy śpiewaków w głównych partiach znanych oper. M. i. w najbliższym już czasie usłyszymy Teiko Kiwę w „Butterfly”. Chór został zasilony wielu dobrymi głosami.

Z repertuaru operetkowego zamierza dyrekcja wyeliminować wszelkie banały, dając tylko rzeczy o pewnych wartościach artystycznych. Jedną z

pierwszych nowości będzie operetka komp. Grotgego. Libretto jej tłumaczy się dopiero, a polski tytuł (niemiecki „Die ewige Sehnsucht”) nie został jeszcze ustalony. Dalej ujrzymy „1001 noc” J. Straussa, „Szczęśliwej podróży” Kinechego oraz operetkę według gogolewskiego „Rewizora” z muzyką K. Weissa. Tę ostatnią reżyserować będzie znany reżyser p. B. Dąbrowski.

Ze wznowień operetkowych ujrzymy też wkrótce „Barona cygańskiego” i „Zemstę nietoperza”. Z nowozakończonych artystów (zarówno do opery, jak i do operetki) wymienić trzeba pp. Didur - Załuską, Rychtera i Szczepańskiego. Obok, oczywiście, dotychczasowych ulubieńców publiczności pp. Fontanówny, Sendeckiego, Horskigo i i.

Całkowity skład zespołu ogłosi jeszcze dyrekcja w osobnych komunikatach.

Co do baletu, to przewidziany jest jeden wieczór baletowy, złożony z „Zar-Ptaka” Strawińskiego, „Szecherzady” Rimskiego Korsakowa i „Kleksa” Macury.

Na zakończenie podzielił się jeszcze dyr. Latoszewski swymi projektami w zakresie koncertów symfonicznych. Na okres najbliższy zaproszony został znakomity pianista, p. Emil Sauer. W listopadzie odbędzie się koncert w czci K. Szymanowskiego, na którym wykonane zostaną jego utwory: „Koncert skrzypcowy”, „Stabat Mater”, „Pieśń orkiestrowa” i „Uwertura”. W dalszych terminach dyrygować będą koncertami m. i. A. Wolff z Paryża, Ansermet z Zurychu, Matatic. Wystąpią też: C. Hansen, skrzypaczka i Sienkiewicz-Dorian, prof. konserwatorium w Berlinie.

(tk)



Kiedy młody lew jest zły, kasa nawet słabymi klami żelazne kraty.

Kalendarzyk na niedzielę

WARTA - WISŁA

Jedyną poważniejszą imprezą sportową niedzieli będzie spotkanie ligowe Warta i Wisła o godz. 15 na boisku Warty. Zieloni wystąpią w znacznie zmienionym składzie, który podaliśmy w numerze na piątek. Zdziwienie wywołać musi niewystawienie Kryszkiewicza, który na meczu z Garbarnią przed dwoma tygodniami wykazał dużo ambicji i ofiarności.

LIGA OKRĘGOWA

O godz. 11 na boisku Cegielskiego grają HCP i KPW, na boisku Warty o tej samej godzinie Legia i Korona.

O 13.30 w Główniej Polonii i Polonia Leszno.

KLASA A

O godz. 11 na Arenie San i Pogoń, w Górczynie Admira i Stella, na boisku Ośrodka W. F. Pentatlon i Cybina, przy Stadionie Legia i Polonia.

O 13.30 na boisku Cegielskiego HCP i Warta.

O 14.00 Korona i KPW na boisku Korony. Na prowincji: W Kępnie Polonia i KPW Ostrów w Kościanie Kościański i Sokół Leszno, w Rawiczu Z. S. i Unia Kościan.

KLASA B

O godz. 11 Pogoń i Pentatlon na Arenie, Cybina i Unia na Śródcie, Blask i Legia na boisku Blasku; o 13 Warty i Admira na boisku Warty, o 14.00 Sokół Jeżyce i Posenania na boisku przy ul. Bukowskiej; Naprzód i Victoria Września przy ul. Pułaskiego; o 15.00 Britania i HCP na Śródcie.

Na prowincji: W Ostrowie KPW i Victoria Ostrzeszów, w Lesznie Sokół i Sokół Rawicz, w Wolsztynie Sokół i Dyskobolia Grodzisk, w Chodzieży Polonia i Sparta Poznań, w Kościanie Kościański i San Poznań, w Fabianowie Orkan i Stomil, w Szamotulach Szamotulski i KPW Poznań, w Żabikowie Stella i Korona Poznań.

TENIS

AZS i T. C. 1933 na kortach AZS od godz. 9 i od 15.

LEKKA ATLETYKA

O godz. 10 na boisku Sokola zawody „kościuszkowskie”. W programie wieloboje lekkoatletyczne dla druhen, druhow, młodzieży i seniorów.

Start do biegu na przelaj KSM Jeżyce o godzinie 12 w ogrodzie kawiarni Nicea w Solaczu.

WIOŚLARSTWO

Na przystani PTW Tryton regaty zamknięcia sezonu o godz. 14.15.

Zawody o Mistrz. Ligi P. Z. P. N.

Wisła
Kraków
-Warta

3 października, godz. 15
boisko „Warty” zg 27081

Piłka nożna

Skład drużyn reprezentacyjnych przeciw Łotwie i Jugosławii w dniu 10 bm. ustalili p. Kaluża prowizorycznie i przedstawiają się one następująco:

Przeciwno Łotwie w Katowicach:

Madejski, Gemza, Twórz, Góra (lub Bętkowski), Wasiewicz (lub Nowakowski), Piec II, Habowski, God, Wostal, Pytel, Lyko; rezerwowi: Mrugała, Stolarczyk, Kuchta, Panhyrz, Wiechozcak, Peterek, Kubisz.

Przeciwno Jugosławii w Warszawie

Krzyk, Szczepaniak, Gałeczki, Kotlarczyk (lub Góra), Nytz, Dytko, Piec I, Piontek, Korbas (wzgl. Matjas), Wilimowski, Wodarz; rezerwowi: Pawłowski, Pająk, Nowakowski (lub Wasiewicz), Kula, Piry, Kisieliński.

Ostateczne składy ustalone będą we wtorek, po otrzymaniu relacji z niedzielnych spotkań ligowych.

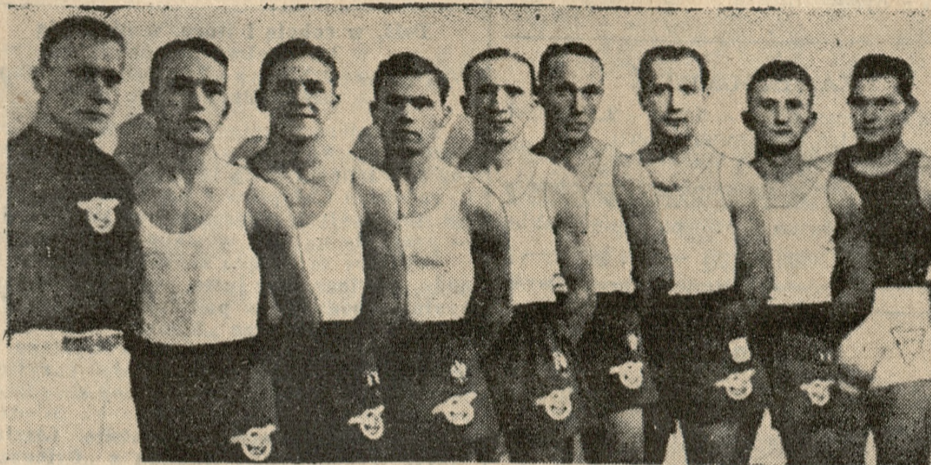
Przygotowania do tak ważnego spotkania jak mecz z Jugosławią o mistrzostwo świata muszą napawać pewną obawą. Wystawiamy 11 graczy może bardzo utalentowanych, lecz nie zgranych. Nasi przeciwnicy rozegrają natomiast w jutrzejszą niedzielę spotkanie z Czechosłowacją, które stanowić będzie cenny trening przed ich występem w Warszawie. Dlatego należało urządzić krótki obóz dla naszych reprezentantów aby dać im okazję do zgrania się.

Pięściarstwo

O mistrzostwo Europy. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że Irlandczycy rzekli się na rzecz Polski mandatu organizatora bokerskich mistrzostw Europy w r. 1939, zastrzegając sobie, że Polska zapewni reprezentacji irlandzkiej na powyższe zawody pełny zwrot kosztów. (Pat)

SPORT

Migawki z wczorajszych zawodów



Zwycięska drużyna Sokola. Od lewej: sekundant Jankowiak, Czerwiński, Janowczyk Rogalski, Pela, Grzechowiak, Majchrzycki i Dankowski oraz Adameczyk HCP.

Majchrzycki w dniu wczorajszym stoczył swą dwusetną walkę, którą wygrał w wspaniałej formie. Większym tytułem jego słusznego zadowolenia, to dobra postawa drużyny Sokola, uczni Majchrzyckiego, którzy wszyscy wykazali wysoką klasę. Toteż zrozumiałe były okrzyki „niech żyje Majchrzycki”, który wczoraj zademonstrował swe walory pedagogiczne i z dumą może powiedzieć, że uczniowie mu wstydu nie przynieśli.

Wczoraj zadowolona była publiczność, jak również kierownictwo Sokola, które po raz pierwszy nie dopłaca do imprezy pięściarskiej. Wśród widzów promieniał radością nie mogąc usiedzieć na miejscu również były kierownik sekcji p. Sylwester Dolata, który w dużej mierze przyczynił się do odniesionego sukcesu, walcząc już w swoim czasie wraz z całym obecnym kierownictwem przeciw rozlicznym trudnościom stawianym ze strony tych, którzy winni byli pomagać.

Najstarszym pięściarzem - sokolem był w dniu wczorajszym Janusz Dankowski. Stał wiernie przy barwach sokolich w najtrudniejszym okresie, w którym wszystkie poczynania paraliżowano, aby nie pozwolić wypłynąć groźnemu konkurentowi. Zapychano nim wszystkie dziury w drużynie i zawsze obojętnie stawał w ringu. Walczył w wadze półśredniej, średniej, półciężkiej i znów wracał do wagi niższej. Wczoraj po raz pierwszy spotkał się z uznaniem publiczności dla kilkoletniego wysiłku pracy Sokola, cyrk wypełniony do ostatniego

miejsca. Stał do setnej, jubileuszowej walki, którą po minucie sędzia przerwał z powodu rozkrwawienia Dankowskiemu brwi. Nerwy nie wytrzymały i Dankowski z placem zeszedł z ringu. To się nazywa ambicją sportową.

Jeżeli już mówimy o ambicji, to wspomnieć musimy o siedemnastoletnim Czerwińskim, który pięciokrotnie podnosił się z desek, aby walczyć i się nie poddał. Dotrwał do gongu i poddał go dopiero sekundant w przerwie po drugim starciu. Walki nie wygrał z powodu błędu sędziego, lecz zdobył sobie publiczność, która dość dobitnie dawała wyraz swemu niezadowoleniu z sędziego przy ogłaszaniu wyniku.

Wypadek z Czerwińskim będzie niewątpliwie tematem zebrania dyskusyjnego sędziów. Trudno tutaj obarczać kogokolwiek winą, chociaż tak wytrawnemu sędziemu jak p. Derda to zdarzyć się nie powinno. Sędzia prawdopodobnie w ostatniej chwili sobie uprzytomnił, że to spotkanie międzynarodowe, dlatego komenda „puść” wyszła niepewnie. Usłyszał ją jednak Czerwiński i się odsonił, nie znalazł Niemiec i posłał odsonionego Polaka na deski. Co miał zrobić sędzia? Naszym zdaniem trzeba było zastosować par. 56 regulaminu sportowego i zarządzić jednonumitowy wypoczynek. Powtarzamy, że to co się wydarzyło wytrawnemu sędziemu, może się przytrafić innemu i dlatego sprawa winna być autorytatywnie rozstrzygnięta.

nie suknia zdobi kobiety, lecz futro od Scholla

Ng 49 847

Piłka wodna

Drużyna żydowska poszła w odstawkę. Rzadko który sport jest tak zażydżony (poza ping - pongiem) jak pływani. Tak więc w lidze piłki wodnej na 5 klubów tylko dwa są polskie (AZS Warszawa i KSZ Ostrowiec), z pozostałych 2 żydowskie (Makkabi i Hakoah) i 1 niemiecki (EKS). Co zaś smutniejsze, mistrzostwo Polski przez długie lata dzierżyła Makkabi a jej następcą przed trzema laty został EKS. W następnym roku nastąpi już pewna poprawa, gdyż z ligi spada Makkabi, a jej wszystkie spotkania zweryfikowano — z powodu zawieszenia żydowskiej drużyny — bez gry na korzyść przeciwników.

Dużą winę takiego nienormalnego stanu ponosi nie życiowy system rozgrywek o wejście do ligi, który jest zbyt kosztowny i dlatego odstrasza od udziału drużyny słabsze... finansowo. Dlatego też rozgrywki te są corocznie pasmem walkowerów. Na 7 do 8 rozpisanych spotkań dochodzą bowiem do skutku corocznie dwa a najwyżej trzy. W ten sposób poza nawiasem pozostają tak silne drużyny jak Cracovia, Legia warszawska, Pogoń lwowska.

W roku przyszłym na miejsce Makkabi grać będzie drużyna śląska z Giszowca. (a)

Wioślarstwo

Uroczystość zamknięcia sezonu PKTW oraz regaty wewnętrzne Trytona w ramach których odbędą się cztery wyścigi międzyklubowe, organizuje w niedzielę na Warcie PTW Tryton z metą przy własnej przystani. Ogółem odbędą się 11 biegów.

Motocyklizm

Na wyścig uliczny na Bielanych koło Warszawy, który wchodzi w skład mistrzostwa Polski, wyjechali z Poznania następujący zawodnicy Unii: Weyl na 250 ccm DKW z kompresorem, Borek-Gostyński na 500 ccm Zündapp, Lemański na 500 ccm BMW oraz Mieloch na 500 ccm Norton. Borek - Gostyński startować będzie w kategorii sportowej, pozostali zaś w kategorii wyścigowej. (a)

ODZNAKI emaliowane - metalowe
Fabryka Wyrobów Metalowych
Poznań, Ratajczaka 17, tel. 30-03
Ng 48 723

Szermierka

Tegoroczny sezon szermierczy w Polsce rozpocznie się w dniach 16 i 17 bm. W dniach tych rozegrany zostanie w Poznaniu międzyokręgowy turniej młodzików.

Z innych terminów ustalonych już przez PZS na sezon nadchodzący notujemy:

Mistrzostwa Poznania w konkurencji ogólnopolskiej — 30 i 31 bm.

Finał drużynowych mistrzostw Polski — w Katowicach 13 i 14 listopada.

Mistrzostwa Polski panów kl. A. — w

KAKAO OWSIANE WEDLA

WARTOŚCIOWE ŚNIADANIE UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY

Pg 53 395-62,546

Warszawie 26 — 28 listopada.

Mecz Polska — Niemcy we Frankfurcie n/M. — 11 grudnia.

Eliminacje do drużynowych mistrzostw Polski w okręgach oraz eliminacje floretowe pań w poszczególnych okręgach mają być zakończone do dnia 31 stycznia 1938 roku.

Przed meczem Polska — Niemcy odbędzie się dla grupy naszych reprezentantów obóz treningowy w dniu od 29 listopada do 10 grudnia. Skład reprezentacyjny ustalony zostanie po mistrzostwach Polski. (PAT)

Tenis

W drugim dniu turnieju Międzyszkolnego KS, rozgrywanego na kortach Okr. Ośrodka W. F. wyniki były następujące: Wasik — Ad. Kwieciński 6:3, 6:1. Skapski — Sieradzki 2:6, 6:3, 7:5. Remlein — Wasik 2:6, 6:0, 6:4. Borejsza — Łukomski 6:4, 6:4. (a)

Dwutygodniową

PIELGRZYMKE DO LOURDES

połączoną ze zwiedzaniem Wystawy Paryskiej, pola bitwy pod Verlun, Nicei, Wenecji i Wiednia w czasie

od 27. 10. — 11. 11. **140 zł**,-

organizuje

„PIELGRZYM” przy „Pomocy Rodzinnej”
Poznań, Podgórną 10a.

Zgłoszenia P. B. P. „ORBIS”, Poznań, Pl. Wolności 3.

ng 51 169

Z Tow. Ziemiaków

W razie niemożności uczestniczenia w kościołach parafialnych w nabożeństwach różańcowych, członkinie nasze zorganizują niewątpliwie, czy to w kapliczkach miejscowych lub w ochronkach i świetlicach nabożeństwa wieczorne; postarają się też, aby mieszkańcy danej wioski posiadali różańce. W wspólnych modlitwach polecać będziemy wszystkie intencje nasze przemożnemu pośrednictwu Matki Najświętszej.

Prośmy przede wszystkim o ducha zobopólnej miłości, która winna być podwa-

ULSTRY ANGIELSKIE

„The Galway Tweed”
I. KONKIEWICZ
NOWA 8

liną wszelkiej pracy społecznej, a zwłaszcza dobrze zrozumianej Akcji Katolickiej.

Siećpniowe zebranie śremskiego Koła Ziemiaków odbyło się w Kadziewie u p. hr. C. Zółtowskiej. Po złożeniu życzeń przewodniczącej Koła p. Ewie Krzysztuporskiej z okazji otrzymania srebrnego krzyża za służbę, przystąpiono do wyboru sekretarki, którą została p. A. Kurnatowska z Mechli-
na.

Sprawozdanie z kolonii letniej w Śremie dla 40 dzieci z Niemiec odczytała p. Przewodnicząca, podając listę darów na ten cel od ziemiaków powiatu śremskiego.

Po omówieniu spraw ogrodnich, nastąpiło zwiedzenie ogrodu oraz fachowo i wzorowo prowadzonego sadu, w którym imponująco przedstawiał się widok 250 jabłoni, obsypanych zdrowym owocem.

Pokaz owoców urządzony staraniem Wlkp. Izby Rolniczej odbędzie się w Poznaniu w czasie od 3 — 6 października w sali Szkoły Rolniczej ul. Grottera 5, a nie na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

nie należy odkładać na ostatnią chwilę kupna

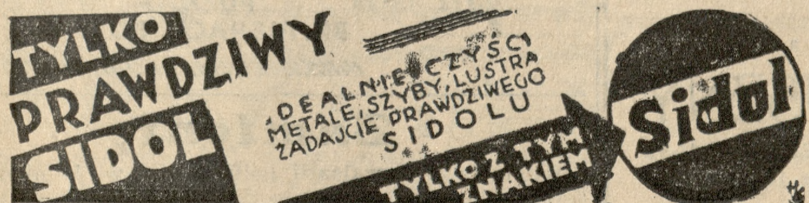
FUTRA

z firmy

A. SCHOLL i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 124

Poznań, Pl. Wolności 8 1 ptr.



Ng 49 816

№ 50370

Gdzie nabyć **Radio-aparat** **tanio i dogodnie**

CAPELLO
HORNYPHON
KAPSCHE
MINERVA
PHILIPS
RADIO-UNION
TELEFUNKEN

Ten oto bezkonkurencyjny wybór wybitnych markowych fabrykatów przedstawiający od szeregu lat w dziedzinie radiotechniki reprezentacyjny magazyn radiotechniczny

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO RADIOWE
Z O. O.
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 39. tel. 34-30

Pg 33 486-39.177

Miły gość z dalekiej obczyzny

Redakcję naszą odwiedził onegdaj nader sympatyczny gość w osobie p. Mieczysława Wiśniewskiego, który od 36 lat zamieszkuje w byłej niemieckiej kolonii Afryki Połud.-Zachodniej, będącej obecnie pod władzą angielską. Tam w okolicy Windhuk posiada własną fermę i rozległe obszary stepowe, na których uprawia hodowlę przede wszystkim owiec.

Zadziwił nas p. Wiśniewski głównie tym, że język swój ojczysty zachował w takim stanie, jak gdyby nie był wcale wyjeżdżał z kraju. Tłumaczył nam to tym, że w domu z żoną i dziećmi mówi tylko po polsku, a poza tym z krajem miał stałe kontakty przez gazety, szczególnie zaś przez „Kurier Poznański”, którego jest od samego początku gorliwym czytelnikiem.

Do Afryki Południowej dostał się p. Wiśniewski swego czasu służąc w niemieckim wojsku kolonialnym, po czym już tam pozostał, przyjechawszy wprawdzie jeszcze do kraju po żonę i dwoje dzieci, córka i syn, urodziło się już po tamtej stronie równika. Na miejscu cieszy się p. Wiśniewski poważaniem swych sąsiadów, czy to niemieckich,

czy angielskich oraz władz miejscowych, podkreślając wobec nich stale swe pochodzenie polskie. Swego czasu bawił u niego na jego fermie głośny nasz podróżnik afrykański p. Nowak doznając tam nader gościnnego przyjęcia.

Obecnie p. Wiśniewski przybył ze swą rodziną do Polski, do rodzinnego Goluchowa pod Pleszewem, chcąc przede wszystkim swoim dzieciom pokazać kraj ojczysty, który dotąd znały tylko z opowiadania.

ZAWIADOMIENIE

Dalsze wygrane **10.000 — 5.000 — 2.500** it. d. pady w obecnej loterii Ng 50968-9 w szczęśliwej kolekturze

M. TATARCZEWSKI
Poznań, **Pocztowa 3**, przy pl. Sapieżyńskim
Losy do I klasy 40 loterii nadeszły — 1/4 losu 10,— zł
Zamówienia samiejscowe salawatami odwrotną pocztą

Nalepki na święto Chrystusa Króla

Doroczne święto Akcji Katolickiej — uroczystość Chrystusa Króla — przypada w roku bieżącym na niedzielę, 31 października.

Na dzień ten zostały już wydane nalepki na okna, przedstawiające wznoszoną w górę dłoń z krzyżem promienistym i napisem „Zdobyc świat dla Chrystusa”.

Nalepki te w cenie 10 gr nabyć można w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej, Al. Marcinkowskiego 22, III ptr. lub też u kolporterów sprzedających nalepki z polecenia tegoż Instytutu i zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje.

Gromadźmy fundusze na budowę szkół powszechnych. Zapisujmy się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Wpisy przyjmują wszystkie Kierownictwa szkół i inspektoraty szkolne.

Fortepiany i pianina „Arnold Fibiger“
już w solidnych czasach przedwojennych miały rozgłos światowy. W Polsce przodują i są bez konkurencji.
KALISZ, Szopena 9.
Generalny przedstawiciel:
CENTRALNY MAGAZYN PIANIN, Poznań, Pierackiego nr 11
Ng 50 363

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę w kinoteatrze „Słońce” Węgierska Orkiestra Cygańskich Chłopców z Budapesztu.

Dziś zatem w sobotę cały Poznań mieć będzie wyjątkową sposobność po raz pierwszy podziwiać słynną Węgierską Orkiestrę Cygańskich Chłopców z Budapesztu, która po niebawym sukcesach w Warszawie — przybyła na trzy występy do Poznania. Występy te odbędą się **dziś, w sobotę o godz. 11 wiecz. oraz jutro, w niedzielę dwukrotnie o godz. 12 w południe i o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce”.**

Znakomita ta orkiestra na występach w Poznaniu wykona wspaniałe, porywające program, obejmujący szereg arcydzieł cygańskiej i europejskiej muzyki, między innymi: **II węgierską Rapsodię Liszta, Marsz Rakoczy'ego, Kankan z „Orfeusza w Piekło” oraz szereg najpiękniejszych pieśni ludowych i tańców węgierskich — jednym słowem program, który nawet najzimniejszą rozentuzjazmuje!**

Zainteresowanie występami Orkiestry Chłopców Cygańskich olbrzymie!!! Bilety są rozchwytywane! Kto nie ma jeszcze biletów — niech śpieszy czym prędzej do kasy!!!

Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów najniższe **od 1—3 zł!** Przesprzedają bilety w składzie cygar p. Szejbrowskiego, ul. Pierackiego 20. Tel. 5638. zg 27936

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę dwa ostatnie występy Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego w głównej komedii Cwojdzńskiego „Freuda teoria snów”.

W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach niższych uroczą a pełna swojskie-

go humoru sztuka narodowa „Krakowiacy i górale”. W poniedziałek inauguracyjne przedstawienie Teatru Społecznego na sezon 1937/38. Odegrana będzie sztuka Kamińskiego „Krakowiacy i górale”.

KURSY RYTMIKI I PLASTYKI

prof. Walentyny Wiechowiczowej
Ratajczaka 14 m. 23.

Rytmika, Plastyka, Taniec Artystyczny, Gimnastyka Plastyczna, Od października otwierają się nowe kursy pań i dzieci (od 4 lat). Warunki przystępne, szeroko stosowane ulgi. Lekcje w godzinach po południ i wieczornych. Uwaga: Specjalny, trzymiesięczny kurs pedagogiczny dla nauczycielek szkolnych: Rytmika, Zabawy Rytmiczne, Inscenizacje. Wpisy i informacje codziennie o godz. 4—6 Ratajczaka 14 m. 23 (dom ogrodowy). dg 24 620

korespondencja



z czytelnikami

Nr. abon. 93-87. Adres: Ignacy Paderewski — Morgues (Szwajcaria). (K)

A. W. — Kościan. Dokładnych informacji zasięgnąć Pan może w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, ul. Towarowa 23, dokąd się zwrócić i znaczek na odpowiedź dołączyć należy. (K)

T. Kruk — Sowińce. O ile takie zastrzeżenie było ogłoszone i Pan prenumeraty nie odmówił i dalsze numery przyjmował, musi Pan żądać kwotę zapłacić, gdyż szkoda kosztów procesu. (K)

K. Konieczny — Keynia. O ile wiemy, trudni się tym firma A. Cybulski — Poznań, św. Marcina 9-10, dokąd się zwrócić należy. (K)

„Saper”. Za rok 1937 przysługuje Pan również jednodniowy płatny urlop, czyli jednodniowe pełne wynagrodzenie. (K)

Fr. Bartoszkiewicz — Swarzędz. O ile Pan to czyni sporadycznie i bezpłatnie i nie czerpie z tego żadnych dochodów, nie może się Panu nic stać. Należy oczekiwać czy prokuratoria wytoczy Panu oskarżenie. (K)

S. K. 33. Wierzytelność Pana nie podlega żadnej ulgowej ustawie i dlatego winien dłużnik od dnia 1 grudnia 35 r. płacić 8% odsetek w stosunku rocznym. (K)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 31 września 1937 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza nigdy niezapomniana matka

z **Lawandowskich**

Zofia Kozielska

w 57 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 października 1937 r. o godz. 4-tej po poł. z kostnicy cmentarza w Górczynie o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

w nieutulonym smutku pogrążeni

mąż z dziećmi.

zg 1233

Dnia 30 września 1937 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., s. p.

Zofia Kryszczyńska

Sodaliska.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 3. bm. o godzinie 16 z kaplicy przedpogrzebowej przy kościele Bożego Ciała. Prosimy członków o oddanie Drogiej Zmarłej ostatniej przysługi.

Sodaliczka Pań Zaw. Kupieckiego w Poznaniu.

Przewielebnemu Duchowieństwu z parafii farnej, chórowi kościelnemu, Krewnym i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi naszemu najdroższemu synowi, bratu i szwagrowi, s. p.

Michałowi Szymańskiemu

również za liczne dowody współczucia i wieńce składają serdeczne

Bóg zapłać

rodzice, siostry i szwagrowie.

Poznań, Stary Rynek 31

zg 27939

Dnia 1-go października 1937 r., zasnęła w Bogu, s. p.

Feliksa Ochocka

była długoletnią ksiązkową naszej firmy

Postać s. p. Zmarłej pozostanie ra zawsze jako wzór sumienności i obowiązkowości w pamięci naszej. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4. bm. o godz. 4 z kostnicy przedpogrzebowej, Wały Jana III.

Składnica Wyrobów Stalowych
Wład. Karge & Czesław Stein.
Właśc. Czesław Stein.

zg 27 920

Dnia 1 października 1937 r., zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza córka, siostra i ciocia, s. p.

Feliksa Ochocka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 4-tej po południu z kaplicy szpitala wojakowego przy ul. Wały Jana III na cmentarz parafialny farny przy ul. Grunwaldzkiej.

Msze święte nazajutrz o godz. 8-mej i w środę, dnia 6 bm., o godz. 8-mej w kościele Kolegiaty Farnej.

Ciężko strapiona
rodzina.

Poznań — Września

ul. Mostowa 5 a.

Pg 33 503-39.191

Najst. Zakł. Pogrz. P. Piasecki, Klasztorna 14. tel. 27-69.

We wtorek, dnia 5 bm. w drugą bolesną rocznicę śmierci s. p.

Marii z Kasiewiczów

Rydlewskiej

odprawią się **msze św.** o godz. 7,30 u fary przed ołtarzem głównym i o godz. 8 u OO. Franciszkanów przed ołtarzem Matki Boskiej w Cudy Wielmożnej.

zg 1231/2

Rodzina

WINA

BURGUNDZKIE
Marki światowej sławy

NYKA & POSŁUSZNY

POZNAŃ, WROCŁAWSKA 33/34. TELEFON 11-94.
Skład win istniejący od roku 1868.

Pg 31 300-30.41

Za nadesłane życzenia z okazji 25- lecia naszej firmy oraz małżeństwa — składamy na tej drodze wszystkim krewnym, znajomym, Firmom i Towarzystwom nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

ADAMOSTWO PERKOWSCY
Salon Mód Damskich — Towarowa 20

dg 246.19

97 LAT

FUTRA DOBRY TOWAR

B.SCHULTZ SOLIDNA PRACA

TEL. 15-15 POZNAŃ
BR. PIERACKIEGO 16.

Zamienię

Sanatorium w Szwajcarii południowej na kamienicę lub majątek ziemski w Polsce. Oferty do Kuriera Poznańskiego pod dg 24 521.

Najnowsze

Jesienne
Modele

OBUWIA

Pierwszorzędne wyroby
Przystępne ceny

FR. ROGOZIŃSKI i S-KA

Stary Rynek 64

Pg 29 753-38,132/4

Odzież męska

marki

„Wykwint“
zawsze gorą!

Pomimo trudnych warunków pragnie każdy zaopatrzyć się korzystnie w nową odzież

Korzystnie kupić nie znaczy kupić tanio a tandetę

Korzystnie kupić znaczy kupić swą odzież w firmie solidnej — o ustalonej renomie

Nasza wszechstronnie znana odzież z znak. ochr. „Wykwint“ zadowoli każdego

„Wykwint“ — to najnowszy fason

„Wykwint“ — to solidna praca

„Wykwint“ — to rekord korzyści dla kupującego

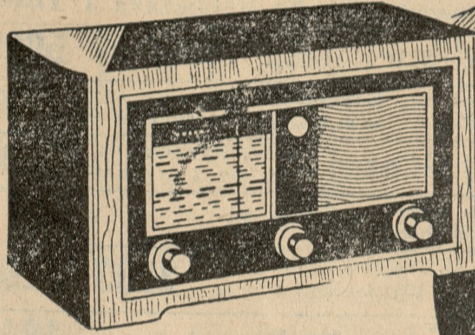
MATERIAŁY

pierwszorzędnych jakości
tylko wypróbowane gatunki
w niezrównanym wyborze

Wytworne krawiectwo
cywilne i wojskowe

Pg 33 467/8-39,170

Piękno tonu
decyduje!..



**A WIĘC RADZIMY
PRZED KUPNEM
PORÓWNAĆ
OBEJRZĘĆ
I POŻUCHAĆ**

Radio **TELEFUNKEN**
harmonia tonów - symbol jakości

ng 50 504/5

FUTRA

na miarę
Spody i kołnierze
futrzane
w wielkim wyborze
Ceny najniższe

Przyjmujemy
asygnaty „Kredyt“

W. Sewandowski i Ska

St. Rynek 55

Poznań

Telefon 1299

LOSY I KLASY
są już do nabycia

Dzięki licznym wygranim, jak zł 30.000, 20.000, 2 razy po 10.000, kilkanaście razy po zł 5.000 oraz kilkadziesiąt razy po zł 2.000 i 1.000, w 39 loterii, które padły w mojej kolekturze — jest ona słusznie uznana przez moich stałych klientów za uprzywilejowaną przez fortunę. W istocie, nie zawodzi ona nigdy tych, co mają do niej zaufanie.

Główna wygrana 1.000.000 zł

Ogólna suma wygranych wynosi 24.570.000 zł
Zamówienia uskuteczniam pocztą odwrotnie.

STEFAN CENTOWSKI

POZNAN, plac Wolności 10.

ng 51 156/7

Dr R. Weise

choroby gardła, nosa i uszu

Poznań, Jasna 19 (Bristol) Tel. 60-02

ng 51089

powrócił

i przyjmuje od 4 X. 1937 r. od godz. 10-12, 16-17

Wróciłam

Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa

prof. śpiewu solowego.

Marsz. Focha 48.

zg 27 918

od 10-12 i 15-19.

Z. Miklaszewski

dentysta

przewodził się na ul. Dąbrowskiego 8 m. 6

blisko Mostu Teatralnego

Pg 33 475-39,169

Od 1. 10. 1937 roku przyjmuję tylko prywatnie

Dr med. Wieleński

specjalista w chorobach nosa, uszu i gardła

Br. Pierackiego 8

Telefon 31-10

Godziny przyjęć: po południu od 4,30 — 6,30

Pg 31 312-39,45

WRÓCIŁEM

Dr DONAT

Lekarz chorób wewnętrznych

AL. M. PILSUDSKIEGO 9

Telefon 18-04

miesz. telef 65-21

Wróciłem

Dr. med. Włodzimierz Graffstein

Spec. chorób wewnętrznych

przyjmuje od 11-1 i 4-5 Plac Wolności 14 tel. 40-20

Pg 33 502-58,28 a

Osiedliłem się

w Inowrocławiu — Solankowa 58

Dr Bolesław Wichrzycki

specjalista chorób wewnętrznych

Godziny przyjęć: 12-1 5-6

Telefon 226

Otworzyłem

kancelarię adwokacką

przy ul. Sew. Mielżyńskiego 22

Tel. 12-09

Stanisław Stobiecki

adwokat

Pg 33 481-59,30

Od 1. X. 1937

przyjmuję tylko prywatnie

Dr Bolesław Piechowski

specjalista w chorobach dziecięcych

przed połud. od 11,30-1 po połud. od 3-5

(wtorki i piątki 3-4)

Poznań, pl. Wolności 11 - tel. 52-28

Parcele

na

Osiedlu Grunwaldzkim

dla ukończenia zabudowy
korzystnie sprzeda

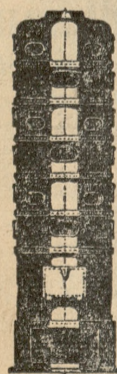
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Oddział w Poznaniu

Aleje Marcinkowskiego 6, II piętro.

50911

Drzewa i krzewy owocowe i alejowe, winorośle, lipy, róże, bzy, byliny, dalie, truskawki, szparagi poleca po przystępnych cenach
SZKOŁA OGRODNICZA WIELKOP. IZBY ROLNICZEJ W KOZMINIE. Cenniki bezpłatnie.
ng 51 081



PIECE Cyrkulacyjne

PRZENOSNE

(Syst. MALCZEWSKICH ZAKŁADÓW)

do ogrzewania:
pomieszczeń warsztatowych,
kin,
magazynów,
hal i t. p. w różnych
wielkościach produkują:

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

ST. WEIGT SP. AKC.

RODZ. UL. SENATORSKA 7/9

ng 49 489

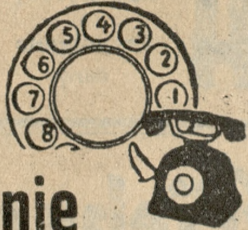
FARBY **LAKIERY**
POKOSTY

fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych
Poznań, Wodna 13. Tel. 53-26

ng 49 445

Wyciąć! Przechować!

Telefon załatwi w mig
każde Twe życzenie



ng 49 351

Akumulatory J C G	Fabryka Akumulatorów inż. Czesław Gottschalk	pl. Wolności 11	5158
Artykuły Drogerijne	Centralna Drogeria J. Czepczyński	Stary Rynek 8	4545
Perfum.-Kosmet.-Domowe	Drogeria Universum	Ratajezaka 38	2749
Bielizna Damska i Dziecięca	Kałamajski	pl. Wolności 6	2135
Bielizna Męska	szwalnia K. Ceglewski	Rekord F-a chrześcij. Szewska 20a	0000
Broń-Amunicja	Przybory wys. rabat J. Specht Nast. wł. J. K. Chmielewski	Fr. Ratajezaka 3	1338
Centralne Ogrzewanie	A. Szafranek sen.	Fredry 3	5929
Cukiernia-Kawiarnia	Wyśmienita kawa z dostawą Wyborowe ciasta w dom	GWARNA Br. wł. St. Szalaty Pierackiego 9	2993
Dodatki do ubrań	Najkorzystniejszej poleca	St. Rataj Stary Rynek nr 44 wejście z Woźnej	0000
Drogeria	Farby — Lakier F. G. Fraas Nast. Pokosty — Smary właśc. Wł. Kaiser	Wielka 14	4311
Druki kupieckie	Papierodruk	Al. Marcinkowskiego 26 Ul. Wybickiego 6	3293 7293
Dywany	Firany — meblowe — Materiały dekoracyjne	Bracia Górecy Nowa 6	1840
Farbiarnie	Farbiarnia parowa Pralnia chemiczna	Barwa-Kałamajski Czysta chemicznie Farbuje najlepiej	2135
Farby Pokosty i Lakiery	i wszelkie artykuły malarskie	Centralna Drogeria J. Czepczyński Drogeria Universum Ratajezaka 38	4545 2749
Filatelistyka	Nowość! Popul. kompl. albumy po 2,40, 6, 9 zł pol.	Dom Filatelist. J. Witkowski Aleje Marcinkowskiego 7	2781
Firany	Dywany — Obicia meblowe — Dodatki do mebli wyścielanych	M. Pieczyński Stary Rynek 44 narożnik Woźnej	2414
„FOTO-KNIAT“	wł. ST. KNIAT absolw. Wyższej Szkoły Graficznej w Wiedniu	Centrala 27 Grudnia 5 Filia Fr. Ratajezaka 16	3157
Futra	Własna Pracownia	W. Wiśniewski ul. Nowa 7	1725
Godła-Litery	Bracia Głęboccy	Poznań, ul. Kozia 18	5639
Instrumenty Muzyczne RADIO.	Gramofony, Płyty	Dom muzyczny Lira Podgórna 14	5063
Kawa-Herbata	W. KUJAWA i SYN	Franciszka Ratajezaka 34	3221 2512
Klisze Drukarskie	wykonuje	CYNKOGRAFIA Zakład Chemigraficzny Długa 11	3749
Książki	Nowe — Używane Kupisz - Sprzedasz	najkorzystniejszej Księgarnia-Antykwariat F. Czekalski Pl. Św. Krzyski 4	3546
Kwiaty Sztuczne	Fabryka Skład	J. Walczak Wrocławska 29	5865 5226
Łóżka Metalowe	Meble lakierowane Tapczany — Materace spręż. Kredyt	Asygn. Sprzet Domowy Św. Marcin 9/10	2552
Makulatury	Skup starego papieru	F-a M. Kubicki ul. Estkowskiego 1 narożnik Szyperskiej	5696
Maszyny Remington	do pisania do liczenia	WAGI Warsztat reperac. Block-Brun Plac Wolności 11 pod filarami	1052
Meble-Kryształy	Dom Okazyjnego Kuonna	Ł. Janiak Świętosławska 10 dawniej Jezuitka	1729
Modne Artykuły Damskie	Ostatnie Nowości	Kałamajski Pl. Wolności 6	2135
Mody Męskie i Damskie	L. Graczyk	Fr. Ratajezaka 39	1128
Obrączki ślubne	oraz wszelką biżuterię najtaniej poleca	A. Prante Św. Marcin 56 własna pracownia Fr. Ratajezaka 9	1964
Ogłoszenia	dla wszystkich gazet w całej Polsce i zagranicą po ściśle oryginal. cenach bez nadwyżki	przyjmuje Biuro Ogłoszeń J. Jagielski Św. Marcin 58	4104
Okucia	do drzwi, okien, pieców, mebli, sprzętu kuchenne, wszelkie wyroby żelazne	St. Wewiór Św. Marcin 27	3431
Paramenty Kościelne	Chorągwie Sztandary	J. Gramlewicz właśc. J. Pietłowska Al. Marcinkowsk. 17a lp.	0000
Parasole	Laski — Walizki Torebki Damskie	Poznański Dom Parasoli M. Drozdowska Św. Marcin 22	2225
Pończochy-Rękawiczki	Wielki Wybór	Kałamajski Pl. Wolności 6	2135
Pralnie	Pralnia Chemiczna Farbiarnia Parowa	Barwa-Kałamajski Czysta chemicznie i farbuje najlepiej	2135
Przeprowadzki-Transporty	C. Hartwig S. A.	Towarowa 15/20	4271
Radio	Zakł. Radiotechniczne, Elektryczne, Gramofony i Płyty	Fotograficzne „Emka“ wł. M. Włodarczyk Wrocławska 30	3683
Samochody	Nowe - Używane Warsztaty Mechaniczne Garaże - Fabr. karoserii	Brzeskiauto S. A. Dąbrowskiego 29	6323 6365 Oddz. Jak. Wujka 8 7060
Skóry	Przybory Obuwnicze	St. Kycler i Ska Wielka 9 Św. Marcin 33	3755 5398
Sportowe Artykuły	„Ka-De-Ha“	Harcerska Spółdzielnia Podgórna 10	2127
Tapety	Ceraty-Chodniki Linoleum-Dywany	Nowy Dom Tapet L. Bronikowski, M. Strugała Stary Rynek 62	2317
Zegarmistrzostwo	Złotnictwo Jubilerstwo	W. Mayer wł. L. Nalaskowski Nowa 11	1844

Radioaparaty i wszystkie inne na długie raty Radiomechanika Św. Marcin 25 1238

Spejalny Magazyn Konfekcji Damskiej i dla Dzieci T. KRUPSKI

POZNAN, STARY RYNEK 91

Naprzeciw Nowego Ratusza parter i I. piętro

poleca w olbrzymim wyborze po znanych najniższych cenach

Dla Pań:	Dla Dziewcząt:	Dla Chłopców:
Plaszcze damskie	Plaszczyki	Plaszczyki
Futra — Lisy	Plaszcze szkolne	Ubranka
Jesionki	Futerka	Ubranka marynarskie
Suknie	Mundurki szkolne	Spodenki
Bluzki	Mundurki gimnazjalne	Bluzeczki
Spódniczki	Sukienki wszelk. rodz.	Sweterki
Swetry	Fartuszki szkolne	Niedźwiadki
Poranniki	Sweterki	Czapki
Szale — Apaszki	Garsonki	Berety
	Kapelusiki	
	Berety — Czapki	

Pg 31 2718

Stalych i zadowolonych klientów zdobywam stale przez Najwyższe jakości towarów — Najniższe ceny Rzetelną i uprzejmą obsługą Przymuje „Asygnaty”

DUŻY DOM CZYNSZOWY

z dobre prosperującym domem towarowym w tymże budynku, obrót roczny 500.000 zł, istn. od 30 lat, w powiatowym mieście na POMORZU, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wymagany kapitał 75.000—100.000 zł. Oferty sub „500.000“ do Biura Ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. ng 51 180

Dnia 1 października 1937 r.
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 7

telefon nr. 75-58

otworzyliśmy

przedsiębiorstwo samochodowe

i prowadzimy

Przedstawicielstwa samochodów

Warsztaty mechaniczne

Stację obsługi

Garaze

AUTO-SERVICE

Lech Paul, Józef Wegner i S-ka

ng 50911

PRZYSZŁOŚĆ TWA WIDZI. Najsłynniejszy jasnawidz psycho-grafolog, uznany przez Związek Międzynarodowy Metapsychików, Mistrz Wiedzy Tajemnej WOMOUTH, obdarzony fenomenalnym darem jasnawidzenia w transie medialnym. Powie Ci, czy masz i kiedy — szczęście w grze loteryjnej, oraz wybierze według obliczeń daty urodzenia Twej planety, zupełnie bezpłatnie, szczęśliwy numer losu, który pod gwarancją musi być wygrany. Niezamożnym, jednak, mającym szczęście w grze loteryjnej wyłozę ze swoich pieniędzy 10 zł na los, aby przekonać o prawdziwości wygranej. Dowodem tego są w moim posiadaniu setki listów podziękowań od osób, które wskazane przeze mnie losy wygrały po 100.000, 50.000, 20.000 i 10.000 zł. Na żądanie przeprowadzam przeszłość i przyszłość, opracowuję horoskopy i analizy grafologiczne. Rady i wskazówki, dając możliwość zdobycia trwałej miłości pożądaney osoby. Nie zlekceważ, pisz jeszcze dziś nie ryzykując a skorzystasz wiele. Podać czytelnie imię i nazwisko, datę urodzenia, załączyć 1 zł na koszty pocztowo-kancel. W 39-ej Loterii Klasowej padła wielka wygrana 100.000 zł na nr. 53 915 wybrany przez Medium TAMAHRE i Jasnawidza WOMOUTH. Adres: Kraków, Straszewskiego 25. ng 51 041/2



FUTRA

LISY, SKÓRY

wszelkiego rodzaju, wielki wybór, najnowsze modele, ceny korzystne

dogodne warunki spłaty

tylko u

Jana Willmana

Poznań, Plac Wolności 7
podwórze I. piętro

TAPETY, CERATY z metra
Obrusy, Linoleum, Chodniki, Dywany
Nowoczesne ramy do okien itd. poleca

NOWY DOM TAPET

Poznań, Stary Rynek 62 Telefon 23-17

Zasada: Wielki wybór! Niskie ceny! dz 24338 4

POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

dwutygodnik, jest obecnie jednym organem Towarzystw Uczestników Powstania Wielkopolskiego 18/19 oraz Towarzystw Powstańców i Wojaków. O żywotności i potrzebie tego pisma świadczy zwiększający się wciąż nakład. Wynika z tego, że treść pisma najlepiej trafia do przekonania najliczniejszych grup powstańczych i jest najlepszym wyrazem ich ideologii oraz dążeń materialnych i moralnych. Wyszędł właśnie z pod prasy numer 19 II. R. „Powstaniec Wielkopolski” i zawiera jak zwykle treść bardzo bogatą i urozmaiconą. Redakcja i administracja: Wolnica 1 udziela porady członkom oraz przyjmuje zapisy dla wstępujących do Towarzystw Uczestników Powstania Wlkp. 18/19 im. Ig. Paderewskiego. Telefon 24-96. — Konto PKO. 204.566. Pocztove Konto Rozrachunkowe 27. Cena 20 gr do nabycia Ruch, Kioski. zg 1229/30,

Jedwab do szucia

Gutermanna

FABRYKA W WARSZAWIE
ng 51 080

Młocarnie

Lanz'a 60"×22" i 67"×24", prasa do słomy po gruntownym remoncie. Młocarnie motorowe, traktory i motory Deutz, Diesel oraz na benzynie. Sita do młocarni z blachy dziurkowanej każdy rozmiar na zamówienie poleca Markowski, Poznań

Jasna 16.
Pg 33 454-39,151

Właśny domek!



za 10 zł miesięcznie!

posiada ten — kto wygrał w szczęśliwej kolekturze

J. LANGERA

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 21, tel. 31-41
Konto P. K. O. 212475

Nawet wahania temperatury jesiennej nie zmieniają ich humoru!

I słusznie!

Nasze doskonałe skrojone

PALTA
na watinie
ULSTRY
angielskie

z czystej wełny i przyjemne w noszeniu zabezpieczają skutecznie przed chłodem jesiennym.

Prosimy się przekonać w jak piękny wybór zaopatrzyliśmy nasze obszerne składnice.



k. Bogajewski
Poznań • asygnały „Kredyt” • Stary Rynek 77.



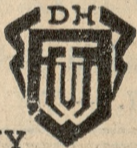
DLA PANI!

piękne modele płaszczy, futra, lisy, bielizna, konfekcja dziana, skóry oraz lisy do ozdoby płaszczy

DLA PANA!

materiały ubraniowe w najnowszych deseniach, materiały na płaszcze i poszycia do futer, wszelkie dodatki, bielizna, galanteria, spody pod futra

Wielki wybór!
Fachowa porada!
Bardzo przystępne ceny!



DOM HANDLOWY

F. WOŹNIAK

POZNAŃ • STARY RYNEK 85 • RYNKOWA

Zwiedzającym wystawę Sztuka-Kwiaty-Wnętrze polecamy łask. uwadze nasze stoisko materiałów dekoracyjnych, stołowych i firan.



3 kremy

Nie można pozostawiać skóry twarzy samej sobie. Trzeba dbać o nią. Skórę suchą — nasycać kremem łagodnym **CRÈME NEUTRE**, do tłustej stosować beztłuszczowy krem **SETA**, normalną — odżywiać i udelikatniać kremem **VIRGINIA**. Piękna, pielęgnowana cera czyni twarz Pani — świeżą, młodą i pełną.

PERFECTION

Najwyższy czas! Idą sloty jesienne!

DACHY winny zatem być w porządku
I. MANDOWSKI - Poznań - Grobla 3
telefon 34-69

BLACHARSTWO budowl. wykonuje solidnie i tanio
Papa - smoła - lepek - kit uszczelniający po cenach ściśle fabrycznych. nr 29 932

25-letni jubileusz istnienia obchodziła w dniu 1 października firma
Teresa Grass - skład papieru
ul. 3 Maja 5

Piece

kwintowe już od zł 3,85
iryjskie już od zł 29,50
stałopalne już od zł 55,00
przenośne już od zł 85,00

Gnom
ogrzewa natychmiast i oszczędza do 60% paliwa
garncarskie części piecownicze, narzędzia ślusarskie, kowalskie, stolarskie, instalatorskie itd.

Okucia budowlane
nowoczesne i zamki bezpieczne. Korzystnie źródło dla pp. Mistrzów.

Przewodnik
Poznań, św. Marcina 30.
Tel. 15-71.

Dla Pań
alumiowe i emalowane naczyń kuchenne Towary stalowe. Noże nierdzewne itd.
Przyjmujemy asygnały Kredyt. dg 24 613

Drukarz - maszynista
lat 27, 9 lat praktyki, szybki, pilny, samodzielny pracownik, obsługa wszelkich maszyn pośpiesznych i tyglówek, aksydensista, mający szerokie znajomości do prac kolorowych, pracujący w średniej drukarni w Poznaniu, zmienił posadę. Dobre świadectwa i pierwszorzędne referencje. — Oferty Kurier Pozn. zg 27 925.

DRZEWO budowlane, stolarskie
poleca Składnica drzewa
G. Kowalkiewicz, Poznań, Brama Debińska 2, naprzeciw wylotu ul. Strzeleckiej. Tel 14-95. dg 24 137

Drzewka
krzewy owocowe — ozdobne — najlepszych odmian oddaje korzystnie. Płotkowiak, szkółka drzewek. Poznań-Debiec, Wiśniowa 57. zdg 29 087

GAJA polskie zupy na rosół 20 groszy
Nowość Żur (barsz biały na 4 talerze)

Wrocilem

Dr. Alfred Matzke

spec. w chorobach kobiecych i położnictwie

Poznań, 27 Grudnia 6 m. 7

Telefon 58-44

zg 27 938

Tapety Ceraty

gładkie, adamaszkowe, meblowe, wózkowe, obrasy

Dywany

Chodniki, Dywaniki z linoleum, bouclé, ceratowe i pluszowe

Linoleum podłogowe i stolowe

Kokosowe chodniki i wycieraczki

Zb. Waligórski

Poznań Bydgoszcz Poczta 31 Gdańska 12

Przyjmuje się asygnały „Kredyt”

Pg 33 452-39.160

VII. Mistrzostwa Jeździeckie Polski w Gnieźnie

2, 3, 4 i 5 października 1937 r.

ng 50715/16

NA JESIEŃ i ZIMĘ — POLECAM TO CO NAJMODNIEJSZE!

Wykwintne Płaszczki, Ubrania Męskie, Chłopięce i Dziecięce. — Wielki wybór Materiałów na ubrania miarowe

Ceny konkurencyjne
TYLKO
DOM ODZIEŻY

J. GRZYBEK

Poznań
STARY RYNEK
parter i I. piętro

10

Niechaj przekonają się wszyscy.

Telefon nr. 25-60

Asygnaty „KREDYT“

Henko
Henkel'a
Soda do prania
i bielienia
Bez chlorku

Kto
w **Henko**
wieczorem
bieliznę namoczy,
temu
rano
pranie
łatwo się potoczy

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „PERSIL” w Bydgoszczy

Lampy Elektryczne

w wielkim wyborze wprost
z wytwórni dg 24497

Skrzypczak - Poznań
św. Marcin 27 podwórce II p.

Młocarnia Flöther'a

najnowszej konstrukcji i czę-
ści do starszych systemów
poleca generalny przedstawiciel na Polskę

INŻ. MARKOWSKI,
Poznań, Jasna 16.

Pg 33 460-39,152

Futra-Lisy

na dogodnych warunkach spia-
ty poleca M. Waskowski,
ul. Działyńskich 7 parter.
zg 27 922

Odlot Ptaków
sygnałem
**Jesiennej
Mody**
Ostatnie Nowości
Tkanin wełnianych na suk-
nie, płaszczki i kostiumy w
znanym pięknym wyborze
POLECA
Specjalny Skład Bławatów
F. Kazmierski
Stary Rynek 38/39.
Pg 33 476-39,174

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA“
Kraków, ul. Pierackiego 14
przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz
w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo
opracowanych skryptów, programów i miesięcznych
tematów, do:
1) egzaminu dojrzałości gimn. starego typu,
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego
nowego ustroju,
3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju,
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.
U w a g a! Uczniowie kursów korespond. otrzymują co mie-
siąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do
opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy ba-
dają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy
uczniów. Pg 31 101-70,165
Wykładają wybitne sily fachowe.

PŁASZCZKI Najnowsze modele
DAMSKIE Wybór ogromny
zg 26930
W. Gruszczyńska
ul. Kramarska 17 (vis a vis ul. Masztalarskiej)

Piece Szrajbera
z kafli stalowych
węglowe, koksowe i stałopalne
dobrze grzeją
są
trwale — oszczędne i tanie
St. Kowalski
MATERIAŁY BUDOWLANE
Pokrycia dachowe - Posadzki parkietowe
Poznań, Plac Wolności 17. — Tel. 29 76

ODZIEŻ
OCHRONNA - ZAWODOWA
ZNANA ZE SWOJEJ TRWAŁOŚCI
B. HILDEBRANDT
Poznań 75/74
St. Rynek
Gdynia
Świętojańska 51
ng 50 375

1922 **Weź do ręki** 1937
książkę z wypożyczalni Z. Hulanickiej, Dąbrowskiego 1,
tel. 66-32. Z okazji 15-lecia firmy dla wpisujących się w ju-
bileuszowym miesiącu październiku przy abonamencie
dwóch książek, trzecia w ciągu pół roku **bezpłatnie**. Do-
godne warunki na prowincję. Nowości polskie, francuskie.
Lektura szkolna. zg 27 917

śmieje się
z kłopotów
kto ma los
z kolektury
DZIERŻANOWSKIEGO
Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 2
Tam zawsze pada wiele wygranych
Pg 33 306-02,540

Upośledzeni słuchowo!
VIBAPHON: Niebawala przewrót w tej dziedzinie,
polecony przez lekarzy specjalistów.
NIEELEKTRYCZNY, bez baterij, bez drutów, bez
dodatkowych części, prawie niewidoczny w noszeniu,
przyczynia się do znacznej poprawy słuchu. Żądajcie bez-
płatnego przesłania broszury wraz z warunkami 30-dnio-
wej próby. Wypróbowane aparaty elektrycz. i nieelektr.
na składzie.
Instytut dla Upośledzonych Słuchowo Oddz. III
Warszawa, ul. Zielna 48
Telefon 275-03 Tg 21583 Godziny 10 — 5

OŚWIETLENIE
kościół, salek, szkół, mieszkań,
budynków przem. i gospodar-
czych, placów, robót ziemnych itd.
najlepsze i najtańsze
lampami naftowo-żarowymi
„MAXIM i LUMEN“
BR. ŚNIEGOCKI
POZNAŃ, ulica Franc. Ratajczaka nr. 2
Cennik odwrotnie
Pg 33 476-39,174

Aug. Hoffmann — Gniezno Tel. 212
Szkółki drzew i róż
Pierwszorzędne największe kultury, gwaranto-
wane odmiany drzew owocowych, alejowych
i ozdobnych. Niskie i pienne róże, konifery,
szparagi itd. Rok zał. 1837.
Katalog i cennik bezpłatnie.
Szkółki obejmują ponad 50 hektarów. zg 27 919

Skład Wódek - Win
papierosów, tytoni, papieru i galanterii w Poznaniu,
przy ruchliwej ulicy, świetnie prosperujący, niska dzier-
żawa z mieszkaniem **sprzedam**. Do objęcia ca 8.500,— zł.
Oferty Kurier Poznański zg 27 905.

Mezczyzna
z branży papierniczej, kawaler lub bezdzietny wdo-
wiec, posiadający 2—3000 zł ożeni się z posadzą
córka księgarza i obejmie **księgarnię** dobrze prosperu-
jącą w większym mieście powiatowym. Zgłoszenia
Kurier Poznański ng 51 192.

Poszukuję
interesu rzeźnickiego z war-
sztatem lub bez i bez maszyn
Oferty Kurier Pozn. zg 27 924

Ubikacji przemysłowych
możliwie w śródmieściu **poszukuję**. Upraszam o poda-
nie mł. Oferty do Kuriera Poznańskiego zg 27 916.

INŻYNIER ELEKTRYK
poszukiwany na Poznań
Wymagane warunki: Polak, oficer rezerwy, wiek do 35 lat,
znajomość techniki prądów słabych, choćby powierzchow-
na (otrzyma wykształcenie), pożądana dobra prewencja i zna-
jomość niemieckiego. Zgłoszenia z fotografią i krótkim
życiorysem lecz dokładnymi odpisami świadectw praktyki
do firmy:
Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych s.p. z o.o.
ng 58 910 Poznań, Fredry 12.

Wystawiamy na wystawie „Sztuka-Kwiaty-Wnętrze”

Już czas pomyśleć o odpowiednim MATERIALE
na płaszcz, komplet czy sukienkę.

Modne wełny
w najnowszych wyrobach i kolorach
oraz wszelkie inne materiały poleca

Z. BYTNEROWICZ
Poznań, St. Rynek 52.
Przyjmuję asygnaty Klubu Urzędniczego

ng 50876

MEBLE
SYPIALNIE
JADALNIE
GABINETY
KUCHENNE
WYŚCIEŁANE
URZĄDZENIA KAWIARNIANE

poleca w wielkim wyborze

K. BAKOŚ - POZNAŃ Stary Rynek 51
— Telefon 33-62 —

dg 24 614

Centralna Drogeria

J. CZEPCZYŃSKI
Tel. zbior. 45-45 Poznań, St. Rynek 8 Tel. zbior. 45-45
Ceny niskie! ODDZIAŁ: Wielki wybór!

DROGERIA „UNIVERSUM“
ul. Fr. Ratajczaka 38 — Tel. 27-49
ng 51160

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły białnicze.

Nowoczesne meble lakierowane
na wystawie Sztuka - Kwiaty - Wnętrze
powilon 6 — poleca

„Sprzęt Domowy”
dg 24 611

św. Marcin 9/10
wł. ST. MARCINKOWSKA

JURKOWSKIEGO



KURSY KIEROWCÓW
SAMOCHODOWYCH
POZNAŃ
DĄBROWSKIEGO NR 79
TEL. 78-80

Cegły
używana z dostawą sprzedam.
Zieliński, Główna 45,
zd 29-001

NAJWIEKSZA FABRYKA WYKWINTNEJ ODZIEŻY

W. KONKIEWICZ poleca: **PŁASZCZE - UBRANIA - MUNDURKI SZKOLNE**
znane z doskonałego kroju, trwałego materiału i przystępnej ceny.
Modne wełny na ubrania i płaszcze. Olbrzymi wybór.

POZNAŃ - STARY RYNEK 8.

ng 51 188



Nowości Porcelany
Szkła - Kryształów - Sztućcy
i Galanterii domowej
poleca

„OZDOBA”
św. Marcin 4.
Przyjmujemy asygnaty Kredyt.

ng 51 223

**Najtańsze
Źródło Zakupu**

Farby
Lakiery
Pokosty
Pędzle
Smary
Oliwy
Tran
Karbolineum
Mydła i
Proszki do prania
Kosmetyki

F. G. Fraas Nast.
właśc. Wład. Kaiser
ul. Wielka 14 tel. 43-11
Hurtownia Drogerijna

Pg 31 088-9-38.125-6

*Od tkaniny
głównie zależy...*

Nadchodząca moda jesienna kładzie specjalny nacisk na rodzaj materiału jakiego należy użyć na płaszcz, kostium lub suknie. Uwzględniliśmy powyższe i zaopatrzyliśmy nasze oddziały w to co najmodniejsze. Bogaty wybór sprostą gustom najwybredniejszym. Ceny skalkulowaliśmy najniżej.

w.i.s. Schubert
Stary Rynek 86
i Bazar Al. Marcinkowskiego 10

Laternie powozowe i stajenne
Widły do buraków i kartofli
Szałkownice do kapusty
Piece i wanny kąpielowe
Kuchnie emaliowane przenośne
Okucia do piecy i kuchen
Kowadła kowalskie
Okucia budowlane
Piece stałego palenia

poleca w wielkim wyborze

Jan Leierling & Ska
POZNAŃ, ul. Szkolna 3.
Tel. 35-18. ng 51 023 Tel. 35-43.

FARBUJE
na wszystkie kolory
futra, kołnierze, lisy

ADAMIEC
KALISZ, Nowy Świat 30
z 27 926

Otwieram Kawiarnię Zachodnią
przy św. Marcynie 31
w sobotę, 2 bm. po poł. i proszę Szanowną Publiczność
o łaskawe poparcie

Gospodarz.
zg 27586

Szpan Szanowną Klientelę zawiadamia znana
pracownia krawiecka

**„Wykwintne Mody Damskie”
LEONA SAWICKIEGO**

ze z dniem 1 sierpnia br. została przeniesiona
na ul. Zieloną nr 1 i ptr.
(przystanek 3-ki narożnik Strzeleckiej i Zielonej).
Oryginalne najgustowniejsze modele paryskie,
płaszczki, kostiumy, suknie na sezon jesienno-zimowy
1937/38 wykonuje nadal niezawodnie, również moder-
nizuje futra na najnowsze fasony znany modelista

LEON SAWICKI
długoletni krojczy pierwszorzędných firm w Paryżu,
Brukseli, Zurychu i w Polsce.

Szkoło okienne, ogrodowe, ornamen-
towe, dachowe itp.
szyby wystawowe i lustra
Obrazy i listwy na ramy

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Woźna 15. Tel. 28-63

Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53 Pg 29 114/171.

Samodzielny kierownik
zarazem dzielny ekspedient do pierwszorzędnego
magazynu białawotów potrzebny. Tylko pierwszo-
rzędne fachowe siły zechcą podać wyczerpujące
oferty z fotografią do Biura Ogl. „PAR”. Poznań,
Al. Marcinkowskiego 11 pod „39,168”.

Pg 33 474-39,168

Dnia 16. 10. 1937 w Sądzie Grodzkim w Gru-
dziaźdu odbędzie się

licytacja nieruchomości

położonej w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 25,
oznaczonej hipotecznie Grudziądz, tom XI, wykaz
465, składającej się z czterech budynków miesz-
kalnych 2-piętrowych. Roczny dochód brutto
zł 10.000,—. Wartość szacunkowa zł 80.000,—. Cena
wywołania zł 60.000,—. Dogodne warunki spłaty
hipotek. Bliższe informacje adw. Ludwik Echaust,
Poznań, ul. 27 Grudnia 4. ng 50 913

Wspólnika
poszukuję z gotówką 12 - 15 tys. złotych na za-
łożenie sklepu obuwniczo dla braku chrześcijańskiego,
w dużym mieście Galicji lokal zapewniony. Oferty
do Kuriera Poznańskiego zg 26 929.

LOKALE
po Kawiarni „Esplanada” w gmachu pl. Wolności 11
w całości czy też oddzielnie (kawiarnia i bilardownia)
zaraz do wynajęcia

Oferty z podaniem wysokości czynszu i kaucji przy-
muje do dnia 7 października 1937 r. Administracja Domów
Miejskich, ul. Grunwaldzka 18 — parter — pokój 4.
ng 51 217

UCZNIA
z lepszym wykształceniem poszukuje **GENERAL-
NA DROGERIA C. Nagórski, Starogard, Rynek 9.**
dg 24 580

LICYTACJA LIKWIDACYJNA
W poniedziałek, 4 października i dni następne od
godz. 10 począwszy sprzedawać będę przy ul. 27 Grudnia 14
z powodu likwidacji magazynu artykułów męskich w par-
tiach dowolnych najwięcej dającym za gotówkę:

kapelusze, czapki, trykotaże, pulowery, getry,
koszulki wierzchnie, kolorowe i białe, koszulki
sportowe, pończochy, skarpety, rękawiczki,
poranniki, kołnierzyki, laski i różne inne.

BRUNON TRZECZAK, Pg 33 454-50,190
zaprzys. rzeczoznawca i aukcjonator na Wojew. Poznańskie,
Poznań, Stary Rynek 46/47 — Tel. 21-26

PŁASZCZE damskie **FUTRA** zawsze
własna wytwórnia najtaniej **Władysław Reichelt** Poznań
Stary Rynek 63

Pg 21 286/7-38,144/15,24

